

**LICZNIK
GRODZKIEGO**
542 dni!

Tyle czasu marszałek Senatu
Tomasz Grodzki unika
odpowiedzialności ws. afery
kopertowej, w sprawie której
zarzuty chce mu postawić
prokuratura.

s.5



foto: WP/epi/d

POLSKA

**Niemieckie fundacje
finansują walkę z HiT**

Środowiska opozycyjne sprzeciwiają się
przedmiotowi historia i teraźniejszość
oraz podręcznikowi prof. Roszkowskiego.
Domagają się nauczania m.in. o „historii
queerowej” w szkołach. Akcję wspierają m.in.
organizacje miliardera George’a Sorosa oraz
niemieckie fundacje.

s.5

codziennie


Gazeta Polska

Nowe smoleńskie kłamstwa TVN

Podkomisja smoleńska
„ukryła” amerykański
raport obalający tezę
o zamachu – zasugerował
TVN w reportażu pt. „Siła
kłamstwa” w programie
„Czarno na białym”.
To kolejna smoleńska
manipulacja tej stacji,
podobna do tej,
gdy TVN wymyślił słowa
kpt. Arkadiusza Protasiuka:
„Jak nie wylądujemy, to nas
zabiją”, które posłużyły do
nagonki na polskich pilotów.

s.3

**Putin
uciekł
do Soczi**
s.6

foto: Shemetov/Maxim / TASS / Forum

ŚWIAT

**Ukraińcy biorą do niewoli
tysiące rosyjskich żołnierzy**

W czasie kontrofensywy w obwodzie
charkowskim wojska ukraińskie wzięły do
niewoli kilka tysięcy rosyjskich żołnierzy.
Kreml tymczasem stara się o zakup amunicji
artyleryjskiej od państw Azji Centralnej, co
może świadczyć o powolnym wyczerpywaniu
się rosyjskich zapasów.

s.7

GOSPODARKA

**Rekordowy wzrost
płacy minimalnej**

Od 1 stycznia 2023 r. płaca minimalna wy-
niesie 3490 zł brutto, a minimalna stawka
godzinowa – 22,80 zł. Od 1 lipca 2023 r. pł-
aca minimalna ma wynosić 3600 zł, a stawka
godzinowa – 23,50 zł. – Zdecydowaliśmy się
na mocniejsze podniesienie płacy minimal-
nej – powiedział premier Morawiecki.

s.9

POLSKA

**Lwów
dziękuje Polakom**

Lwów nie jest specjalnie zatłoczony. Odkąd
wybuchła wojna, turystów jak na lekarstwo,
a wśród mieszkańców głównie kobiety,
młodzież, dzieci i starcy. Poruszenie wywołuje
grupa Polaków. Przywiozła jeepa dla armii
ukraińskiej i będzie go chciała publicznie
przekazać jej przedstawicielowi.

s.4

GOSPODARKA

**Polska przeciwko
pomysłom Brukseli**

Pomysł KE obowiązkowego ograniczania
zużycia energii i podatku dla firm, które dzięki
wysokim cenom surowców osiągają duże zyski,
budzi w UE kontrowersje. Minister finansów
Magdalena Rzeszcowska uważa, że firmy za-
miast płacić nowe podatki powinny inwestować
w energetyczną transformację.

s.8





Jan Zieja

(1897–1991) polski duchowny, działacz społeczny, tłumacz, publicysta i pisarz religijny, żołnierz

Wziąć siebie w garść i tak sobie powiedzieć – nie jestem sam, nie jestem z siebie, nie jestem dla siebie (...). Dopiero połączony z ludźmi, uznający prawa innych, staje się człowiek sobą.

2

ŚRODA 14 WRZEŚNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 14.09 Zachmurzenie. Opady deszczu głównie w południowej części kraju

WSCHÓD słońca 06:06 ZACHÓD słońca 18:56 Imieniny obchodzą: Bernard, Matern, Piotr, Siemomysł, Szymon

Gdańsk	19°C	Lublin	21°C
Katowice	18°C	Kraków	19°C
Łódź	20°C	Poznań	20°C
Warszawa	21°C	Wrocław	21°C

Czwartek 15.09 Zachmurzenie. Opady deszczu na południu i północy Polski

WSCHÓD słońca 06:07 ZACHÓD słońca 18:54 Imieniny obchodzą: Albin, Budzigniew, Ekard, Kamil, Maria

Gdańsk	18°C	Lublin	20°C
Katowice	18°C	Kraków	18°C
Łódź	20°C	Poznań	19°C
Warszawa	21°C	Wrocław	21°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Pomysł bez szans

Wydawać by się mogło, że po względnym sukcesie, jakim była druga edycja Campusu Polska Przyszłości, Rafał Trzaskowski ma okazję złapać trochę wiatru w żagle. Choć jego goście znowu nagadali sporo głupot, to jednak prezydent Warszawy pokazał swoją mocną pozycję wobec pozostałych liderów opozycji, a przede wszystkim – partyjnej konkurencji w postaci Donalda Tuska. Nie wiem, jaki proces myślowy stał za pomysłem, by to osiągnięcie zdyskontować zapowiedzią powrotu do porzuconego przez PO pomysłu likwidacji TVP Info. Nie chce tego reszta opozycji, nie chce tego ponoć i Tusk, nie będzie większości nawet w kolejnym Sejmie, a i prezydent Duda nie podpisze. A po wymarzonej zmianie władzy i odzyskaniu telewizji Platforma pokocha TVP Info, jak pokochała Senat. Ba, Trzaskowski też się pewnie do niej przekona, a jeśli nie – przekonają go koledzy.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RAKOWSKI

Gaz z Izraela dla Europy

Izraelski premier Jair Lapid w trakcie wizyty w Niemczech przyznał, że Izrael może wejść na rynek gazowy UE już w przyszłym roku. Według wycień gaz, który byłby wydobywany, skraplany i eksportowany przy współpracy egipsko-izraelskiej, mógłby wypełnić ok. 10 proc. luki na rynku po rosyjskim. Byłoby to wznowienie szerszej współpracy energetycznej pomiędzy UE a Bliskim Wschodem. Ta współpraca stopniowo była zawieszana na rzecz rosyjskiej dominacji surowcowej w Europie. Na spotkaniu z kanclerzem RFN Olafem Scholzem Lapid przestrzegł przed współpracą z Iranem, która może pośrednio wzmocnić organizacje terrorystyczne, co byłoby zagrożeniem również dla Europy. RFN jest głównym partnerem Iranu w UE i wieloletnim mediatorem między Iranem i libańskim Hezbollahem a Izraelem. Strona niemiecka wyraziła po latach chęć wypłaty odszkodowań dla rodzin 11 zabitych izraelskich sportowców na igrzyskach w Monachium w 1972 r. Wizyta Lapida odbierana jest jako próba odbudowy relacji niemiecko-izraelskich nadszarpniętych w czasach Beniamina Netanjahu i sygnał dla Waszyngtonu, który rozczarowany jest postawą RFN wobec wojny na Ukrainie.



Marcin Wolski

Na pohybel
zdrajcom!

Wieżą z Ukrainy ruscy okupanci, w trwodze wielkiej zdrajcy i kolaboranci. Jeśli nie uciekli, niech klepią pacierze, władza ukraińska do nich się dobierze. Czy motywem strach był czy ciężka mamona, każda jedna sprawa będzie wyjaśniona. Nie będzie wymówek ani przedawnienia, bohaterom sława, zdrajcy do więzienia. Sława Ukrainie, że tak to im wyszło, ach, żeby powtórzyć tę akcję nad Wisłą!

Ryszard
CzarneckiUnii pomieszenie
z poplątaniem

Jakie są priorytety UE w czasie wojny w Europie Wschodniej, kryzysu gospodarczego związanego z pandemią i napadami Rosji na Ukrainę, w dobie podwyżek cen energii i rosnącej inflacji? Gdy spojrzeć na agendę pierwszego po wakacjach posiedzenia Parlamentu Europejskiego – ku osłupieniu pewnie wielu podatników utrzymujących tę instytucję – nie wiadomo! Z jednej strony jest debata o... Węgrzech, które po Polsce stały się dla unijnego „mainstreamu” następną tarczą strzelniczą. Z drugiej strony jest na szczęście – biorę w niej udział w imieniu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów – debata „w związku z przymusową wywózką cywilów ukraińskich i przymusową adopcją dzieci ukraińskich w Rosji”. Z jednej strony mamy w czwartek debatę o sytuacji na Odrze, która będzie – już to wiemy – wykorzystana do ataku na Polskę. Stanie się tak, mimo że poprzednie debaty w PE w związku z klęskami żywiołowymi (np. susza czy powódź), przeważnie w Europie Południowej, skupiały się na dramacie ludzi i pomocy dla nich, a nie służyły do uderzania w te państwa. Z drugiej zaś strony mamy punkt o „reakcji UE na wzrost cen energii w Europie”. Od Annasza do Kajfasza. Od spraw kluczowych po załatwianie porachunków. Oto Unia!

Jacek
LiziniewiczByleby podpalić
Polskę

Prowadzić wojnę w imię pokoju. Kłamstwo nazwać prawdą. Odwagę tchórzostwem. Antyrosyjskość prorosyjskością. To wszystko obserwujemy ostatnio w wyjątkowym natężeniu. Sygnał dał Piotr Pytel, czyli generał, który chwilowo stał się gwiazdą wszystkich totalniaków. Widocznie potrzebują oni teraz gwiazdy z belkami, bo rewelacje Tomasza Piątka już na nikim nie robią wrażenia. Przerażające w tym wszystkim jest to, że gość jeszcze kilka lat temu odpowiadał za SKW. Dziś pewnie chce robić w polityce i rozpoczął kampanię wyborczą, która ma poskutkować uzyskaniem immunitetu. To się może przydać, na wypadek gdyby ktoś chciał wyciągać kwestię nawiazania przez SKW współpracy z rosyjską FSB. Chwilę później przyszedł atak na podkomisję Antoniego Macierewicza. TVN24 po raz kolejny udowadnia, że Rosjanie nie mieli nic wspólnego z katastrofą smoleńską. Nie sposób nie zauważyć, że akcje medialne zaczęły się w momencie, gdy Rosjanom na Ukrainie przestało iść. Rzucane są więc wszystkie możliwe propagandowe iskry, aby Polaków skłócić i wzniecić ogień. Jeszcze tli się na Kremlu nadzieja, że w Polsce wróci rząd, który zacznie pomagać tak jak w 2014 r. Już jest o krok. Pytanie, czy jako Polacy na to pozwolimy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



SKANDAL \ Manipulują, aby podburzyć opinię publiczną

Nowe smoleńskie kłamstwa TVN

Podkomisja smoleńska „ukryła” amerykański raport obalający tezę o zamachu – zasugerował TVN w reportażu pt. „Siła kłamstwa” w programie „Czarno na białym”. To kolejna smoleńska manipulacja tej stacji, podobna do tej, gdy TVN wymyślił słowa kpt. Arkadiusza Protasiuka: „Jak nie wylądujemy, to nas zabijają”, które posłużyły do nagonki na polskich pilotów.

Grzegorz Wierchołowski

Według programu TVN z symulacji NIAR wynika, że „komputerowy tupolew” upadł w tym samym miejscu, co prawdziwy samolot, i że skrzydło po zderzeniu z brzozą złamało się prawie do końca i mogło się zupełnie urwać. Ponadto – twierdzi TVN – „w ostatecznym raporcie podkomisji Macierewicza cytowane są tylko fragmenty z załączników do raportu NIAR, ale wszystkie badania, które wskazują, że w Smoleńsku doszło do wypadku, zostały ukryte”. Twierdzenia te mają jednak tyle wspólnego z prawdą, co wymyślone słowa kapitana Protasiuka: „Jak nie wylądujemy, to nas zabijają” – czyli nic.

Przede wszystkim – i to największa kompromitacja stacji – jako rzekome wyniki badań amerykańskiego instytutu NIAR (National Institute for Aviation Research) przedstawiono... rekonstrukcję na podstawie danych źródłowych dostarczonych przez podkomisję, opartych na raporcie Millera. Trzeba tu bowiem wyjaśnić, że Amerykanie mieli na zlecenie podkomisji smoleńskiej sprawdzić, czy „oficjalna” wersja przebiegu



Znów w TVN zaatakowano podkomisję smoleńską i Antoniego Macierewicza | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

katastrofy smoleńskiej – ta z raportów Millera i Anodiny – jest zgodna z prawdą. Już w 2020 r. Antoni Macierewicz mówił „Gazecie Polskiej”: „Jednym z najważniejszych celów badań prowadzonych przez NIAR miała być falsyfikacja lub weryfikacja oficjalnych hipotez, jakie zostały sformułowane w kwestii tragedii smoleńskiej. Mowa tu o koncepcjach zawartych w raporcie MAK czy tzw. raporcie Millera. I to – czyli weryfikacja

i falsyfikacja owych hipotez – zostało zrobione”.

A więc Amerykanie wykonali symulację – zakładając właśnie niski przelot Tu-154, zderzenie z brzozą itd. – tyle że to, co pokazano w TVN, – nie było jej rezultatem. Wbrew temu, co twierdzi stacja, z badań NIAR wynika, że Rosjanie i Miller przedstawili w swoich raportach dane zupełnie innej katastrofy niż ta, która naprawdę miała miejsce i którą można by-

ło zobaczyć na wrakowisku pod Smoleńskiem. I wszystkie te wyniki – a nie Millerowskie dane źródłowe do falsyfikacji – zostały opublikowane w załącznikach do końcowego raportu smoleńskiego.

Po drugie: nie jest prawdą, że podkomisja smoleńska ukryła rzekomą symulację NIAR pokazującą uderzenie skrzydła w brzozę, po którym ten element samolotu został zniszczony. NIAR stworzył tylko (także

na podstawie „danych źródłowych” z raportu Millera) model, na bazie którego Wojskowa Akademia Techniczna wykonała symulację uderzenia skrzydła w brzozę – i to w trzech wariantach, także tych zakładających większą gęstość drzewa niż w rzeczywistości. W każdym z tych trzech wariantów to skrzydło niszczyło brzozę, a nie odwrotnie.

Po trzecie: powołując się na biegłego Marka Tarasiuka, TVN twierdził, że na nagraniach z kokpitu nie zarejestrowano dźwięku eksplozji. Tyle że stacja nie wspomniała ani słowem, że według analizy tego samego Tarasiuka dla podkomisji smoleńskiej „spektrum częstotliwościowe dźwięku określonego jako „głuchy” (a zarejestrowanego wraz z sygnałami oznaczającymi przelot nad tzw. bliższą radiolatornią – przyp. „GPC”) wykazuje podobieństwo do spektrów wybuchów pentrytu i heksogenu, zarejestrowanych na stanowisku nr 4”.

Według informacji „Codziennej” w najbliższym czasie podkomisja smoleńska ustosunkuje się szerzej do wszystkich manipulacji zawartych w reportażu TVN, powołując się na wyniki badań i materiały źródłowe zawarte w załącznikach do raportu końcowego.

Powolny start śledztwa ws. gróźb Tuska

WOKANDA \ Prezes NBP złożył zawiadomienie dotyczące m.in. gróźb Donalda Tuska. Już dwa miesiące temu. Pomimo to – jak przyznała „Codziennej” naczelnik wydziału śledczego radomskiej prokuratury – dotychczas nie przeprowadzono czynności procesowych.

Na konwencji Platformy Obywatelskiej w Radomiu, która odbyła się na początku lipca, szef tej partii Donald Tusk powiedział, że jeśli PO wygra wybory, to „wyprawdzą Glapińskiego z NBP”. Podobnego sformułowania użył Tomasz Siemoniak z PO. W rozmowie z portalem Niezależna.pl szef banku centralnego zapowiedział podjęcie kroków prawnych wobec Tuska. – Widzę niebezpieczną ewolucję w postępowaniu Donalda Tuska. Kiedyś

się zajmował spiskowaniem w tajemnicy, w ukrytym miejscu, z agenturą postkomunistyczną, nad obaleniem pierwszego demokratycznie wybranego rządu w RP (...). Obecnie ta ewolucja poszła w tym kierunku, że siłą będzie obalał legalnie wybrane organy powołane na kadencyjny okres – skomentował prof. Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego.

W połowie lipca do Prokuratury Okręgowej w Ra-

domiu trafiło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W oficjalnym komunikacie podano, że według NBP wypowiedzi lidera i wiceszefa Platformy Obywatelskiej pozostają w sprzeczności z zasadą niezależności banku centralnego określoną w konstytucji RP, ustawie o NBP i w aktach prawnych Unii Europejskiej, a także w szczególności mogą podlegać kwalifikacji jako wywieranie wpływu na czynności urzędowe kon-

stytucyjnego organu RP poprzez posługiwanie się gróźbami bezprawnymi. Nieco później RMF FM podało, że śledztwo przejęła Prokuratura Regionalna w Lublinie, ale jej szef prokurator Jerzy Ziarkiewicz nazwał doniesienia rozgłosni „fejkiem”.

Ponieważ minęły dwa miesiące, „Codzienna” sprawdziła, co się dzieje ze sprawą. Jak się okazało, praktycznie nie ruszyła z miejsca. Jedyne pewnikiem jest ostateczne wskazanie, kto się zajmie jej wyjaśnianiem. – Ta sprawa jest prowadzona przez Prokuraturę Okręgową w Radomiu, przy czym jeszcze nie znamy referenta sprawy, wpływają dodatko-

we materiały – powiedziała „Codziennej” kilka dni temu prokurator Anna Ulanowska-Gawaś, p.o. naczelnik wydziału śledczego, która dodała, że dopiero po analizie tych materiałów będą podejmowane decyzje co do dalszych działań.

Kiedy mogą one zapaść? – Szczegółowe informacje będą za jakieś trzy tygodnie – powiedziała. Na wszelki wypadek dopytywaliśmy, czy np. przesłuchano zawiadamiającego. – Czynności stricte procesowych, typu przesłuchanie, jeszcze nie było – potwierdziła p.o. naczelnik wydziału śledczego.

Grzegorz Broński



SKANDAL \ Manipulują, aby podburzyć opinię publiczną

Nowe smoleńskie kłamstwa TVN

Podkomisja smoleńska „ukryła” amerykański raport obalający tezę o zamachu – zasugerował TVN w reportażu pt. „Siła kłamstwa” w programie „Czarno na białym”. To kolejna smoleńska manipulacja tej stacji, podobna do tej, gdy TVN wymyślił słowa kpt. Arkadiusza Protasiuka: „Jak nie wylądujemy, to nas zabijają”, które posłużyły do nagonki na polskich pilotów.

Grzegorz Wierchołowski

Według programu TVN z symulacji NIAR wynika, że „komputerowy tupolew” upadł w tym samym miejscu, co prawdziwy samolot, i że skrzydło po zderzeniu z brzozą złamało się prawie do końca i mogło się zupełnie urwać. Ponadto – twierdzi TVN – „w ostatecznym raporcie podkomisji Macierewicza cytowane są tylko fragmenty z załączników do raportu NIAR, ale wszystkie badania, które wskazują, że w Smoleńsku doszło do wypadku, zostały ukryte”. Twierdzenia te mają jednak tyle wspólnego z prawdą, co wymyślone słowa kapitana Protasiuka: „Jak nie wylądujemy, to nas zabijają” – czyli nic.

Przede wszystkim – i to największa kompromitacja stacji – jako rzekome wyniki badań amerykańskiego instytutu NIAR (National Institute for Aviation Research) przedstawiono... rekonstrukcję na podstawie danych źródłowych dostarczonych przez podkomisję, opartych na raporcie Millera. Trzeba tu bowiem wyjaśnić, że Amerykanie mieli na zlecenie podkomisji smoleńskiej sprawdzić, czy „oficjalna” wersja przebiegu



Znów w TVN zaatakowano podkomisję smoleńską i Antoniego Macierewicza | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

katastrofy smoleńskiej – ta z raportów Millera i Anodiny – jest zgodna z prawdą. Już w 2020 r. Antoni Macierewicz mówił „Gazecie Polskiej”: „Jednym z najważniejszych celów badań prowadzonych przez NIAR miała być falsyfikacja lub weryfikacja oficjalnych hipotez, jakie zostały sformułowane w kwestii tragedii smoleńskiej. Mowa tu o koncepcjach zawartych w raporcie MAK czy tzw. raporcie Millera. I to – czyli weryfikacja

i falsyfikacja owych hipotez – zostało zrobione”.

A więc Amerykanie wykonali symulację – zakładając właśnie niski przelot Tu-154, zderzenie z brzozą itd. – tyle że to, co pokazano w TVN, – nie było jej rezultatem. Wbrew temu, co twierdzi stacja, z badań NIAR wynika, że Rosjanie i Miller przedstawili w swoich raportach dane zupełnie innej katastrofy niż ta, która naprawdę miała miejsce i którą można by-

ło zobaczyć na wrakowisku pod Smoleńskiem. I wszystkie te wyniki – a nie Millerowskie dane źródłowe do falsyfikacji – zostały opublikowane w załącznikach do końcowego raportu smoleńskiego.

Po drugie: nie jest prawdą, że podkomisja smoleńska ukryła rzekomą symulację NIAR pokazującą uderzenie skrzydła w brzozę, po którym ten element samolotu został zniszczony. NIAR stworzył tylko (także

na podstawie „danych źródłowych” z raportu Millera) model, na bazie którego Wojskowa Akademia Techniczna wykonała symulację uderzenia skrzydła w brzozę – i to w trzech wariantach, także tych zakładających większą gęstość drzewa niż w rzeczywistości. W każdym z tych trzech wariantów to skrzydło niszczyło brzozę, a nie odwrotnie.

Po trzecie: powołując się na biegłego Marka Tarasiuka, TVN twierdził, że na nagraniach z kokpitu nie zarejestrowano dźwięku eksplozji. Tyle że stacja nie wspomniała ani słowem, że według analizy tego samego Tarasiuka dla podkomisji smoleńskiej „spektrum częstotliwościowe dźwięku określonego jako »głuchy« (a zarejestrowanego wraz z sygnałami oznaczającymi przelot nad tzw. bliższą radiolatarnią – przyp. „GPC”) wykazuje podobieństwo do spektrów wybuchów pentrytu i heksogenu, zarejestrowanych na stanowisku nr 4”.

Według informacji „Codziennej” w najbliższym czasie podkomisja smoleńska ustosunkuje się szerzej do wszystkich manipulacji zawartych w reportażu TVN, powołując się na wyniki badań i materiały źródłowe zawarte w załącznikach do raportu końcowego.

Wyzwanie rzucone inflacji

PROGRAM POLITYCZNY \ Jarosław Kaczyński przedstawił pomysły PiS na walkę z inflacją. Prezes Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział, że rząd pracuje nad rozwiązaniami, które pomogą zwalczyć skutki gwałtownego wzrostu cen. – Podjęliśmy działania zmierzające do tego, żeby prąd dla każdej rodziny do 2000 kWh był po cenie stałej, w gruncie rzeczy dotychczasowej – ogłosił prezes PiS.

Jarosław Kaczyński podczas wczorajszego spotkania z mieszkańcami Pruszkowa podkreślił, że Polska musi się rozwijać. Zwrócił jednak uwagę, że mamy obecnie do czynienia z kryzysem. Prezes PiS wymienił w tym kontekście wojnę na Ukrainie, ogólnosiłowy i związany

z tą wojną kryzys oraz kryzys wynikający z pandemii koronawirusa.

– Można postawić pytanie – i to jest pytanie z punktu widzenia obywatela demokratycznego państwa całkowicie uzasadnione – jak sobie z tym wszystkim rząd daje radę i jakie ma wobec te-

go dylematy? – snuł wywód. – Jeśli chodzi o kryzys, jest to w zasadzie jeden dylemat: czy przyjąć walkę z kryzysem, a dokładnie walkę z inflacją, jako (...) wyzwanie absolutnie pierwszorzędne i w związku z tym odrzucić inne względy, czy też postępować inaczej – stwierdził.

Jarosław Kaczyński zapowiedział walkę ze skutkami kryzysu. – Doprowadzimy do tego, by banki państwowe oprocentowały wkłady na poziomie 7–8 proc. – zapowiedział.

Prezes PiS poinformował ponadto, że władze sprawujące nadzór na spółkami skarbu państwa w tym ro-

ku zabronią kierującym nimi brania premii. – Będą też inne zabiegi, a stosowne decyzje ogłosi w najbliższych dniach premier Mateusz Morawiecki. Podjęliśmy działania zmierzające do tego, żeby prąd dla każdej rodziny do 2000 kWh był po cenie stałej, w gruncie rzeczy dotychczasowej – dodał prezes Kaczyński.

Jarosław Kaczyński przyznał, że kolejnym dylematem jest związany z naszą relacją z Ukrainą. – To jest relacja, która dziś ma charakter nieporównanie szerszy, bo to jest relacja także z NATO (w ramach NATO pomagamy Ukrainie) i z UE – wymienił.

– To nas prowadzi do dylematu trzeciego, przed którym dziś także stoimy. Otóż UE przechodzi też pewną ewolucję; ta ewolucja była przed kryzysem i wcale nie zwolniła w trakcie kryzysu – stwierdził. – Te ewolucje niektórzy określają tak: zamiast dotychczasowej Unii, czyli związku państw, mamy propozycję całkiem dookreśloną – państwo europejskie, i to państwo pod bardzo też jasno wskazanym przywództwem niemieckim. Kanclerz Scholz to powiedział bardzo wyraźnie – nie krył prezes PiS.

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

2



Wł. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WSZYSCY POSŁOWIE JEDNYM GŁOSEM?

POLITYKA \ W sprawie reparacji za straty poniesione przez Polskę w czasie II wojny światowej Sejm będzie jednomyślny. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej. To jest polski Sejm – powiedziała wiceminister w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anita Czerwińska.

4

ŚRODA 14 WRZEŚNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

NASZ TEMAT \ Zrzuciliśmy się na auto terenowe dla armii ukraińskiej

Lwów dziękuje Polakom

Lwów nie jest specjalnie zatłoczony. Odkąd wybuchła wojna, turystów jak na lekarstwo, a wśród mieszkańców głównie kobiety, młodzież, dzieci i starcy. Poruszenie wywołuje grupa Polaków. Przywiozła jeepa dla armii ukraińskiej i będzie go chciała publicznie przekazać jej przedstawicielowi.

Jarosław Żukowski

Lwowski rynek nie a nic nie stracił ze swojego uroku. Mijam Lwowską Kopalnię Kawy. Podobno mają tu najlepiej paloną 100-procentową arabikę w Europie. Kilkanaście metrów dalej podziwiam piękny lwowski ratusz, a obok niego... rosyjski sprzęt wojskowy. Jest samobieżna haubica Goździk. Jest część systemu rakiet kierowanych ziemia-powietrza Buk oraz systemu rakiet przeciwpancernych Szturm. Zniszczony, zajęty rdzą, nie budzi ani strachu, ani respektu mieszkańców, którzy licznie przychodzą obejrzeć te „cuda” sowieckiej techniki wojskowej.

Ale trzeba już wracać na Halicką, bo tam zaraz odbędzie się szczególna uroczystość. Grupa Polaków przywiozła jeepa dla armii ukraińskiej i będzie go chciała publicznie przekazać jej przedstawicielowi.

Piękna choreografka

Wśród publiczności okłaskującej Zbyszkę Homzę i jego grupę będzie Elizaweta. Jest uroczą 39-latką. Kocha taniec i muzykę. Jest choreografką. Tańczy z dziećmi i młodzieżą. Na początku wojny uciekła z dwoma córkami, kotem i psem z Sum. W mieście został jej mąż. Walczy, jak umie, z rosyjskimi najeźdźcami. Szyje przydatne dla wojska kamizelki kuloodporne. – Skuteczne? – pytam z niedowierzaniem. Liza uśmiecha się tylko i mówi, że bardzo, ale pieniędzy z tego nie ma i przez długi czas było mu bardzo ciężko. Razem z Witalijem postanowili się spotkać. Właśnie we Lwowie. Pierwszy raz od jej wyjazdu z Sum. Ona ma do pokonania 600 km. On ponad 850. Spędzą razem weekend i znów pojedą każdy w swoją stronę. Liza sobie radzi. – Na życie wystarczy mi to, co zarobię w Polsce – mówi z uśmiechem i od razu zmienia temat. Opowiada o „swoich” dzieciach, z którymi tańczy po pracy. Ona naprawdę to kocha. Chce realizować projekty integrujące dzieci polskie i ukraińskie.

Jej Sumy leżą na północnym wschodzie Ukrainy,



Ludzie w Kętrzynie przekazali samochód terenowy ukraińskim żołnierzom | fot. arch./d

50 km od granicy z Rosją. Wojna tam przyszła bardzo szybko. Świat Lizy i Witalija runął już drugiego dnia. – Mieliliśmy marzenia, jak wszyscy – mówi ze smutkiem. Wojna wyznaczyła ich marzenia na poziomie zejścia do bezpiecznej piwnicy i do codziennego zdobycia chleba, którego zaczęło brakować już kilka dni po rozpoczęciu wojny.

Ekipa doktora

Zbyszek Homza jest ortopedą. Pracuje w Kętrzynie. Jest polskim Ukraińcem. Jego rodzina trafiła na Mazury z Bieszczad, w trakcie deportacyjnej akcji Wisła. Od początku wojny pomaga zwykłym ukraińskim rodzinom. Zbiera kolejną ekipę i wyrusza w ponad 700-kilometrową trasę do Lwowa. Tym razem poza żywnością dla potrzebujących i natowskimi racjami żywnościowymi dla armii ma ze sobą terenówkę. Koreańskiego jeepa z mocnym silnikiem i dobrym zawieszeniem. To była prośba Mikołaja, żołnierza sił specjalnych, którego spotkał podczas ostatniej misji humanitarnej, gdy zawiózł 6 ton żywności dla rodzin z podkarpackiego Bystrca (pisaliśmy o tej misji w sierpniu na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”). Zbiórka na Zrzutka.pl zorganizowana przez Zbysz-

ka szybko przyniosła efekt. Po tygodniu można było już kupić auto i postawić je w warsztacie, by przygotować do przekazania ukraińskiej armii. Trasa się dłuży, na granicy tylko Ukraińcy chcą pomóc. Polskie służby nieufne i podejrzliwe. – Nie rozumiem tej opieszałości – dziwi się Zbyszek i mówi, że to trwa o kilka godzin za długo.

Prawosławny ksiądz

Mikołaj ma 57 lat. Jest prawosławnym księdzem. Walczył w Donbasie w 2014 r. jako dowódca kompanii medycznej. Teraz jest łącznikiem w jednym z oddziałów specjalnych, którym dowodzi Kola. Jedzie do Lwowa. Musi wstać o godz. 4 rano, by przed południem odebrać samochód. Kilka dni wcześniej był w huculskim Kosowie. Zaproszono go na uroczystość. Pogrzebową. Mieszkańcy tego 15-tysięcznego miasteczka chowali 28 żołnierzy – mieszkańców Kosowa, którzy polegli kilka dni wcześniej po rosyjskim ostrzale artyleryjskim. Tragedia. Całe miasto stawiało się na pogrzebie i opłakiwało swoich bohaterów.

Witalij już czeka

100 km przed granicą Liza odbiera telefon od Witalija. Mówi szeptem. On już jest we Lwowie. Czekają na nią.

Ona udaje, że jest twarda. Nie chce rozmawiać o nim. – Na razie musi być tak, jak jest – ucina dyskusję. Najważniejsze, że nie słyszy już tych bomb i wybuchów. W Sumach to było nie do wytrzymania. Bombardowania w dzień i w noc. Ale na szczęście była ta piwnica. Bezpieczny azyl pod ich domem. – Cieszyłam się, że nie mieszkamy w bloku – opowiada o zniszczonych budynkach i zabitych sąsiadach. Któregoś dnia bomba wybuchła bardzo blisko ich domu. Gdy alarm odwołano, poszła zobaczyć, co się stało. Po domku, takim jak jej, z piwnicą i chowającymi się tam ludźmi, został tylko głęboki lej. Nikt nie przeżył. Liza zrozumiała, że ich piwnica nie daje żadnego bezpieczeństwa. Powiedziała Witalijowi, że wyjeżdża. I wyjechała. Na początku marca uruchomiono zielony korytarz. Skorzystała z tej okazji razem z tysiącami innych mieszkańców Sum. Pojechała do Polski, do swoich znajomych. 50 km przed granicą Witalij dzwoni co kilkanaście minut. Podróż się przeciąga. Liza cicho płacze. Chowa głowę między kolanami i nic nie mówi. Samochód dojeżdża do Lwowa. Kręci się wąskimi uliczkami. Zawodzi nawet googlewska nawigacja. Jest już dobrze po godz. 4. Z daleka widzi-

my małą sylwetkę człowieka z wielką wiązką kwiatów. To musi być Witalij. Gdy widzi nasz samochód, podchodzi i otwiera drzwi. Liza wyskakuje z tylnego siedzenia i wpija się z wyciem w męża. Przytulają się tak mocno, że wydaje się, iż zaraz się uduszą. Trwa to dobrych kilka minut. W końcu podnoszą głowy, łzy cieką im po policzkach. Są razem. Będą mogli pomarzyć, wspólnie, choć przez chwilę.

Lwów klaszcze

We Lwowie ekipa Zbyszkę jest ok. godz. 6. Dobrze, że nie ma alarmu powietrznego. Można przespać spokojnie kilka godzin. Około południa zjawiają się Mikołaj i Wiktor, proboszcz prawosławnej parafii w Bystrcu, w której miesiąc wcześniej Zbyszek wraz z wolontariuszami zostawili 6 ton żywności. Na ul. Halickiej, niedaleko rynku, zbierają się ludzie. Z zainteresowaniem oglądają samochód wyklejony kartonami o pomocy dla armii ukraińskiej. Potem krótka przemowa Zbyszkę i kilka słów podziękowania od Mikołaja. Lwowianie burzą oklasków dziękując polskim wolontariuszom. – Jak dobrze dzisiaj być Polakiem we Lwowie – słyszę komentarz uśmiechniętego Mateusza Lachowskiego z ekipy Zbyszkę.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NIELEGALNI NA GRANICY Z LITWĄ

MIGRACJA \ W tym roku przy granicy z Litwą zatrzymano już 500 nielegalnych imigrantów i 100 pomocników. W tym samym czasie w ub.r. zatrzymano 157 nielegalnych imigrantów i 53 pomocników.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska



fot. YouTube/d

TYLKO SPECJALIŚCI ZWOLNIĄ Z WF

OŚWIATA \ W MEiN trwają prace nad zmianą przepisów o zwolnieniach lekarskich z WF. – Chodzi o to, żeby długoterminowe zwolnienia wystawiali lekarze specjaliści – powiedział Przemysław Czarnek.

POLSKA

5

EDUKACJA \ Nie podoba im się patriotyzm w szkołach

Niemieckie fundacje finansują walkę z HiT

Środowiska opozycyjne stworzyły inicjatywę, w ramach której sprzeciwiają się przedmiotowi historia i terazniejszość oraz podręcznikowi prof. Wojciecha Roszkowskiego. Domagają się nauczania m.in. o „historii queerowej” w szkołach. Akcję pośrednio wspierają m.in. organizacje miliardera George’a Sorosa oraz niemieckie fundacje.

Hubert Kowalski

Wiele podmiotów zawiązało Sieć Organizacji Społecznych dla Edukacji, które domagają się różnych zmian w szkolnictwie, sprzeciwiają się polityce ministra Przemysława Czarńka i zachęcają nauczycieli do bojkotu podręcznika prof. Roszkowskiego do przedmiotu historia i terazniejszość. Domagają się reformy w różnych obszarach nauczania, m.in. zmian dotyczących historii.

„Potrzebujemy innego punktu ciężkości w uczeniu (się) historii: więcej historii globalnej (w tym europejskiej), uzupełnionej mikrohistorią, historią regional-

ną i lokalną. Więcej historii społecznej, gospodarczej, kulturalnej oraz historii nauki, więcej współczesności, herstorii (perspektywy kobiet), historii queerowej i postkolonialnej” – czytamy na stronie SOS dla Edukacji. Stwierdzono, że obecny sposób nauczania historii „służy raczej umacnianiu i rozwijaniu postaw nacjonalistycznych”. W ramach SOS dla Edukacji powstał Obywatelski Pakt dla Edukacji. Proponowane zmiany w oświacie poparły m.in. Fundacja Batorego, Amnesty International, Komitet Obrony Demokracji, Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz ruch samorządowy Tak dla Polski, na czele którego stoi Rafał Trzaskowski.



Z podręcznikiem prof. Wojciecha Roszkowskiego walczą fundacje finansowane z zagranicy | fot. Wikipedia/d

Na stronie inicjatywy wskazano, że w 2022 r. projekt został dofinansowany przez Fundację Civitates z siedzibą w Brukseli. To porozumienie różnych podmiotów, których celem jest wzmacnianie demokracji i społeczeństwa obywatelskiego w Europie, a także rozwój edukacji. Partnerem Civitates jest m.in. Open Society Foundations oraz Fun-

dacja Batorego, obie założone przez George’a Sorosa. Civitates otrzymuje również wsparcie od niemieckiej Fundacji Bertelsmanna związanej z koncernem medialnym Bertelsmann, w skład której wchodzi m.in. grupa RTL, nadawca telewizyjny. Podczas II wojny światowej Bertelsmann był największym wydawcą książek dla Wehrmachtu. Partnerem Civitates

jest także niemiecka Fundacja Rudolfa Augsteina, założyciela „Der Spiegel”. Kolejnym podmiotem wspierającym jest niemiecka Fundacja Mercator, która współpracuje z niemieckim MSZ, oraz Fundacja Francja, utworzona przez rząd francuski.

Więcej m.in. o działalności SOS dla Edukacji w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Kodziarze zakłóca uroczystości?

SKANDAL \ W sieci można znaleźć ostrzeżenia, że do bojkotu ceremonii otwarcia przekopu Mierzei Wiślanej 17 września br. szykują się zadymiarze z KOD. Wszyscy w Polsce przyzwyczaili się już do nieustannych rozrób i zakłócania spokoju społecznego przez tę grupę stronników totalnej opozycji. – Nie ma się co przejmować. Zdecydowana większość społeczeństwa polskiego pochwała inwestycję i cieszy się z sukcesu – komentuje poseł Marek Ast (PiS).

Zdaniem posła nie należy się przejmować tym, co robią i mówią przeciwnicy przekopu. Dodaje, że dla KOD każda okazja do protestu jest dobra. – Protest zupełnie irracjonalny, na zasadzie „nie, bo nie”. W tej chwili nie ma już przeciwko czemu protestować, bo nikt tej inwestycji nie cofnie. Na tym etapie protest jest kompletnie nieuzasadniony, można jedynie się domyślać, że KOD protestuje dla zasady. Jest przeciwko wszystkiemu, co robi rząd Zjednoczonej Prawicy – mówi „Codziennej” poseł Marek Ast.

Oficjalna inauguracja działalności kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną, zbudowanego jako pierwszy etap nowej drogi wodnej łączącej Zalew Wiśłany

z Zatoką Gdańską, nastąpi 17 września. Docelowe parametry, zgodnie z harmonogramem prac, uzyskane zostaną w przyszłym roku, po zakończeniu pogłębiania toru wodnego na Zalewie Wiślanym i rzece Elbląg. Od 18 września kanał zostanie udostępniony dla jednostek pływających. Całkowita długość nowej drogi wodnej z Zatoki Gdańskiej przez Zalew Wiśłany do Elbląga to blisko 25 km. Kanał, jak i cały tor wodny będą miały docelowo 5 m głębokości. Droga wodna zaprojektowana została dla statku o długości 100 m (zestaw barek do 180 m), szerokości 20 m i zanurzeniu 4,5 m.

(pt)

Cenzor Grodzki

LICZNIK \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki już od 542 dni unika odpowiedzialności ws. afery kopertowej, w której zarzuty chce mu postawić prokuratura.

Polityk pozostaje bezkarny, chowając się za immunitetem, którego od ponad roku konsekwentnie broni senacka większość z PO na czele. Tomasz Grodzki nie tylko pozostaje bezkarny, lecz także domaga się karania dziennikarzy, którzy ujawniają szokujące informacje na jego temat. Przypominamy, że polityk PO wytoczył proces redaktorowi naczelnemu „GP” i „Codziennej” Tomaszowi Sakiewiczowi po ujawnieniu przez „GP” afery kopertowej.

Prokuratura w sprawie Grodzkiego przesłuchała setki świadków. Zdołano ustalić zdarzenia korupcyjne, z których część nie uległa przedawnieniu. Na swoją obronę polityk powoływał świadków, którzy mieli o nim dobrze mówić. Jednym z nich był Tadeusz Staszczuk, były funkcjonariusz UB, który donosił nawet na własną żonę.

(as)

Nie ma innego wyjścia

WYBORY \ Wybory parlamentarne odbędą się zgodnie z terminem, czyli w październiku lub listopadzie 2023 r.; wybory samorządowe prawdopodobnie odbędą się w terminie późniejszym – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Wybory samorządowe wypadają jesienią 2023 r. w związku z tym, że w 2018 r. wydłużono kadencję samorządów z czterech do pięciu lat (ostatnie wybory samorządowe odbyły się 21 października 2018 r.). Jednocześnie jesienią 2023 wypada konstytucyjny termin wyborów parlamentarnych (ostatnie odbyły się 13 października 2019 r.). Na wiosnę 2024 r. wypadają natomiast wybory do Parlamentu Europejskiego (ostatnie odbyły się 26 maja 2019 r.). Z powodu natłoku tych wydarzeń władze państwowe zdecydowały, że lepiej będzie, jeżeli zostaną one rozłożone w czasie.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował poseł PiS Kazimierz Smoliński. – Biorąc pod uwagę aktualny stan prawny, czyli ustawę o samorządach, oraz to,

co dotyczy wyborów sejmowych, to przeprowadzenie tych wyborów razem jest bardzo trudne, o ile nie niemożliwe, ponieważ nakładają się dwie kampanie. Przez ostatnie 30 lat nie mieliśmy takiej sytuacji, żeby one się nakładały. Jest to bardzo trudne, bo tak naprawdę trzeba zaangażować miliony ludzi – powiedział poseł.

– Te kampanie byłyby prowadzone praktycznie jednocześnie, więc byłoby to także niemożliwe do rozliczenia. Każda kampania musi być indywidualnie rozliczana. W sytuacji, gdy byłyby one razem prowadzone, to dwa plakaty wisiałyby w tym samym czasie, a często byłoby to ci sami kandydaci. Samorządowcy, których znam, także są za tym, żeby to przełożyć – dodał Smoliński.

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



PUTIN SPOTKA SIĘ Z XI JINPINGIEM W UZBEKISTANIE

SAMARKANDA \ Na marginesie mającego się rozpocząć w tym tygodniu w Samarkandzie w Uzbekistanie 22. szczytu przywódców państw Szanghajskej Organizacji Współpracy przewodniczący Chińskiej Partii Ludowej Xi Jinping spotka się z rosyjskim dyktatorem Władimirem Putinem.

EDYNBURG \ Czuwanie przy zmarłej królowej

Brytyjczycy oddają cześć monarchini

Król Wielkiej Brytanii Karol III oraz troje pozostałych dzieci królowej Elżbiety II wzięli udział w czuwaniu przy trumnie z jej ciałem. Do wystawienia w edynburskiej katedrze św. Idziego trumny ustawiały się długie kolejki Brytyjczyków.

Beata Mańkowska

Albicla.com/Beata Mańkowska

Ceremonia czuwania książąt trwała ok. 10 minut. Dzieci zmarłej królowej Elżbiety II – król Karol III, księżniczka Anna, książę Andrzej i książę Edward – stali w milczeniu z czterech stron trumny. Do tej pory w ceremonii brali udział tylko mężczyźni z rodziny królewskiej. Tym razem uczestniczyła w niej także kobieta – księżniczka Anna. Zaskoczeniem dla mediów był fakt, że na czas czuwania książąt nie wstrzymano przejścia Szkotów koło trumny królowej. Ci, mogli oddawać hołd zmarłej Elżbiecie II od poniedziałkowego popołudnia, do godz. 15 we wtorek. W poniedziałkowy wieczór kolejka liczyła ok. 20 tys. osób. We wtorek po południu trumna z ciałem królowej przewieziona



Ceremonia czuwania książąt w edynburskiej katedrze św. Idziego trwała około 10 minut fot. Wikipedia/d

została na lotnisko w Edynburgu, a stamtąd samolotem do bazy RAF Northolt w zachodnim Londynie, a później do pałacu Buckingham.

Pierwsze osoby chcące oddać hołd królowej Elżbiecie II, gdy trumna z jej ciałem zostanie wystawiona w pała-

cu westminsterskim w Londynie, zaczęły się ustawiać w kolejce już w poniedziałek po południu, czyli ponad dwie doby przed pojawieniem się trumny. Jak podały brytyjskie media, pierwszą osobą w kolejce jest 56-letnia Vanessa Nathakuma-

ran z Harrow w północno-zachodnim Londynie, która ustawiła się już krótko po godz. 12 w południe w poniedziałek. Jak powiedziała w rozmowie z BBC News, akurat była w miejscu, które będzie początkiem kolejki. „Pomyślałam, że od razu zo-

stałam, nie chcę stracić swojej szansy. Naszą powinnością jest ostatnie pożegnanie, co jest smutne, ale chciałam się upewnić, że będę tego częścią. Zaczęłam stać w kolejce już dzisiaj, ponieważ słyszałam, że kolejka będzie bardzo długa – powiedziała kobieta. Kolejna osoba pojawiła się w kolejce dwie godziny później. Za Nathakumaran stanęła 65-letnia Anne z Cardiff, która przyjechała zaopatrzona w walijską flagę, składane krzeselko i magazyny poświęcone rodzinie królewskiej. Dla niej czekanie kilka dni, aby złożyć hołd królowej, to drobiazg. Pogrzeb zmarłej królowej brytyjskiej zaplanowany jest na 19 września.

Były brytyjski premier Boris Johnson, wspominając swoją ostatnią audycję u Elżbiety II, podkreślił, że królowa była „aktywnie skupiona” na sprawach państwowych. Dlatego jej śmierć była dla niego zaskakująca.

Rosjanie zaczynają mieć dosyć Putina

KREML \ „Moscow Times” poinformował, że Putin odwołał wszystkie spotkania i udał się do swojej rezydencji w Soczi. Równocześnie dziennikarze zwrócili uwagę, że drastycznie zmienił się ton wypowiedzi o „specjalnej operacji wojskowej” w kremlowskich mediach.

„MT” poinformował, że Putin miał odwołać wszystkie zaplanowane spotkania i udać się do Soczi, gdzie znajduje się jego luksusowa willa. Na razie brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości. Kilka dni temu państwowa agencja TASS poinformowała jednak, że „z powodu napiętego harmonogramu” przełożył po raz kolejny spotkanie z dowództwem i przedstawicielami sektora zbrojeniowego, które odbywa się co roku w maju. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zasugerował, że wpływ na to miały ukraińskie sukcesy na froncie i że „zostały zdobyte pewne doświadczenia, które wymagają przedyskutowania”.

Wiele osób podejrzewa, że ma to związek z coraz większym niezadowoleniem z rzą-

dów Putina. „MT” informuje, że w poniedziałek radni z Petersburga i Moskwy wezwali go w liście otwartym do rezygnacji z powodu oszustw w wyborach samorządowych. „Działania Putina są szkodliwe dla przyszłości Rosji i jej obywateli” – napisali. Podpisało się pod tym listem 19 radnych, ale radna Ksenia Torstrem z Petersburga poinformowała, że w poniedziałek pojawiły się kolejne 84 podpisy i obecnie są weryfikowane.

„MT” zwrócił też uwagę, że drastycznie zmienił się ton w kremlowskich mediach. Coraz częściej słychać w nich głosy krytyczne wobec „specjalnej operacji wojskowej”. – Czy ktoś naprawdę wierzy, że pół roku temu planem było opuszczenie Bałaklii, odparcie kontrofensywy w regionie Charkowa i porażka

w jego zajęciu? – powiedział w państwowej NTV politolog Wiktor Olewicz. Były poseł Borys Nadeżdin skrytykował za to sposób, w jaki Putin prowadzi wojnę. – Pokonanie Ukrainy jest absolutnie niemożliwe przy użyciu tych zasobów, kolonialnych metod, którymi Rosja próbuje prowadzić wojnę, używaniu żołnierzy kontraktowych, najemników, bez mobilizacji – przyznał. Jeszcze niedawno publiczne wygłaszanie takich opinii w oficjalnych mediach było niespotykane.

„Rezultatem udanej operacji – wyraźnie zgodnie z planem i szybciej od harmonogramu – było oddanie Iziumu, Bałaklii i Kupiańska szanowanym ukraińskim partnerom” – kpił na Telegramie Igor Strielkow, były dowódca ukraińskich separatystów. „Proponuję oddanie fragmentów Biełgorodu – przynajmniej tych pod granicą – Charkowowi”.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Papież w Kazachstanie, o Ukrainie wciąż cisza

AZJA CENTRALNA \ Papież rozpoczął trzydniową podróż do Kazachstanu. Franciszek weźmie udział m.in. w VII Kongresie Przywódców Religii Światowych i Tradycyjnych oraz spotka się z prezydentem Kazachstanu Kasymem-Żomartem Tokajewem.

Podczas swojej 38. zagranicznej pielgrzymki papież Franciszek nawiąże do wizyty w tym kraju, którą przed 21 laty złożył tam św. Jan Paweł II. Głowa Kościoła katolickiego zostanie przywitana przez prezydenta Kasyma-Żomarta Tokajewa i wygłosi przemówienie do władz i społeczeństwa. Papież weźmie udział w dwudniowym Kongresie Przywódców Religii Światowych i Tradycyjnych i odprawi mszę św. na stołecznym placu Expo.

Od dłuższego czasu Franciszek zmaga się z problemem z kolanem. Z tego względu nie uda się na razie na Ukrainę, chociaż od ponad 200 dni kraj ten stawia czoło inwazji rosyjskiej, a papież był wielokrotnie zapraszany przez władze w Kijowie.

W Kazachstanie nie dojdzie do planowanego wcze-

śniej spotkania z patriarchą Moskwy i całej Rusi Cyrylem, który miał przyjechać na obrady kongresu religii. Cyryl jest zwolennikiem Putina i chwali jego politykę, w tym mordy dokonywane przez rosyjskie siły na Ukrainie. Papież Franciszek wielokrotnie powtarzał, że chciałby się z nim spotkać, a także przybyć do Moskwy, by apelować o pokój, mimo że Kreml w dalszym ciągu dąży do zniszczenia Ukrainy i szerzy zbrodniczą ideologię „ruskiego miru”.

Podczas wizyty papieża w stolicy Kazachstanu Nur-Sułtanie w tym samym czasie przebywać tam będzie prezydent Chin Xi Jinping, co wywołuje insynuacje, że może dojść do ich spotkania.

(pp)



ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES BABISZA

CZECHY \ W Pradze rozpoczął się proces Andreja Babisza. Były premier Czech oskarżony jest o stworzenie warunków do wyłudzenia dotacji europejskich przez jedną z jego firm z holdingu Agrofert.



POLSKA I KRAJE BAŁTYCKIE MIAŁY RACJĘ CO DO ROSJI

STRASBURG \ Byliśmy naiwni, jeśli chodzi o Rosję. Powinniśmy byli uważniej słuchać naszych przyjaciół z krajów bałtyckich i Polski – stwierdziła szefowa fińskiego rządu Sanna Marin podczas wystąpienia w PE.

ROSYJSKA AGRESJA \ Kremlowi kończą się zapasy amunicji

Ukraińcy biorą do niewoli tysiące rosyjskich żołnierzy

Podczas kontrofensywy w obwodzie charkowskim wojska ukraińskie wzięły do niewoli kilka tysięcy rosyjskich żołnierzy oraz zdobyli dziesiątki sztuk sprzętu wojskowego, który nie został wycofany na czas przez Rosję. Jak informował niedawno ukraiński wywiad wojskowy, Kreml stara się zakupić amunicję do systemów artyleryjskich od państw Azji Centralnej. Sytuacja ta może świadczyć o powolnym wyczerpywaniu się rosyjskich zapasów pocisków artyleryjskich.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informował wczoraj, że Rosja podczas inwazji na Ukrainę straciła już 53 300 żołnierzy oraz, jeśli chodzi o sprzęt wojskowy, 2175 czołgów, 4662 pojazdy opancerzone, 1279 systemów artylerii lufowej, 311 zestawów artylerii raketowej, 244 samoloty, 213 helikopterów oraz 165 systemów obrony powietrznej. Siły ukraińskie nadal osiągają znaczące zwycięstwa w obwodzie chersońskim i systematycznie obniżają morale i zdolności bojowe sił rosyjskich na tym obszarze – zauważają eksperci z ame-



Od początku września wojska ukraińskie wyzwoliły spod rosyjskiej okupacji ponad 6 tys. km kw. | fot. STATE BORDER SERVICE OF UKRAINE/Reuters

rykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW). Doradca prezydenta Ukrainy Ołeksij Arestowycz zwró-

cił uwagę, że w ciągu ostatnich dni liczba rosyjskich jeńców wojennych jest tak duża, że „nie ma gdzie ich podziać”.

Od początku września na południu oraz wschodzie Ukrainy wojska ukraińskie wyzwoliły ponad 6 tys. kilo-

metrów kwadratowych. Jak zauważa ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii, z obwodu charkowskiego uciekli m.in. żołnierze 1. Gwardyjskiej Armii Pancерnej. Jest to jedna z najbardziej prestiżowych rosyjskich armii w razie wojny z NATO. Te rosyjskie wojska, które poniosły ciężkie straty w pierwszej fazie inwazji, są na tyle osłabione, że odbudowanie ich zdolności ma zająć lata.

Na wyzwolonych przez wojska ukraińskie obszarach cały czas odkrywane są ślady zbrodni. Podczas rosyjskiej okupacji zginęło co najmniej 1000 cywilnych mieszkańców Iziumu, a jeszcze więcej ucierpiało z powodu braku opieki medycznej – zauważył radny miejski Iziumu Maksym Strelnykov. Ukraina już od miesięcy przy użyciu systemów artylerii raketowej HIMARS systematycznie niszczy rosyjskie magazyny amunicji. Malejące zapasy pocisków artyleryjskich zmusiły Kreml do prowadzenia rozmów z krajami Azji Centralnej w sprawie zakupu amunicji do systemów artyleryjskich, o czym informował ukraiński wywiad wojskowy (HUR).

Walki na granicy Armenii i Azerbejdżanu

KONFLIKT \ Co najmniej 49 armeńskich żołnierzy zginęło w trakcie starć z Azerbejdżanem, które wybuchły w nocy z poniedziałku na wtorek – poinformował premier Armenii Nikol Paszynian. Do deeskalacji napięć wezwał obie strony m.in. amerykański sekretarz stanu Antony Blinken.

Pierwsze doniesienia o tym, że na granicy Azerbejdżanu i Armenii doszło do wymiany ognia, pojawiły się krótko po północy polskiego czasu. Podobnie jak w przeszłości, obie strony wzajemnie oskarżyły się o inicjację napięć. Ministerstwo obrony Armenii podało, że Azerowie zaatakowali ich pozycje w trzech miejscach przy użyciu m.in. artylerii raketowej. Swój komunikat opublikował również azerski resort obrony. Tam z kolei wskazano, że przyczyną eskalacji była „zakrojona na szeroką skalę próba sabotażu ze strony Armenii”. Zdaniem Azerów armeńskie wojsko przysięgnęło szturm na ich schrony i posterunki wojskowe, a także zaminoowało obszar graniczny. Przemawiający wczoraj w parlamencie w Erywaniu

premier Armenii Nikol Paszynian przekazał, że wstępny bilans walk to co najmniej 49 zabitych armeńskich żołnierzy. Szef rządu dodał, że ofiar na pewno będzie więcej. Armeńskie władze poinformowały również, że Azerowie ostrzelali kilka przygranicznych miast. W tym samym czasie azerska agencja informacyjna podała, że od godz. 9 we wtorek ponownie obowiązuje zawieszenie broni. Erywań zdemontował te doniesienia, twierdząc, że w kilku miejscach walki nadal trwają. Kilka krajów wezwało Azerbejdżan i Armenię do deeskalacji napięć i respektowania zawieszenia broni, wynegocjowanego w 2020 r. Jednym z pierwszych był amerykański sekretarz stanu Antony Blinken. Polityk

zrobił to po rozmowie telefonicznej z premierem Armenii. Nikol Paszynian rozmawiał również telefonicznie z prezydentami Francji i Rosji – Emmanuelem Macronem i Władimirem Putinem. Kreml zapowiedział, że ponownie włączy się w proces ustabilizowania relacji obu krajów. Armenia i Azerbejdżan od lat toczą spór o Górski Karabach. Formalnie teren ten należy do Azerbejdżanu, jednak zamieszkanym jest głównie przez Ormian i uznaje się za niepodległe państwo. Najkrwawsze starcia pomiędzy Ormianami a Azerami o Górski Karabach toczyły się w latach 1988–1994. Później teren stał się rządzonej przez Ormian i wspieranym przez Armenię quasi-państwem. Do ostatniej odsłony tego konfliktu doszło w 2020 r., gdy Azerbejdżan podjął próbę odzyskania kontroli nad terytorium. Zginęło wówczas ponad 6 tys. osób.

Historia II wojny światowej musi być pamiętana

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Gdybyśmy przepisali genezę II wojny światowej na współczesne warunki, punktem kulminacyjnym byłaby inwazja Rosji na Ukrainę – zwracał uwagę na łamach peruwiańskiego „El Comercio” premier Mateusz Morawiecki.

Szef polskiego rządu Mateusz Morawiecki w artykule podkreślił, że przed 83 laty Polska jako pierwsza odmówiła uległości totalitarnemu reżimowi hitlerowskich Niemiec, a przez to wybrała „wierność wolności, wierność wartościom fundującym cywilizację zachodnią” i została „zdradzona przez swoich sojuszników”. „Jeśli wracamy do tej historii, to nie po to, żeby ją tylko wspominać, ale po to, by nie popełniać tych samych błędów, co wtedy” – podkreślił premier. Mateusz Morawiecki zaznaczył, że sowiecki komunizm i niemiecki nazizm były dla ówczesnych elit politycznych zjawiskami kompletnie nie do pojęcia i był to jeden z powodów, dla którego po ataku Niemiec na Polskę nie spotkały się z „żadną

konkretną reakcją ze strony państw Zachodu”. Podkreślał przy tym, że przedwojenna Europa wpadła w pułapkę II wojny światowej właśnie dlatego, że przez lata nie potrafiła zrozumieć i odpowiednio ocenić zagrożenia, jakie niosą ze sobą dwie totalitarne ideologie. Szef polskiego rządu zaznaczył również: „Gdybyśmy przepisali genezę II wojny światowej na współczesne warunki, punktem kulminacyjnym byłaby inwazja Rosji na Ukrainę. Fakt, że do niej doszło, oznacza, że wiele państw zapomniało lekcję, jaka płynie z XX w.”.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PREMIER O WĘGLU DLA INDYWIDUALNYCH KLIENTÓW

SUROWCE \ Wkrótce resort aktywów państwowych ma przedstawić program dotyczący zakupu i dostaw węgla dla indywidualnych klientów – zapowiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że rząd będzie chciał też skłonić sprzedających węgiel do obniżenia jego cen.

UNIA \ Kontrowersje wokół propozycji KE w sprawie walki z kryzysem energetycznym

Polska przeciwko pomysłom Brukseli

Pomysł Komisji Europejskiej obowiązkowego ograniczenia zużycia energii i podatku dla firm, które dzięki wysokim cenom surowców osiągają duże zyski, budzi w UE kontrowersje. – Żadnych przymusowych ograniczeń nie powinno być – twierdzi rzecznik rządu Piotr Müller. Minister finansów Magdalena Rzeczkowska uważa, że firmy, zamiast płacić nowe podatki, powinny inwestować w transformację energetyczną.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak donosi Bloomberg, szefowa KE Ursula von der Leyen ujawni szczegóły planu interwencji na rynku energii podczas dorocznego przemówienia o stanie Unii 14 września br. na forum Parlamentu Europejskiego. KE upiera się przy swoich propozycjach, choć rodzi to głębokie podziały w UE, które były widoczne na spotkaniu ministrów w ubiegłym tygodniu. – To spowalnia proces decyzyjny w sprawie zahamowania szalejących cen energii w UE – zaznacza agencja.

Przykładem jest projekt obowiązkowego ogranicze-

nia zużycia prądu. – Każdy kraj powinien o swoich kwestiach energetycznych decydować samodzielnie. Żadnych przymusowych ograniczeń nie powinno być, bo odbiorcy i tak sami się ograniczają ze względu na wysokie ceny – zauważa rzecznik rządu Piotr Müller. – Przygotowaliśmy uchwałę zachęcającą dyrektorów generalnych każdej instytucji do wydania wewnętrznych zaleceń w sprawie ograniczenia zużycia energii – powiedziała we wtorek minister klimatu i środowiska Anna Moskwa.

Nie ma też zgody członków UE na nowy paropodatek od zysków firm w przemyśle naftowym, gazowym, węglowym i rafineryjnym. Jak po-



Plan szefowej KE Ursuli von der Leyen budzi kontrowersje i rządy państw UE będą naciskać, by go zmienić – ocenia Bloomberg | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

wiedziała minister finansów Magdalena Rzeczkowska, obecnie nie ma decyzji w spra-

wie wprowadzenia w Polsce podatku od zysków nadmiarowych. Przyznała, że resort finansów analizował możli-

wość wprowadzenia takiego podatku. – Ale na tę kwestię trzeba patrzeć z różnych perspektyw – zaznaczyła.

– W związku z transformacją energetyczną jest konieczność stałego inwestowania przez ten obszar rynku, który w tej chwili te potencjalne, dodatkowe zyski może osiągać. Te wyzwania inwestycyjne w kolejnych latach związane są z transformacją energetyczną. To szersze zagadnienie niż tylko pozyskanie środków na wsparcie odbiorców indywidualnych czy przedsiębiorstw, których dotyczą wysokie ceny energii – dodała.

Koszty transformacji energetycznej narzuconej Polsce przez politykę klimatyczną Unii Europejskiej mogą wynieść aż 1,6 bln zł w latach 2021–2040 – wynika z analiz przedstawionych w „Polityce energetycznej Polski do 2040 r.”. Dlatego też, według Bloomberg, rządy unijnych państw będą naciskać na zmiany w planie przewodniczącej KE.

Gorący sezon na rynku węgla

OPAL \ Tylko w sierpniu do portu w Gdańsku sprowadzono ponad 1 mln ton węgla, a do końca roku może być to 4–5 mln ton. Problem w tym, że jest szczyt zakupów przed zimą, a embargo na rosyjski węgiel spowodowało ogromną wyrwę na rynku. – Wciąż usprawniamy sprzedaż węgla. Sprzedajemy go więcej niż w ub.r. – twierdzą górnicze spółki.

Importowany węgiel opałowy jest w stałej ofercie. Zachęcamy klientów instytucjonalnych i podmioty pośredniczące w handlu węglem do kontaktu z działem handlowym PGE Paliwa – poinformował „Codzienną” Konrad Mróz z biura prasowego PGE Polska Grupa Energetyczna SA. – Spółka stara się zapewnić maksymalną dostępność węgla, w związku z czym obniżyła minimalny próg zakupu dla jednorazowej transakcji do 25 ton dla klientów instytucjonalnych i 125 ton dla podmiotów pośredniczących w handlu węglem – dodał.

Węglukoks, który na razie zbiera zamówienia telefonicznie, i PGE Paliwa

budują – na polecenie premiera Mateusza Morawieckiego – siatkę dystrybutorów importowanego węgla na terenie kraju. Po wizycie szefa polskiego rządu w Kijowie pojawiła się też informacja, że Ukraina jest gotowa jeszcze we wrześniu sprzedać Polsce 100 tys. ton węgla.

Głównym dostawcą węgla dla gospodarstw domowych pozostaje na razie Polska Grupa Górnicza, która w br. sprzedała już 226 tys. gospodarstw domowych 900 tys. ton paliwa. – Dla porównania, w analogicznym okresie ub.r. to było 6 tys. gospodarstw i 12 tys. ton węgla. A więc zmiana ma charakter rewolucyjny – ocenił prezes PGG Tomasz Rogala.

PGG prowadzi sprzedaż w e-sklepie. Węgiel jest sprzedawany we wtorki i w czwartki od godz. 16, a paliwo można już odbierać w nowej sieci kwalifikowanych dostawców, których obecnie jest 25, a ma być 100 na terenie kraju. Węgiel w PGG kosztuje 1400–1700 zł za tonę, w tej cenie można kupić 3 tony na osobę.

Węglowy e-sklep prowadzi również Tauron, paliwo jest też oferowane w kopalniach, a ceny podobne jak w PGG. – Na bieżąco wdrażamy kolejne rozwiązania, które usprawnią sprzedaż węgla i rozładują kolejki – zapewnia Jacek Pytel, prezes Tauronu Wydobycie. Wspomniana spółka sprzedała w br. o połowę węgla więcej, niż pierwotnie zakładano, a w drugiej połowie bm. zostaną zwiększone produkcja i sprzedaż węgla z kopalni Sobieski w Jaworznie.

Od 5 września węgiel z kopalni Budryk w Ornontowicach sprzedaje też Jastrzębska Spółka Węglowa. Nie ma kolejek pod kopalnią, bo wydawane są numery i odbiorcy przyjeżdżają w wyznaczonym terminie. Podobnie jest w kopalni Bogdanka.

Mariusz Andrzej Urbanke

Europę czekają co najmniej dwie trudne zimy

ENERGIA \ Kraje europejskie mają różne pomysły na walkę z kryzysem energetycznym. W Holandii rząd ma przejmować długi osób, których nie stać na płacenie rachunków za energię. Czeski rząd zatwierdził limit cenowy na prąd i gaz, a Bułgaria wraca do pomysłu wydobycia gazu łupkowego.

Europa ma przed sobą co najmniej dwie trudne zimy, aby zaopatrzyć się w gaz i nie zbankrutować – ocenił hiszpański dziennik „El Confidencial”. Gazeta twierdzi, że po tym, jak sytuacja związana z wojną na Ukrainie doprowadziła do rekordowych cen węglowodorów i energii elektrycznej, normalizacji nie należy oczekiwać co najmniej do 2024 r.

Kraje europejskie mają różne pomysły na walkę z kryzysem energetycznym. W Holandii, gdzie rosnące ceny energii grożą trudnościami finansowymi ok. 600 tys. gospodarstw domowych, rząd chce przejąć długi tych, którzy nie mogą zapłacić rachunków za energię. Pomoc ma zostać udzielona jeszcze tej zimy.

Czeski rząd zatwierdził limit cenowy na energię elektrycz-

ność i gaz. Cena energii elektrycznej ma zostać obniżona od 1 listopada do maksymalnie 6 koron (1,15 zł) za kilowatogodzinę, a w przypadku gazu do 3 koron (57 gr). Różnicę między limitem a rzeczywistą ceną będzie musiało pokryć państwo.

W Hiszpanii stawiają na oszczędzanie. W sierpniu br. tamtejsze gospodarstwa domowe oraz firmy zanotowały rekordowe oszczędności w zużyciu gazu ziemnego. W porównaniu z analogicznym miesiącem w 2021 r. były one niższe o prawie 38 proc. Z kolei Bułgarzy rozważają zniesienie moratorium na wydobycie gazu metodą szczelinowania hydraulicznego, nałożone 10 lat temu pod wpływem silnych protestów społecznych.

(jak)



DO TEJ PORY WYDALIŚMY OK. 2,2 TYS. ZŁ NA KAŻDEGO UCHODZĄCĄ Z UKRAINY

POMOC \ Do tej pory Polska wydała na każdego uchodźcę z Ukrainy mniej więcej 2,2 tys. zł – poinformowała minister w KPRM Agnieszka Ścigaj, odnosząc się do kosztów pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy. Dodała, że od 24 lutego do Polski przyjechało i zostało 1,3 mln Ukraińców. Przed 24 lutego w Polsce było ok. 2,5 mln Ukraińców, ale po rosyjskiej inwazji na Ukrainę pozostało z tej grupy ok. 1,5 mln osób, gdyż część mężczyzn wróciła do kraju.

GOSP...

9

ENERGETYKA \ Rząd chce zablokować podwyżki cen prądu przed grudniowym procesem taryfowym

Kto oszczędza energię, będzie mniej płacił

Jeśli nie przekroczy się pewnego poziomu zużycia energii, to będzie się płaciło niższe ceny za energię elektryczną – to rządowa propozycja dla sektora energochłonnego, a także dla klientów indywidualnych. – Pakiet rozwiązań pomocowych w tym tygodniu przedstawi Rada Ministrów – zapowiedzieli rzecznik rządu Piotr Müller i minister klimatu Anna Moskwa.

Lucyna Piwowska

W tym tygodniu przedstawiemy pakiet rozwiązań pomocowych dla sektora energochłonnego, a także dla klientów indywidualnych – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller. – Przede wszystkim chcemy zbudować taki system, o czym też mówił prezes Jarosław Kaczyński, że jeśli nie przekroczy się pewnego poziomu zużycia energii, to będzie się płaciło mniejsze ceny za energię elektryczną, niż w przypadku gdy ten próg się przekroczy. To ma zachęcać do tego, by faktycznie nie zwiększać wykorzystania energii, tylko ją oszczędzać – wyjaśnił rzecznik.

Z kolei minister klimatu i środowiska Anna Moskwa poinformowała, że jej resort pracuje nad innym rodzajem przyznawania taryf dla



Rząd pracuje nad rozwiązaniami, które pozwolą obniżyć ceny energii dla indywidualnych i wrażliwych odbiorców | fot. Pixabay/d

odbiorców indywidualnych, by w ten sposób zablokować podwyżki cen prądu. – Na pewno z tym rozwiązaniem zdążymy przed grudniowym

procesem taryfowym, żeby od stycznia nowe taryfy mogły skutecznie zadziałać, i tym samym będziemy mieli objętych ochroną wszystkich in-

dywidualnych i wrażliwych odbiorców – stwierdziła minister klimatu i środowiska.

Odnosząc się do cen energii dla przedsiębiorców, szefo-

wa ministerstwa przyznała, że w tej kwestii resort ma związane ręce, bo wiąże się to z przyznawaniem pomocy publicznej. – Apelowaliśmy o wprowadzenie jakiegoś mechanizmu na poziomie unijnym tak, żeby szczególnie mali i średni przedsiębiorcy mogli mieć też na jakimś poziomie zablokowaną taryfę. Wstępne prace już się rozpoczęły – wyjaśniła szefowa resortu.

Polska w tej sprawie liczy na poluzowanie zasad przyznawania pomocy publicznej, ich poszerzenie i stworzenie funduszu, który mógłby pomóc te środki skutecznie przekazać. – Jesteśmy w stanie szybko napisać ustawę i przekazać środki. Z tym kłopotu nie mamy, potrzeba jest tylko, żebyśmy działali w jasnych ramach prawnych na poziomie Komisji Europejskiej – powiedział minister Moskwa.

Rekordowy wzrost płacy minimalnej

WYNAGRODZENIA \ Od 1 stycznia 2023 r. płaca minimalna wyniesie 3490 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa – 22,80 zł. Od 1 lipca 2023 r. minimalna płaca ma wynosić 3600 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa – 23,50 zł. Rząd zdecydował wczoraj, że stawki będą wyższe niż wcześniej proponowano.

Rząd przyjął rozporządzenie w sprawie minimalnego wynagrodzenia i minimalnej stawki godzinowej w 2023 r. Od 1 stycznia przyszłego roku płaca minimalna wyniesie 3490 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa – 22,80 zł. Od 1 lipca 2023 r. minimalna płaca ma wynosić 3600 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa – 23,50 zł.

– Zdecydowaliśmy się na mocniejsze podniesienie płacy minimalnej, do poziomu 3490 zł od 1 stycznia i 3600 zł od pierwszego lipca – powiedział na konferencji premier Mateusz Morawiecki. Wcześniej rząd proponował, żeby od 1 stycznia 2023 r. najniższa pensja wynosiła 3383 zł brutto, a od 1 lipca 2023 r.

– 3450 zł. Minimalna stawka miała wynieść od stycznia 22,10 zł, a od lipca 22,50 zł.

– Po tych poprawkach, zmianach, które rząd przyjął, minimalne wynagrodzenie w stosunku do średniego wynagrodzenia będzie przekraczało 50 proc., i to znacznie – podkreślił szef rządu. Wskazał, że w ten sposób rząd spełnia obietnice złożone Polakom. – Chcemy pracować dalej nad tym, żeby płace Polaków rosły, żeby wynagrodzenia były jak najbardziej godne w tym szalenie trudnym czasie putinacji, która szaleje w całej Europie – powiedział.

Wyjaśnił, że jednocześnie rząd chce walczyć o każde miejsce pracy, by po-

ziom bezrobocia był nadal jak najniższy. Podkreślił, że rząd Zjednoczonej Prawicy działa inaczej niż poprzednia koalicja PO-PSL. – Po poprzednim, stosunkowo niewielkim kryzysie w porównaniu do tego, z czym my dziś się borykamy, liberałowie z Platformy Obywatelskiej walczyli z takim kryzysem poprzez gwałtowny przyrost bezrobocia do poziomu ponad 2,3 mln ludzi – przypomniał premier.

Większa niż wcześniej proponowano podwyżka płacy minimalnej odpowiada oczekiwaniom związków zawodowych. Tak duża waloryzacja to także odpowiedź na propozycję prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który zapowiadał, że w 2024 r. minimalne wynagrodzenie wyniesie 4 tys. zł brutto. Podwyżkę ma otrzymać ok. 3 mln pracowników.

Dwukrotna waloryzacja płacy minimalnej w ciągu roku spowodowana jest wysoką inflacją, która według GUS wynosi obecnie 16,1 proc. Dwukrotna waloryzacja jest zagwarantowana w sytuacji, gdy wskaźnik inflacji wynosi więcej niż 5 proc.

..... (jak)

Wszystko jest dopięte na ostatni guzik

INWESTYCJE \ Wszystko jest dopięte na ostatni guzik przed zaplanowanym na sobotę otwarciem kanału przez Mierzę Wiślaną. – Niewiele ponad dwa lata zajęła nam budowa tej drogi wodnej – powiedział we wtorek w Radiu Gdańsk dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni kpt. Wiesław Piotrkowski.

Zdaniem Piotrkowskiego przejście przez Mierzę Wiślaną jest koniecznością dziejową i historycznym wydarzeniem. – Będziemy mieli niezakłócony dostęp do tej części Zalewu Wiślanego i portów zalewowych Elbląga. Nie będziemy musieli przechodzić przez wody rosyjskiego sąsiada i uzyskiwać pozwoleń. To polska administracja morska będzie decydowała, w jakiej kolejności te statki będą przechodziły – zaznaczył.

Przypomniał, że w październiku 2019 r. podpisali umowę z naszym wykonawcą na realizację I etapu inwestycji, czyli przejścia przez Mierzę Wiślaną, natomiast w kwietniu 2020 r. wykonawca pojawił się na placu budowy. – W zasadzie niewiele ponad dwa lata zajęła nam budowa drogi wodnej w postaci tych dość cie-

kawych i ładnych budowli hydrotechnicznych – podkreślił dyrektor UM w Gdyni.

Kpt. Piotrkowski wyjaśnił, że śluza i droga wodna zapewnią możliwość dotarcia do portu w Elblągu statkom o zanurzeniu 4,5 m i zanurzenie to będzie zwiększone o dwa metry. – To, co do tej pory obejmowało masę ładunku 800 ton, w tej chwili zwiększy się za pomocą jednego transportu do 4,5 tys. ton. Tu nie trzeba być dobrym matematykiem, żeby zobaczyć prawie sześciokrotny wzrost masy towarowej, która za jednym transportem będzie mogła zostać dostarczona do portu – podkreślił.

Dyrektor potwierdził też, że jako pierwszy przez kanał na Mierzei Wiślanej przepływnie statek Urzędu Morskiego „Zodiak II”.

..... (jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

8,3 MLD ZŁ DEFICYTU NA RACHUNKU BIEŻĄCYM W LIPCU

FINANSE \ Ze wstępnych danych bilansu płatniczego Polski za lipiec 2022 r. wynika, że saldo rachunku bieżącego było ujemne i wyniosło 8,3 mld zł – podał we wtorek Narodowy Bank Polski. W analogicznym miesiącu ub.r. saldo rachunku bieżącego również było ujemne i wyniosło 4,6 mld zł – dodał NBP.**ENERGETYKA** \ Amerykanie przekazali rządowi ofertę współpracy przy atomie

USA: Polska nie znajdzie lepszych partnerów

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski i prezes Westinghouse Polska przekazali minister klimatu i środowiska Annie Moskwie raport koncepcyjno-wykonawczy dotyczący budowy w Polsce sześciu reaktorów jądrowych. – Polska nie znajdzie lepszych partnerów – stwierdził Brzezinski. Swoje oferty zgłosiły też francuski EDF i koreański KHNP.

Lucyna Piwowarska

Przekazany przez Amerykanów raport dotyczący współpracy przy stawianiu elektrowni atomowej to mapa drogowa mająca prowadzić do budowy sześciu wielkoskalowych reaktorów opartych na amerykańskiej technologii. – Tworzy on także ramy dla współpracy strategicznej między USA a Polską w zakresie cywilnej energetyki jądrowej. Stanowi wypełnienie zobowiązania wynikającego z polsko-amerykańskiej umowy międzyrządowej o współpracy w zakresie cy-

wilnej energetyki jądrowej, podpisaną w październiku 2020 r. – stwierdził resort klimatu.

Aby przygotować raport, amerykańskie firmy Westinghouse i Bechtel przeprowadziły szczegółowe badania dopasowania technologii AP1000 do oczekiwań Polskiego Programu Energetyki Jądrowej i Polskich Elektrowni Jądrowych jako inwestora. Ostateczna wersja raportu była poddana dokładnej ocenie ekspertów i uznana za pełną przez dwustronny komitet sterujący pod przewodnictwem Adama Guibourgé-Czetwertyńskiego, wiceministra kli-



Rozpatrzymy ofertę USA jesienią – powiedziała minister klimatu Anna Moskwa. Atom w Polsce chcą zbudować też Francuzi i Koreańczycy

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

matu i środowiska, oraz sekretarza Andrew Lighta z amerykańskiego Departamentu Energii.

– Raport stanowi znaczący krok w kierunku rozwoju w Polsce cywilnego przemysłu jądrowego, który nie

emituje dwutlenku węgla i będzie kolejnym europejskim źródłem energii wolnym od wpływów Rosji. Projekt ten może zapewnić Polakom najbezpieczniejszą, najbardziej zaawansowaną i niezawodną technologię jądrową – powiedziała amerykańska sekretarz energii Jennifer Granholm.

– Mam nadzieję, że Polska wybierze partnerstwo z USA tak, aby Polacy mogli otrzymać najbezpieczniejszą, najbardziej rozwiniętą i najbardziej godną zaufania technologię. Postrzegam ten projekt jako podstawę ułatwiającą zastosowanie cywilnej energetyki jądrowej i wspólne badania – dodała.

W ocenie ambasadora USA w Polsce Marka Brzezinskiego Polska nie znajdzie lepszych partnerów niż Westinghouse i Bechtel. Minister Anna Moskwa przekazała, że raport zostanie uwzględniony przez rząd RP w trakcie podejmowania kluczowych decyzji dotyczących technologii jesienią tego roku. W październiku 2021 r. wstępną, niewiążącą ofertę budowy od czterech do sześciu reaktorów EPR złożył francuski koncern EDF. W kwietniu 2022 r. ofertę techniczną i finansową na sześć reaktorów APR1400 przedstawił koreański KHNP.

Gaz powinien tanieć, ale wsparcie będzie

ENERGETYKA \ Rząd zastanawia się, na jakim poziomie zamrozić ceny gazu dla gospodarstw domowych, aby z jednej strony ulżyć odbiorcom paliwa, a z drugiej nie nadwyrężyć i tak obciążonego już budżetu państwa. Na szczęście sytuacja na rynku gazu staje się nieco bardziej sprzyjająca – surowiec ma tanieć do początku przyszłego roku.

Obecnie obowiązujące przepisy o ochronie odbiorców cen gazu z początku tego roku przewidują zamrożenie do końca roku stawek na poziomie z końca 2021 r. W związku z przedłużającą się kryzysową sytuacją potrzeba jednak nowych rozwiązań, dlatego – jak poinformowała minister klimatu i środowiska Anna Moskwa – resort pracuje już nad poziomem, na którym zamrożone zostaną ceny taryfy gazowej po Nowym Roku dla tzw. kuchenkowiczów.

To odbiorcy z grupy taryfowej W-1, zużywający najmniejsze ilości gazu (rocznie do 300 m sześć.), korzystający z błękitnego paliwa głównie do przygotowywania posiłków na kuchniach

gazowych. Według Moskwy rozwiązanie w tej sprawie miało być wdrożone jeszcze w tym roku.

Za interwencją opowiada się prezes Urzędu Regulacji Energetyki Rafał Gawin, który podkreślił, że bez rządowego wsparcia wzrost cen gazu może bardzo zwiększyć ubóstwo energetyczne. Z jednej strony bez pomocy państwa rachunki za gaz w przyszłym roku byłyby horrendalnie wysokie. Z drugiej jednak strony koszty takiego wsparcia są ogromnym obciążeniem dla budżetu. Według różnych szacunków przy obecnych cenach gazu zamrożenie taryf na gaz i energię elektryczną dla gospodarstw domowych w 2023 r. wraz z wszelkimi

dodatkami energetycznymi to koszt nawet 80–90 mld zł.

Tym razem jednak w sukurs budżetowi (nie tylko zresztą polskiemu) przyjdzie rynek. Tak twierdzi przynajmniej bank inwestycyjny Goldman Sachs, który prognozuje, że ceny gazu ziemnego spadną poniżej 100 euro za 1 MWh do pierwszego kwartału 2023 r. Oznaczałoby to przecenę o połowę w stosunku do obecnego poziomu cen.

Goldman Sachs tłumaczy, że zamknięcie Nord Streamu 1 zostało złagodzone zarówno obniżeniem europejskiego zapotrzebowania na gaz, jak i zwiększonym importem alternatywnymi kanałami. Analitycy spodziewają się, że do końca października poziomy magazynowania gazu w Europie będą nadal rosły do 90 proc. maksymalnego zapęnlienia.

Niestety amerykański bank przynosi też gorsze wieści. Eksperti spodziewają się, że ponowne napełnienie magazynów w 2023 r. będzie znacznie trudniejsze niż w roku obecnym. W związku z tym podnieśli prognozy ceny gazu na lato ze 153 do 235 euro za 1 MWh.

Paweł Woźniak

90 mln zł na ekologiczny transport na Śląsku

INWESTYCJE \ Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia otrzyma od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 90 mln zł dofinansowania na zakup ekologicznych autobusów.

Za te pieniądze zostanie zakupionych 35 autobusów o napędzie elektrycznym oraz 21 ładowarek. Rybnik otrzyma 45,5 mln zł dotacji na zakup 20 autobusów o napędzie wodorowym. Z kolei Cieszyń dostanie 9,4 mln zł dotacji, dzięki czemu kupi sześć autobusów o napędzie elektrycznym. Międzygminnemu Związkowi Komunikacyjnemu z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju NFOŚiGW przekaże 26,3 mln zł dotacji i 8,7 mln pożyczki na zakup 11 autobusów o napędzie elektrycznym.

Inwestycje zostaną zrealizowane w ramach drugiej edycji programu priorytetowego Zielony Transport Publiczny, którego celem jest obniżenie wykorzystania energii i paliw emisyjnych w publicznym transporcie zbiorowym i rozwój w Polsce zielonej mobilności.

– Zakup nowoczesnych autobusów o napędzie elektrycznym i wodorowym wpisuje się w przyjazny środowisku naturalnemu, dynamiczny, zrównoważony rozwój regionu. Ekologiczny transport publiczny, dostępny dla mieszkańców Śląska, w tym także dla osób z niepełnosprawnością, to poprawa jakości powietrza i codziennego życia ludzi – powiedział Grzegorz Puda, minister funduszy i polityki regionalnej.

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia planuje zakończyć projekt 31 października 2025 r., Rybnik – 23 października 2023 r., a Cieszyń i Jastrzębie-Zdrój – 31 marca 2024 r. Inwestycje przyniosą nie tylko pozytywny wymiar społeczny i gospodarczy, lecz także korzyści ekologiczne – zmniejszy się emisja dwutlenku węgla.

Marek Wojciechowski

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!



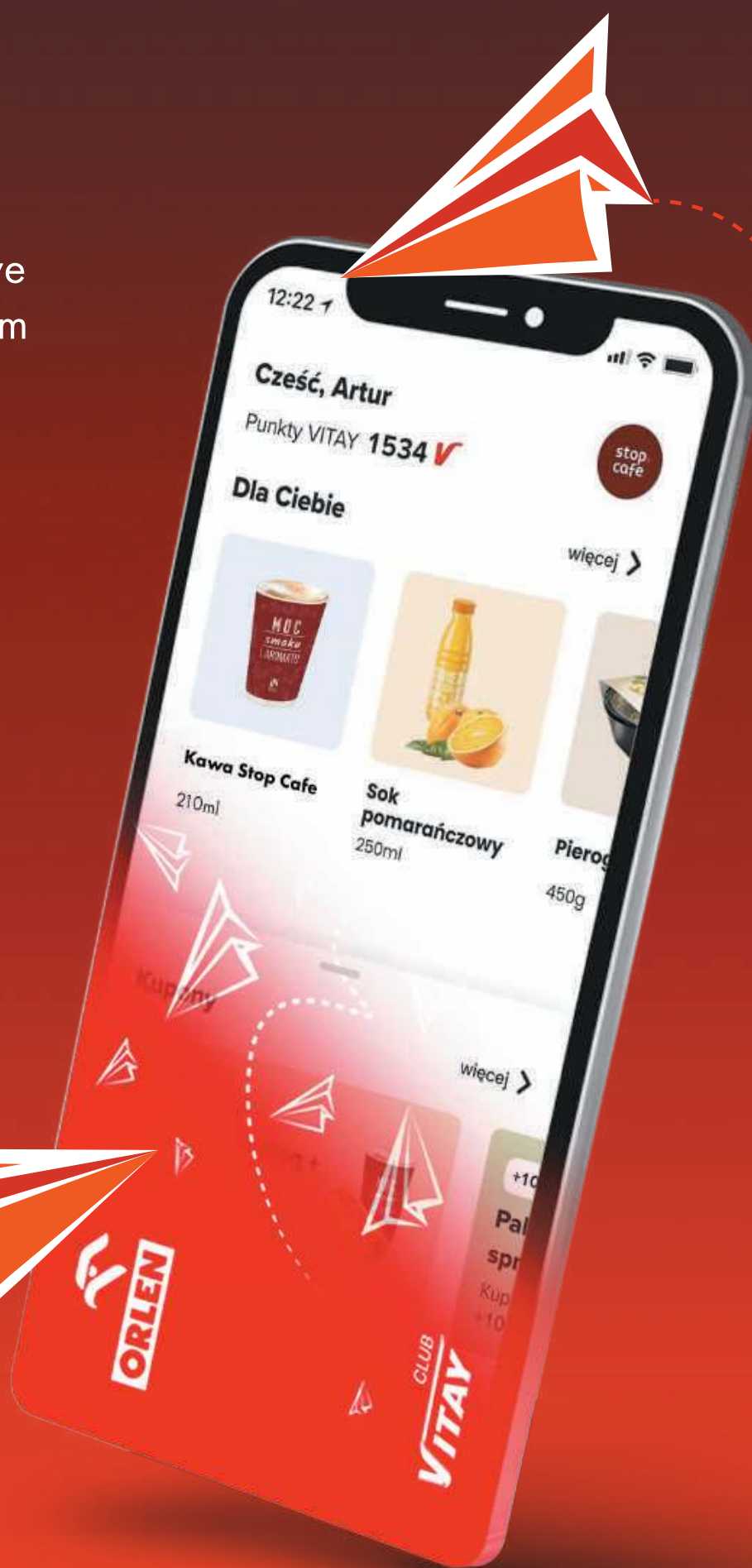
Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.



Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.



Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**



fol. Wikipedia/d

BERYL REMONTOWANY W ŁUCZNIKU

BRŌŃ STRZELECKA \ Beryl już od kilku lat nie jest produkowany dla Wojska Polskiego, ale wciąż trafia na rynek cywilny oraz na eksport. Fabryka Broni „Łucznik” Radom zajmuje się jednak nadal remontem tych karabinków, które jeszcze są używane przez Siły Zbrojne RP.

MSPO \ Ukraińcy chwalą polskie karabinki automatyczne

W Kielcach zaprezentowano kolejne odsłony Grota

Podczas niedawno zakończonej XXX edycji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego Fabryka Broni „Łucznik” z Radomia zaprezentowała karabinek automatyczny Grot w wersji A2. Na wystawie mogliśmy ponadto oglądać broń m.in. w wersji bullpup, a także karabinki o podwyższonej celności. Używane od kilku miesięcy przez ukraińskich żołnierzy groty sprawdzają się w walkach z rosyjskim agresorem.

Paweł Kryszczak

Polska jest jednym z najważniejszych państw dozbierających Ukrainę. Wśród sprzętu, który został dostarczony przez Polskę Siłom Zbrojnym Ukrainy, znajdują się m.in. samobieżne haubiccoarmaty Krab, zmodernizowane czołgi T-72, a także broń indywidualna, w tym karabinki MSBS Grot. – Bardzo się cieszymy, że nasz produkt wykorzystywany jest na polu walki po stronie wojska, które broni swojej suwerenności – zauważa prezes zarządu fabryki broni w Radomiu Wojciech Arndt. Ukraińcy otrzymali partię 10 tys. karabinków Grot, które jak podkreślają ukraińscy żołnierze, są ergonomiczne oraz wygodne w obsłudze. – Otrzymujemy informacje od Ukraińców, że jest to broń niezawodna oraz dobrze się sprawdza w trudnych bojowych warunkach. Nie otrzymaliśmy negatywnej opinii ze strony ukraińskiej po pół roku jej wykorzystywania – zaznaczył Arndt.

Opinie na temat karabinka Grot Fabryka Broni „Łucznik” otrzymuje także od Wojska Polskiego. – Rozmawiamy regularnie z Wojskiem Polskim. Co roku wspólnie z dowództwem WOT organizowana jest konferencja „Grotowisko”, w której uczestniczą użytkownicy cywilni, wojskowi oraz na-



Prezes zarządu fabryki Broni Łucznik Wojciech Arndt | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ Karabinek MSBS Grot dopasowany jest do współczesnego i przyszłego pola walki. Umożliwia rażenie celów na dystansie wynoszącym około 500 m. Aby ostrzał był celniejszy, dostępne są mechaniczne i optoelektroniczne przyrządy celownicze przyłączane do szyny Picatinny. Szybkostrzelność praktyczna MSBS Grot wynosi od 90 do 100 strzałów na minutę. **

si konstruktorzy – zauważa Wojciech Arndt. Eksperti Łuczniaka dyskutują i wysłuchują różnych opinii i uwag. Najważniejsze z nich zostaną uwzględnione przy produkcji Grota A3. W poprzednich wersjach zmieniono m.in. długość łoża, które zabezpieczało lepiej regulator gazowy. Dostarczono zabezpieczenie regulatora gazowego do wersji A1 oraz wprowadzono wiele zmian, dzięki którym wersja A2 jeszcze lepiej zaspokaja potrzeby użytkowników.

Podczas XXX edycji MSPO zaprezentowano wersje specjalistyczne oferowane m.in. Siłom Zbrojnym RP, a także produkowane na rynek cywilny oraz do państw trze-

cich. Wśród tego uzbrojenia znalazł się m.in. karabin przeznaczony dla strzelców wyborowych z 20-calową lufą, przystosowany do eliminacji celów na dystansie nawet do 1500 m. Broń tę otrzymują żołnierze, którzy już znają groty, więc nie będą mieli problemu z przejściem ze standardowej wersji na karabinek o podwyższonej celności.

Dużym zainteresowaniem cieszył się również Grot w układzie bezkolbowym (bullpup). – Zaczynamy przysięgę z bullpupem. Jest krótszy od wersji klasycznej przy zachowaniu 16-calowej lufy – zauważa prezes Łuczniaka. Wersja ta przeznaczona jest dla wojsk powietrznodesan-

towych oraz oddziałów pancernych, które są zainteresowane jej użytkowaniem. W ofercie znajduje się również karabinek podstawowy z granatnikiem kal. 40 mm.

Łucznik ma również do zaoferowania Grota w wersji z lufą kal. 7,62 mm, który charakteryzuje się większą siłą rażenia. W stosunku do kal. 5,56 mm różni się zamkiem, lufą z systemem gazowym, iglicą oraz magazynkiem. Jest duże zainteresowanie za granicą Grotem z kal. 7,62 mm. Jedno z państw w Afryce Wschodniej podpisało z Polską kontrakt na tę wersję.

Jak podkreśla Wojciech Arndt, Fabryka Broni „Łucznik” Radom jest przygotowa-

na na zaspokajanie rosnącego zapotrzebowania na dostawy uzbrojenia do Sił Zbrojnych RP oraz innych polskich służb mundurowych, a także na rynek cywilny czy do państw trzecich. Zawsze jednak zapewnienie uzbrojenia dla MON i dbanie o bezpieczeństwo polskich granic będzie dla radomskiej fabryki priorytetem.

Plan produkcyjny na ten rok zakończono w Łuczniku już w lipcu i teraz produkowana jest nadwyżka. – Mamy plan, żeby w ciągu kilku lat kilkakrotnie zwiększyć produkcję. Będziemy wytwarzali o wiele więcej, bo wojsko tego od nas oczekuje – stwierdza prezes zarządu fabryki Broni w Radomiu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



WYSTAWA \ Dziś o godz. 11 w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie zostanie otwarta wystawa „Ks. Władysław Gurgacz. Kapelan Polski Podziemnej”, która została przygotowana we współpracy z Oddziałem IPN w Krakowie. Będzie na niej można zobaczyć powołanie, walkę, proces, śmierć i powrót po latach do zbiorowej pamięci niezłomnego kapelana żołnierzy podziemia antykomunistycznego.



Monety i medale prezentowane są w ciekawej aranżacji, w otoczeniu pamiątek po darczyńcach | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

NUMIZMATYKA \ MNW zaprasza na ekspozycję „Rozważni i romantyczni. 100 lat Gabinetu Monet i Medali”

Historia Polski zapisana w numizmatach

Ponad 350 cennych eksponatów można oglądać na jubileuszowej wystawie „Rozważni i romantyczni. 100 lat Gabinetu Monet i Medali” prezentowanej w Muzeum Narodowym w Warszawie. Kurator ekspozycji Andrzej Romanowski porównuje wyjątkowe okazy z kolekcji numizmatycznej do dzieł malarskich van Gogha, Picassa czy Rembrandta. Dla polskiego widza szczególnie interesujący może być przegląd pieniądza od początków istnienia naszego państwa.

Anna Krajkowska

Już od pierwszego wejrzenia wystawa monet w MNW ujmuje znakomitą, nowoczesną aranżacją. Autorzy ekspozycji zamiast standardowych gablot prezentują eksponaty w otoczeniu zdjęć, przyborów numizmatycznych i pamiątek historycznych. To sprawia, że każda moneta czy medal mają tam swoje szczególne miejsce i wartę są uwagi. A jest co oglądać, bo jak przekonuje Andrzej Romanowski, opiekun kolekcji i kurator wystawy „Rozważni i romantyczni...”, MNW ma absolutnie wyjątkowe zbiory. Wśród nich są białe kruki, obiekty znane tylko w pojedynczym egzemplarzu lub bardzo rzadkie. To choćby jedna z najstarszych polskich monet, denar Prince[ps] Poloniae wybity za panowania Bolesława Chrobrego oraz unikatowe monety nowożytnie, m.in. cztery dukaty gdańskie czy dukat podwójny koronny Zygmunta I Starego.

– Warto sobie uświadomić, że to są jedyne znane egzemplarze z masowej produkcji. To nie obrazy, które powstają w pojedynczych egzemplarzach, tylko daw-



Cztery dukaty gdańskie to dziś prawdziwy biały kruk. Tuż obok można zobaczyć skorywidy z ilustracjami i notatkami Sobańskiego, który jest cennym źródłem wiedzy | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

niej powszechnie wybijano te monety, a dziś są unikalne – powiedział „Codzienniej” Romanowski. Wyjaśnił, że ilość produkowanych pieniędzy zależała m.in. od inflacji. – Dla przykładu poinflacyjne szelągi Jana Kazimierza, tzw. boratynki, były produkowane w liczbie kilku miliardów. Rynek był nimi zalany i dziś są powszechne na aukcjach. Natomiast gruba dobra moneta była emitowana w mniejszej liczbie, w zależności od możliwości finansowych emitenta. Trzeba pamiętać, że w Polsce nie było złóż srebra, więc musieli je sprowadzać, a to było kosztowne – wyjaśnił kurator wystawy.

Na ekspozycji oglądać można zbiory z kolekcji dwóch wybitnych darczyńców – Kazimierza hr. Sobańskiego i dr. Władysława Semerau-Siemianowskiego. W latach 20. XX w. przekazali oni dwie duże kolekcje monet: polskich i antycznych, które stały się filarami dzisiejszego zbioru numizmatów. Pochodzą z sześciu kontynentów, a rozpiętość czasu, w którym powstały, obejmuje ponad 2500 lat. Wystawę można oglądać do 11 grudnia. Otwarcie ekspozycji w MNW towarzyszą obrady XVI Międzynarodowego Kongresu Numizmatycznego, którego muzeum jest współorganizatorem.

Poznaliśmy najlepsze serie 2022 r.

EMMY \ W nocy z 12 na 13 września czasu polskiego w Los Angeles odbyła się gala przyznania nagród Emmy w najbardziej prestiżowych kategoriach. Wielkim zwycięzcą tzw. telewizyjnych Oscarów okazał się wyprodukowany dla HBO serial „Biały Lotos”.

Tegorocznych laureatów Emmy ogłaszano podczas trzech ceremonii. Wczoraj statuetki wręczono w najważniejszych kategoriach. Tryumfowała produkcja „Biały Lotos”, którą uznano za najlepszy serial limitowany. To satyra społeczna z akcją osadzoną w ekskluzywnym kurorcie na Hawajach. Serial podąża za grupą gości hotelowych, którzy w tym samym tygodniu spędzają wakacje w ekskluzywnym kurorcie, relaksując się i wypoczywając wśród rajszych krajobrazów.

Statuetka za najlepszy serial komediowy trafiła do twórców „Ted Lasso”. Produkcja, którą można oglądać na platformie Apple TV+, to zabawna opowieść o trenerze amerykańskiego futbolu. Tytułowy Ted przenosi się do Anglii, by objąć pieczę nad drużyną... piłki nożnej.

(AnKraj)

Kolejnym tryumfotorem ogłoszonym podczas gali Primetime Emmy Awards była „Sukcesja” uznana za najlepszy serial dramatyczny. Zawile losy bogatej rodziny Roy, w której toczy się walka o wpływy i władzę, można oglądać na platformie HBO. Na przyszły rok planowana jest premiera 4. sezonu.

Wśród laureatów tegorocznych nagród Emmy były też serie „Stranger Things”, „The Beatles: Get Back” oraz show „Adele: One Night Only”. Statuetkę dla najlepszego filmu telewizyjnego przyznano animacji „Chip i Dale: Brygada RR”. Nagrodę w tym roku otrzymał też Barack Obama. Były prezydent USA tryumfował w kategorii najlepszego narratora za serię dokumentalną o parkach narodowych.

Dziedzictwo dostępne w sieci

DIGITALIZACJA \ Narodowy Instytut Dziedzictwa (NID) udostępni do końca września na portalu Zabytek.pl ponad 1,3 mln dokumentów nt. 700 tys. obiektów zabytkowych w Polsce.

Dziedzictwo kulturowe to obiekty, zabytki, zamki, pałace, dwory, ogrody, to także zbiór dokumentów, jak karty ewidencyjne, fiszki, mapy, plany, ryciny – podkreślono podczas konferencji prasowej podsumowującej realizację projektu „Digitalizacja i udostępnianie cyfrowych dóbr kultury – zabytków oraz grobów i cmentarzy wojennych”, która odbyła się w siedzibie NID. Efektem 2,5-roczonej pracy przy tym projekcie będzie dostęp do bezcennej kolekcji dokumentów o zabytkach za pośrednictwem portalu Zabytek.pl. Zarówno pasjonaci, jak i osoby wykorzystujące dokumentację zawodowo, otrzymają szczegółowy wgląd do informacji o zabytkach nieruchomych i archeologicznych w Polsce.

Każdy obiekt jest zlokalizowany na mapie (można wybrać opcję najbliższej oko-

licy). W opisie znajdują się ciekawostki, historia, zdjęcia, dokumentacja ewidencyjna i często także model 3D obiektu. Wszystko było możliwe dzięki zastosowaniu najnowszych technologii, ale też wsparciu finansowemu ze środków Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Stosujemy nowe technologie, ale mamy ambicję je również rozwijać, czyli pokazywać, w jakim kierunku one mają iść – powiedziała dyrektorka NID dr hab. Katarzyna Zalasieńska. Dodała, że kompetencje instytutu pozwoliły ostatnio wesprzeć wiedzą ekspercką Ukraińców, dla których NID przeprowadził m.in. warsztaty ze skanowania 3D. – Możemy ambitnie patrzeć na możliwości polskich inżynierów – podkreśliła Zalasieńska.

(AnKraj)



LEKTURY OBOWIĄZKOWE \ Warszawa jak dzieło sztuki: Małgorzata Trzcińska-Dąbrowska, „Zosia Koszelanka rysuje dla Braci Jabłkowskich, albo rodzinny miszmasz z Warszawą w tle”

Widokówka z tamtej stolicy

Są książki cegły i książki szkatułki. Pierwsze, potrzebne, ale ciężkie. Drugie lekkie; książki – niespodzianki. Otwierasz taką książkę i wyciągasz z niej najpierw jakiś niepozorny drobiazg, bibelot, potem jakieś korale, wreszcie na dnie spotykasz utkane jeden obok drugiego prawdziwe klejnoty. Do takich należy książka Małgorzaty Trzcińskiej-Dąbrowskiej „Zosia Koszelanka rysuje dla Braci Jabłkowskich”, opatrzona podtytułem: „albo rodzinny miszmasz z Warszawą w tle”.



**Ewa Polak-
-Pańkiewicz**

Ale wbrew podtytułowi to właśnie przedwojenna Warszawa jest główną bohaterką tej opowieści, rodzinna saga stanowi tło czy raczej pretekst do zapisywania wartkim tokiem historii ludzi i miejsc „tamtej” stolicy.

Walizeczka pamięci

Jest to historia opowiedziana przez przedmioty. Zachowane jakimś cudem lub niespodziewanie odnalezione: listy, legitymacje, zeszyty zapisane dziecięcym pismem, pamiętniki nastoletnich warszawianek, metalowa bombonierka z napisem „B. Semadeni, Varsovie”, fragmenty porcelany, koronek, ulotki reklamowe, kalendarze. Wszystko zabezpieczone z pieczołowitością i oglądane przez autorkę przez lupę ze wszystkich stron. Każda rzecz jest jak drzwi, które prowadzą do kolejnego odkrycia. Autorka ma żylkę archiwisty i archeologa, choć to „arche” to zaledwie sto czy kilkadziesiąt lat wstecz. Zagląda, która za sprawą Niemców ogarnęła ludzi i materię w czasie ostatniej wojny, była równie apokaliptyczna jak prehistoryczne kataklizmy.

Zbiór służbowych powiadomień do matki autorki, Zofii Koszelanki, która była projektantką Domu Handlowego Braci Jabłkowskich przy Brackiej, przetrwał tylko dlatego, że w końcu 1944 r. „Mama, przed opuszczeniem mieszkania na Paryskiej, wepchnęła je wraz ze swymi rysunkami i osobistymi papierami do małej walizki, którą ukryła w piwnicy, zarzucając ją sterłą węglą”. Szczególnego rodzaju korespondencja, jej „firma” bowiem doskonale zdawała sobie sprawę, że ma do czynienia z utalentowaną artystką, choć osobą bardzo młodą; była ceniona i honorowana jako autorka grafiki użytkowej i reklam w stylu art déco. „Jej prace dorównują najlepszym grafikom z owego czasu, a są tyleż europejskie, co i bardzo polskie – pisze o Zofii Koszelance malarz Jan Polewka – przywo-



Dom Towarowy Braci Jabłkowskich – ze swoimi czterdziestoma czterema sklepami na sześciu piętrach gmachu – śmiało konkurować mógł z najbardziej znanymi w Europie wielkimi magazynami (widok współczesny) | fot. Wikipedia/d

lując wspomnienia dzieł Zofii Stryjeńskiej, Mariana Walentynowicza i twórców »Ładu«”.

Miasto rękodzieła

Z tych fragmentów, skoruppek, okruszków wyłania się międzywojenna historia trzy-pokoleniowej rodziny i instytucji, z którymi była związana.

Są to kolejno Dom Krawiecki Bogusława Hersego przy Marszałkowskiej, gdzie dyplomowaną krojczynią była babka autorki, Szkoła Handlowa Żeńska Marii Danielskiej, gdzie uczyła się jej mama wraz z siostrą, Gimnazjum Filologiczne Żeńskie Jadwigi Taczanowskiej przy Chmielnej, gdzie nauki pobierała ciocia, Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa przy Wierzbowej, gdzie zdobywała szlify artystki – graficzki i malarki – mama, wreszcie Szkoła Nauk Politycznych (trzy-letnia prywatna szkoła wyższa, gdzie zatrudniano same gwiazdy nauki polskiej – przedmiot „Europa współczesna” wyładał prof. Oskar Halecki), gdzie studiowała siostra mamy. A także restauracje: Wir przy placu Napoleona, własność dziadka autorki Wincentego Koszeli, i Gastronomia, gdzie szefem kuchni był wuj Kazimierz Maciejewski, bohater bitwy pod Ozierną w roku 1920, odznaczony Orderem Virtuti Militari – dziadek podczas obro-ny stolicy był członkiem Straży Obywatelskiej. Oraz niezliczona liczba pomniejszych firm, biur, towarzystw, parków, ogrodów (także podwarszawskie letnisko Mienia).

Pamiętnik staje się siłą rzeczy także kroniką politycznych i artystycznych wydarzeń z życia Warszawy, od początku XX w. aż do wybuchu ostatniej wojny, opisanych wnikliwie i z polotem. Ale także katalogiem praktycznych zajęć i umiejętności, jakimi szczycili się przedwojenni Polacy i Polki. Wiedza o rodzajach mydeł, o sztuce prania ręcznego, którego niezbędnymi akcesoriami była balia, tara i kocioł do gotowania bielizny, czy wykład autorki o dawnej sztuce krawieckiej mogą zaimponować.

Ileż ona wie o tajemnicach takiej np. „nicei” (zapomnianym dziś, a wtedy bardzo popularnym zabiegu krawieckim polegającym na przewróceniu na drugą stronę materiału, z którego zrobione jest ubranie), o mereżce, o hafcie, o rodzajach maszyn do szycia. Warszawa była w tamtych latach miastem rękodzieła. „Prawie każda kobieta, i to z musu, szyła, przerabiała, dziergała czy haftowała. Mieszkanie ozdabiała rozmaite patarafki, czyli ozdobne serwetki robione szydełkiem. Do letnich sukien nosiło się niciane rękawiczki własnej produkcji. Na drutach wyrabiano swetry, kamizelki i modne dzumpery. Nie wspomnę już o tak przyziemnym zajęciu jak cerowanie pończoch czy skarpet, do czego służył specjalny drewniany grzybek”.

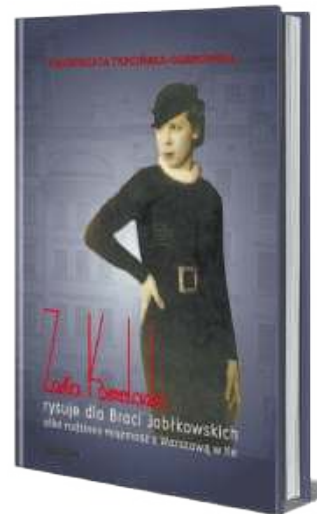
Powszechny był zwyczaj produkowania we własnym zakresie gałgankowych dywaników. „Trochę to przypominało zwyczaje kobiet z Dzikiego

Zachodu, amerykańskich quilters, kołdrzarek, twórczyni pierwszych patchworków, których wystawę oglądałam kiedyś w Nowym Jorku. (...) Dzisiaj taki wytwór nazywa się gobelinem i ma rangę sztuki tkackiej. Ale kiedyś każde rękodzieło było swoistym dziełem sztuki...”.

Jedyny taki dom towarowy w Polsce

Wizerunki szkół, uczelni oraz przedsiębiorstw, takich jak słynny Herse i Bracia Jabłkowscy, których historię od zarania ich powstania autorka mogła prześledzić dzięki bezpośrednim rodzinnym relacjom oraz setkom dokumentów, w tym druków reklamowych, pozwalają wyrobić sobie zdanie o wielu instytucjach przedwojennej Warszawy jako dzieła ludzi rzutkich, pomysłowych, twórczych, a przy tym niezwykle pracowitych, ambitnych, potrafiących szybko skorzystać z nowoczesnych środków techniki, chwytających w lot nowe trendy, jak idea wizualnej reklamy. Podstawą reklamy był rysunek. Często dowcipny, rodzaj satyrycznego felietonu. Matka autorki była autorką logo firmy Braci Jabłkowskich, szaty graficznej firmowych kalendarzyków, katalogu, plakatów oraz ulotek reklamowych.

Dziś mało kto wie, że Dom Towarowy Braci Jabłkowskich – ze swoimi czterdziestoma czterema sklepami na sześciu piętrach gmachu, nowoczesną architekturą i wysmakowa-



nym artystycznie wystrojem – śmiało konkurować mógł z najbardziej znanymi w Europie wielkimi magazynami, jak paryskie Au Bon Marché, Au Printemps, Galeries Lafayette czy Nordiska Kompaniet w Sztokholmie. Jego renomę zapewniały nie tylko zaopatrzenie i pełen kurtuazji sposób traktowania klienta, ale cała infrastruktura obiektu. W podziemiach znajdowała się sala wystawowa, na dachu sala przedstawień kukielkowych dla dzieci, a obok, wśród kwiatów i pnączy, ekologiczny bar Pod słońcem, gdzie nie było alkoholu, „tłustych ani ostrych przekąsek” (królowały warzywa i owoce, nabiał, paszteciki i barszcz w filiżankach), a na środkowych piętrach – sala rewiu mody i tuż obok eleganczka kawiarnia. „A wszystko zaczęło się w roku 1884 od starej komody z pasmanterią, a więc niemi, guzikami, wstążkami i z sutaszem, czyli ozdobnym sznurkiem używanym do ob-szywania kołnierzy marynarskich w chłopców ubranekach. Jedynego mebla, który stanowił całe wyposażenie sklepu Anieli Jabłkowskiej urządzonego w kamienicy pod numerem sześć przy ulicy Wido-

Cała historia artystycznej – z domieszką handlową – Warszawy opowiedziana ze swadą, wdziękiem i humorem jest także historią awansu do sfer inteligenckich i artystycznych stolicy rodziny dwojga przybyszy ze wsi; znamienne są postaci dziadka i babci autorki, dzielnych, skromnych, pracowitych Polaków. Ludzi, którzy potrafili skorzystać z szansy, jaką dawało niepodległe państwo, i z wysokiej kultury, jaką emanowała ówczesna Warszawa. Nie brakowało im wiary i miłości do Polski, by wychować dla niej kolejne szlachetne pokolenie.



fot. Wikipedia/d

Sarah Dessen

(ur. 1970 r.) amerykańska pisarka, autorka m.in. „That Summer” oraz „Ktoś taki jak ty” („Someone Like You”), na podstawie których powstał film „Uwierz w miłość” („How to Deal”)

\ Różni ludzie mogą zapamiętywać to samo wydarzenie w zupełnie różny sposób. To nie znaczy, że ktoś pamięta je właściwie, a ktoś inny nie. Wspomnienia przypominają fragmenty układanki. Dopiero kiedy zbierze się je wszystkie, można odtworzyć całą historię. \

EUropa ŚRODKOWA \ Inicjatywa Trójmorza – próba realnego spojrzenia na obszary współpracy i rozbieżności

Trójmorskie dylematy

Konflikt na Ukrainie pokazał bardzo wyraźnie, że Polska nie tylko potrafi unieść rolę lidera, lecz także ma znacznie więcej zdrowego rozsądku w polityce zagranicznej niż dotychczasowi liderzy UE. Zmienia się geopolityka Europy. Niemiecko-francuska dominacja w Europie dobiega końca. Środek ciężkości powoli przesuwa się z Zachodu na Europę Środkowo-Wschodnią. Polska może w tym układzie odegrać kluczową rolę. Zwłaszcza że jest centralnym i największym krajem Inicjatywy Trójmorza, obszaru współpracy polityczno-gospodarczej obejmującego 12 państw.

Kraje dwunastki, które zalicza się do Inicjatywy Trójmorza (3SI – Three Seas Initiative) łączą wspólna historia i położenie geograficzne. Dzieli w zasadzie wszystko – język, tożsamość, a wreszcie cele polityki zagranicznej. Trudno o bardziej zróżnicowany tygiel kulturowy. Czasem wygląda to jak łączenie wody z ogniem. Nawet funkcjonowanie w mniejszych formatach – Bukareszteńskiej Dziewiątki – a więc krajów UE i Trójmorza, należących do NATO czy Grupy Wyszehradzkiej, wydaje się rozjeżdżać, jeśli chodzi o wspólnotę celów. W niniejszym tekście postaram się dociec, z kim realnie możemy współpracować i w jakich obszarach, a z kim jest nam kompletnie nie po drodze.

Kraj bardzo z boku

Zacznijmy więc może od tego wątku. Krajem, który zupełnie nie odnajduje się w Inicjatywie Trójmorza, jest Austria. Jest to najmniej aktywne państwo, jeśli chodzi o uczestniczenie w rozmaitych projektach dwunastki. Mało tego, wydaje się nimi kompletnie niezainteresowane.

Podstawą 3SI są wspólne działania w dziedzinie energii, transportu, cyfryzacji i współpracy ekonomicznej. Austria, jeśli realizuje jakieś tego typu projekty, to raczej z partnerami z Zachodu, przede wszystkim z orientacją na Niemcy. Austriacy są gospodarczo powiązani z sąsiadami. Połowę towarów importują z Niemiec. Włochy i Szwajcaria są kolejnymi ważnymi partnerami handlowymi. Największe obroty spośród krajów Trójmorza Austriacy notują z Węgrami i Słowakami. Jeśli chodzi o rynek energii, wiedeńscy politycy chwalą się, że 75 proc. energii generują ze źródeł odnawialnych, a ponad połowę ze 130 elektrowni wodnych. Hydroenergetyka jest rzeczywiście na wysokim poziomie. Austria jest krajem tranzytowym i ma bardzo dobrze

rozbudowaną infrastrukturę drogową i kolejową.

Jednak to właśnie Austriacy objawili się po wybuchu wojny na Ukrainie jako stronnicy porozumienia z Władimirem Putinem. Kanclerz Karl Nehammer był jednym z nielicznych polityków, którzy udali się na Kreml. Dlaczego? Na rynku gazu Austria jest uzależniona od Rosji. Gigantyczny magazyn gazu w Haidach jest podłączony do gazociągu Gazpromu w Niemczech. 80 proc. austriackiego gazu pochodzi z Rosji. Z tego paliwa korzysta też wiele dużych firm oraz elektrociepłownie. Wiedeń prowadzi więc politykę w dużej mierze zbieżną z Berlinem. Dlatego powinien otrzymać w Inicjatywie Trójmorza najwyższy status obserwatora, taki, jakim muszą się zadowolić Niemcy.

Bałtyccy sojusznicy, zamrożony Wyszehrad

Wspólna historia walki z Sowietami, wspólne zagrożenia hybrydowe, sąsiedztwo Rosji i Białorusi z pewnością najbardziej połączyły nas z krajami bałtyckimi. Jednak Litwa, Łotwa i Estonia także nie są jednorodne. Ich bezpieczeństwo zależy w dużej mierze od NATO, a konkretnie Polski, a po przystąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego – także Szwecji i Finlandii. Kto chroni Bałtów, widać też po składach międzynarodowych batalionów. Na Litwie chcą być aktywni Niemcy, choć liczenie na nich w perspektywie konfliktu z Rosją jest wielce ryzykowne. Wspólnie z Litwą Brama Podlaskiej bronią oczywiście Polacy. Nasz kraj odpowiada też za bezpieczeństwo Łotwy. Estonia, zarówno militarnie, jak i gospodarczo, zwraca się, co zupełnie zrozumiałe, ku Skandynawii. Z wszystkimi państwami mamy więc otwarte pole do współpracy militarnej, ale to my będziemy bronić ich, a nie oni nas, ponieważ są to państwa z niewielką populacją, słabą armią, pozbawioną w zasadzie wojsk pancernych i lotnictwa.

Czy możemy liczyć na coś w zamian? Raczej nie, to kraje bałtyckie są interesantem. Oczywiście istnieją wspólne projekty transportowe jak Via Baltica. Dla Polski są to nowe rynki zbytu, a Litwini czy Łotysze chętnie udają się do nas na tańsze zakupy. Będziemy też równoważyć gazowe potrzeby inteknektorem gazowym z Litwą czy dostępem do gazoportu w Kłajpedzie. Wciąż jednak borykamy się z problemem litwinizacji Polaków, a zrusyfikowana mniejszość polska na Łotwie jest już w tym pokoleniu stracona.

Podobnie wygląda sytuacja w Grupie Wyszehradzkiej. Dotychczas ten format współpracy był najważniejszy z punktu widzenia polskiej racji stanu. Na forum Unii Europejskiej największym sojusznikiem są Węgry. Węgierskie reformy, zgodnie z interesem narodowym Budapesztu, stały się wzorem przemian dla krajów, które chciały odzyskać autonomię wobec Zachodu i instytucji międzynarodowych. Wszystko zepsuła wojna na Ukrainie. Węgry mają bliskie relacje gospodarcze z Rosją. Mają też na pieńku z Ukraincami dyskryminującymi mniejszość węgierską na Zakarpaciu. Wzajemne relacje Budapeszt–Warszawa uległy więc ochłodzeniu.

Ociepliły się natomiast stosunki z Czechami. Po konserwatywnej zmianie władzy w Pradze rząd Petra Fiali stał się bliskim sojusznikiem rządu Mateusza Morawieckiego. Obaj politycy przypominali o tym podczas niedawnego spotkania w Karpaczu. Udało się rozwiązać także kwestię Turowa. Czechy też, jako pierwszy kraj regionu, rozpoczęły walkę z rosyjską agenturą w regionie, gdy okazało się, że GRU stało za zamachami na ich terytorium. Gdy jednak chodzi o Trójmorze, jest to dla nich utopia. – To ambicja Polaków, aby stać się regionalnym mocarstwem – powiedział mi były prezydent Vaclav Klaus podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu.



Tomasz Teluk

\ Spośród największych państw Trójmorza wyróżniają się Bułgaria i Rumunia. Bułgaria w sposób negatywny – jako kraj, w którym swoje wpływy próbuje odbudowywać Rosja. Kraj ten także jest uzależniony od rosyjskiego gazu. Sytuację pogorszyło zaprzysiężenie rządu Gyba Donewa, który zapowiedział wznowienie rozmów z Gazpromem. Sofia była też tradycyjną bazą dla rosyjskich szpiegów. GRU infiltrowało z tego kierunku struktury NATO. Bułgaria zajęła też niejednoznaczne stanowisko po inwazji Rosji na Ukrainę, za co stracił stanowisko minister obrony, któremu przez gardło nie przeszło słowo „wojna”. \

Słowacja należy do najbardziej uzależnionych od gazu z Rosji państw Unii Europejskiej, dlatego z Bratysławą łączą nas stosunki zaledwie poprawne. Gdy 85 proc. błękitnego surowca pochodzi z Rosji, ma się przysłowiowy

nóż na gardle. Jednak bardzo dobrze wygląda nasza współpraca w dziedzinie wojskowości. Słowacy przekazali swoje samoloty MiG-29 Ukrainie, a w zamian ich nieba strzegą Czesi i Polacy.

Perspektywiczne Bałkany

Do omówienia zostały jeszcze Chorwacja, Słowenia, Bułgaria i Rumunia. Chorwaci to założyciele Inicjatywy Trójmorza, wspólnie z Polakami. Terminal gazu LNG na wyspie Krk to jeden z ważniejszych projektów energetycznych dla regionu. Także dla niewielkiej Słowenii, która ma dzięki temu dostęp do paliwa ze Stanów Zjednoczonych czy Kataru. Chorwaci, obok Polaków, są też narodem najbardziej religijnym spośród państw Trójmorza. Łączą nas wspólne wartości oraz sympatia wzmacniana wakacjami nad Adriatykiem. Silna jest współpraca polityczna. Polska jest też szóstym eksporterem wielu towarów na chorwacki rynek. Swoją infrastrukturę transportową chce rozbudowywać Słowenia. Handel z Polską jest jednak wciąż mizerny.

Spośród największych państw Trójmorza wyróżniają się Bułgaria i Rumunia. Bułgaria w sposób negatywny – jako kraj, w którym swoje wpływy próbuje odbudowywać Rosja. Kraj ten także jest uzależniony od rosyjskiego gazu. Sytuację pogorszyło zaprzysiężenie rządu Gyba Donewa, który zapowiedział wznowienie rozmów z Gazpromem. Sofia była też tradycyjną bazą dla rosyjskich szpiegów. GRU infiltrowało z tego kierunku struktury NATO. Bułgaria zajęła też niejednoznaczne stanowisko po inwazji Rosji na Ukrainę, za co stracił stanowisko minister obrony, któremu przez gardło nie przeszło słowo „wojna”.

Na drugim biegunie jest Rumunia. To obok Polski najważniejszy kraj wschodniej flanki NATO i kluczowy sojusznik w rejonie Morza Czarnego, gdzie rozmieszczone są najważniejsze elementy natowskiej tarczy antyrakietowej. Nasze kraje łączą historyczny sojusz wojskowy oraz wspólne projekty gospodarcze. Wzrastają też obroty handlowe. Rumunia jest jednym z ważniejszych państw Trójmorza, razem z Polską podejmującym też działania w innych formatach współpracy międzynarodowej.

.....
 Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

BRANŻA GIER TO POTĘŻNY BIZNES

RAPORT \ Według specjalistów zajmujących się branżą gier tylko w tym roku światowe przychody z tego rynku przebiją barierę 200 mld dol. Znaczny wzrost przychodów wygenerowała pandemia koronawirusa, w trakcie której miliony osób zostały w domach i na graniu spędzały wolny czas. Szacuje się, że na świecie jest ok. 3 mld graczy. To blisko 40 proc. światowej populacji.

ROZRYWKA \ Jak gry komputerowe drenują portfele

To gra rządzi człowiekiem, nie odwrotnie

Jedni uważają to za naciąganie. Drudzy – za możliwość rozbudowy kontentu i szansę na uzyskanie szybszych postępów w grze. Dodatkowe płatności w grach komputerowych, zwłaszcza w trybach rozgrywki online, mają tyle samo zwolenników, co przeciwników. I choć proces ten swego czasu znalazł się nawet pod lupą Unii Europejskiej, to nic nie wskazuje na to, by uległ zahamowaniu. Wręcz przeciwnie. Twórcy tak łatwo nie zrezygnują z zysków z dodatkowych treści, które wielokrotnie przewyższają wartość samej gry.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Czasy, kiedy z nerwością wyczekiwało się przed kioskiem na kolejny numer miesięcznika o grach komputerowych, do którego dołączona była płyta CD z wieloma pozycjami, gdzie każdy maniak komputerowy znalazł coś dla siebie, bezpowrotnie minęły. Teraz, by kupić grę, nie trzeba nawet wychodzić z domu. Przemysł gier komputerowych rozrósł się do gigantycznych rozmiarów, generując wielomiliardowe zyski, wielkością porównywalne do wartości PKB części krajów na świecie. Granie na konsoli, smartfonie, tablecie czy komputerze już dawno wykroczyło poza ramy wyłącznie hobby. Stało się sposobem na życie i nośnikiem popularności. Jednak, jak wiadomo, skoro jeden zarabia, to drugi musi wydać. Twórcy gier od lat prześcigają się w pomysłach, jak wycisnąć z graczy dodatkowe pieniądze. Patrząc na ten proces, można z całą stanowczością stwierdzić, że idzie im to bardzo dobrze.

Polska grami stoi

Według różnych statystyk, granie w gry wideo (na konsoli, smartfonie, komputerze, etc.) deklaruje nawet połowa Polaków, czyli ok. 19 mln osób. Grają wszyscy – dzieci, studenci, dorośli. O niskich i wysokich dochodach, z podstawowym i wyższym wykształceniem. Oczywiście o tym, w co i jak grają, decydują różne czynniki – finanse, zasób czasu czy po prostu klasa sprzętu do grania. Polacy pokochali gry, szczególnie te o charakterze strategicznym, fabularnym (czyli popularne RPG) oraz sportowym. W przypadku tych ostatnich od wielu lat sam spędzam wiele czasu, grając w najpopularniejszy symulator piłki nożnej na świecie. I sam, jak wiele milionów ludzi na świecie, dałem się wciągnąć w wir pożądania dodatko-



fot. Pixabay/d

wych treści, za które trzeba zapłacić.

Drogo od samego początku

Większość graczy, niezależnie od tego, jaki rodzaj gry komputerowej wybrała, skupia się na rozgrywkach w trybie online, z graczami na całym świecie. Najpopularniejszy symulator piłkarski w 2011 r. stworzył nawet specjalny format, w którym budujemy i ulepszaemy własny skład, wykonujemy postawione przez twórców zadania i rywalizujemy w wielu trybach i ligach. Początkowo był on darmowy, jednak z czasem trzeba było wykupić specjalny abonament, by móc korzystać z niego w pełni. To właśnie z grą online wiąże się zakup dodatkowych treści. Jednak od początku. Standardowa wersja gry to wydatek rzędu 200–300 zł. Można jednak zamówić specjalną edycję, wzbogaconą m.in. o dodatkowe piłkarzy czy wirtualną walutę. W takiej sytuacji cena podskakuje blisko dwukrotnie. Większość graczy decyduje się na wykupienie takiego rodzaju gry, by od początku mieć silniejszy zespół i przewagę nad graczami, którzy własnymi siłami chcą zbudować silny skład. Wirtualna waluta służy też do kupowania tzw. paczek. Znajdu-

ją się w nich karty z piłkarzami, strojami, piłkami, ulepszeniami stadionu etc. Im więcej wirtualnej waluty, tym więcej paczek można kupić. Pakiety z wirtualną walutą zaczynają się od kilku złotych, a kończą na kilkuset. Można więc wydać więcej na dodatkową treść niż na grę samą w sobie. Co równie ważne, w dokupowaniu nie ma żadnych limitów. Tzw. streamerzy, czyli ludzie, którzy żyją z grania i mają szerokie grono widzów w sieci, potrafią wydać w przeliczeniu kilka tysięcy złotych na kupno waluty, a z otwierania paczek robią specjalne wydarzenia. Oczywiście w ich trakcie otwierają zbiórkę, podczas której widzowie mogą wpłacić dowolną kwotę. Zebrane pieniądze przeznaczone są na kolejne paczki. I tak koło się zamyka.

Znikające środki

Sposobów na dokonywanie płatności w grach jest kilka. Najprostszym jest podpięcie pod swoje konto karty kredytowej, z której ściągane są środki w trakcie każdej transakcji. Można też zapłacić specjalnym kodem lub poprzez portal zajmujący się transakcjami pieniężnymi. Zdarzają się również przypadki, że właściciel karty... nie

wie, że jest ona podpięta pod konto gracza i regularnie ściągane są z niej środki. W wielu krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych, głośno było o przypadkach, kiedy to dzieci spisywały z kart rodziców niezbędne numery i podpinały ją pod swoją grę, kupując dodatkowe treści. Nieświadomi rodzice dopiero po pewnym czasie orientowali się, że z ich konta giną pieniądze, a odpowiedzialny za to nie jest haker czy złodziej, lecz własny, często najmłodszy, członek rodziny. Szacuje się, że w USA nawet 40 proc. dzieci posłużyło się w tajemnicy kartą kredytową rodzica, by dokupić dodatkową treść w grze.

Pozorna przewaga

Co ciekawe, sposób tłumaczenia wykupu dodatkowych treści w grach jest taki sam u dzieci, jak i u dorosłych. Znowu posłużę się przykładem z symulatora piłki nożnej. Kupując wirtualną walutę i zamieniając ją na paczki z piłkarzami, gracze chcą na samym starcie uzyskać przewagę, zbudować lepszy zespół czy po prostu trafić wśród kart prawdziwą „perełkę”, którą można sprzedać na wirtualnym rynku transferowym, a zarobione monety przeznaczyć na kupno kilku innych piłkarzy. Sam na

własnej skórze przekonałem się jednak, że w większości przypadków to tylko pobożne życzenie. Szansa na trafienie w paczkę naprawdę wartościowego gracza, a już takiego, którego można sprzedać z dużym zyskiem (co ułatwiłoby nam budowanie składu na wiele tygodni), to nieczęsty przypadek. Przez wiele lat gry, otwierając setki tego typu paczek, trafiłem na wartościowe karty jedynie w kilku, kilkunastu przypadkach.

Płatności na cenzurowanym

Transakcje płatnicze w grach stały się codziennością i są domeną nie tylko gier platformowych, ale również tych oferowanych w przeglądarkach internetowych. W popularnych zręcznościówkach czy grach militarnych za dodatkową opłatą można kupić m.in. lepszy czołg czy uzbrojenie, dające przewagę nad przeciwnikiem.

Od lat nie brakuje dyskusji, czy tego typu transakcje powinny być podciągnięte pod ukryty hazard i uznane za zagrożenie, głównie dla najmłodszych. Jako pierwsze, w 2018 r., temat podjęły władze Belgii, które zakazały płatności w grach. Wezwały również inne kraje, by podążyły ich drogą. Sprawą zajęła się również Unia Europejska. W tym jednak przypadku chodziło wyłącznie o sytuacje, w których płatność dawała szansę na uzyskanie nagrody (tak, jak w normalnym hazardzie).

W 2003 r. w Europie powstał system PEGI (ang. Pan European Game Information), odpowiedzialny za ocenianie gier komputerowych (np. do jakiej kategorii wiekowej zaliczyć daną grę, czy zawiera ona wulgaryzmy, przemoc etc.). Od kilku lat na pudełkach (lub w informacjach przy zakupie online) musi pojawić się też oznaczenie wskazujące na możliwość dokonywania zakupów w grze. Jest ono postrzegane bardziej jako zabezpieczenie dla twórców gier aniżeli dla odbiorców. W przypadku tych najmłodszych rodzice nadal rzadko sprawdzają oznaczenia na grze dziecka, uznając za wystarczające jedynie to, co sama pociecha powie o nowej rozrywce.

Tak czy inaczej, kultura grania mocno zakorzeniła się w naszym codziennym życiu. I tak jak jesteśmy podatni na nowe trendy czy technologie, tak samo musimy dostosować się do zmian, jakie zaszły w tej formie spędzania wolnego czasu. Jak wszystko jednak w naszym życiu, także wirtualną rozrywkę stosujemy z umiarem. Z korzyścią dla nas samych i ciężkość naszego portfela.

NOWOŚĆ

Wspólna Rzeczpospolita okiem Ukraińca i Polaka

**34,90 zł*****DRUGIE
WYDANIE****29,90 zł***

Od unii lubelskiej do umowy warszawskiej

Książka profesora Bohdana Huda, stanowi kompendium wiedzy o skomplikowanej historii polsko-ukraińskiej, zwłaszcza w kontekście zmiennych relacji społecznych i ekonomicznych, na przestrzeni wieków. Zwraca szczególną uwagę na dwa kluczowe wydarzenia: unię lubelską i tak zwaną umowę warszawską, które powinny stanowić punkt wyjścia do dyskusji nad budowaniem partnerskich relacji pomiędzy Polakami i Ukraińcami, zwłaszcza wobec dynamicznie zmieniających się wyzwań współczesnego świata.

Wizja, która przybrała na sile

Dlaczego Rosja tak zażarcie walczy o Ukrainę? Co powoduje, że jedne narody słowiańskie pragną żyć w pokoju, a mieszkańcy dawnego Wielkiego Księstwa Moskiewskiego poświęcają dobrobyt na rzecz polityki imperialnej? Dlaczego Stalin panicznie bał się Piłsudskiego, a Putin nienawidził Lecha Kaczyńskiego? O tym wszystkim opowiedział Tomasz Sakiewicz w swojej książce „Testament I Rzeczypospolitej” wydanej 8 lat temu. Nakład szybko się wyczerpał, a temat przybrał na sile. Teraz w ręce czytelników trafia drugie wydanie tej znakomitej politycznej lektury.

sklep.gazetapolska.pl | tel. 722 111 655

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto: **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

sklep@gazetapolska.pl

Do cen należy jeszcze doliczyć koszt przesyłki:
przy wpłacie na konto 8,99 zł
przy dostawie za pobraniem 10,99 zł



Polecam

T. Sakiewicz

Tomasz Sakiewicz

ZAMÓW



fot. mat. pras./d

„NA DOBRE I NA ZŁE” \ Hania po rozmowie z Ritą uświadamia sobie, jak bardzo raniła Michała i jak trudne może być odbudowanie ich związku. Tymczasem Wilczewski zaprzyjaźnia się z Oleną Kosenko, młodą lekarką z Ukrainy.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (40) - serial 09:40 Komisarz Alex (41) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (295) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (103) - serial	06:55 Rodzinka.pl (164) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Złotopolscy (96) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2655) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (121) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (255) - serial	06:10 Ukryta prawda (1295) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1412) - serial 12:55 Tajemnice miłości (3) - serial 14:00 Ukryta prawda (1296) - serial 15:05 Ukryta prawda (1089) - serial 16:10 Ten moment (31) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (257) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (258) - serial 09:40 Sekrety rodziny (246) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1114) - serial 11:40 Gliniarze (317) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1124) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1170) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:15 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Piłnujemy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Opowieści Starego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Informacje dnia 10:15 Tajemnice Grobu Bożego 11:00 Z wędką nad wodę 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 20 lat dla świata 12:25 Muzyczne chwile 12:45 Podróż apostolska papieża Franciszka do Kazachstanu 14:35 W Solankowej Dolinie 15:00 Mojżesz - 10 przykazań 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:50 Muzyczne chwile 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończzone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzną 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:50 Otto Schimek - wierny sumieniu 00:00 Słowo życia	
	PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (717) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4019) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Leśniczówka (588) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz: Manchester City FC - Borussia Dortmund 23:10 Historia bez tajemnic: Zwirko i Wigura - film dokumentalny, Polska 2020 00:15 Krew, pot i... kłamstwa - thriller, USA 2018 01:45 Prokurator (2) - serial	15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (47) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (56) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (122) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2655) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2656) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (852) - serial 21:55 Z biciem serca (7) - serial 23:00 Tabu (7) - serial 00:20 Mamuśki mają wychodne - komedia, USA 2017 01:50 Medyceusze Wspólni (11) - serial	16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1413) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 20:15 Na Wspólnej (3489) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Top Model - reality show 23:10 Wonder Woman - film fantasy, Hongkong/Chiny/USA/Wielka Brytania 2017, wyk. Gal Gadot, Chris Pine 02:05 Tajemnica zawodowa 2 (2) - serial. Prawniczka Julia Żurawska odchodzi od męża, z którym łączyły ją toksyczne stosunki. Wolność ma jednak swoją cenę - byli mąż, którego nie tak dawno broniła, staje się jej wrogiem.	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (706) - serial 17:00 Gliniarze (715) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3454) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Hell’s Kitchen - Piekielna Kuchnia - reality show 21:35 Świat według Kiepskich (579) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Ocalenie - thriller, Kanada 2015. Były agent CIA zostaje porwany przez grupę terrorystów. Gdy jego syn dowiaduje się o braku planów odbicia ojca, sam wyrusza na ratunek. 01:10 Atak paniki - komedia, Polska 2017		
		WIECZOREM					

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Ostatnia taka
królowa

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (37/2022) polecamy Państwu tekst Tomasza Łysiaka „Śmierć Elżbiety II pograżyła w żalobie cały świat”. Zmarła królowa. Tę wiadomość przekazywały nie tylko media, lecz także zwykli ludzie, wysyłając miliony wiadomości i dokonując wpisów w mediach społecznościowych. Odeszła bowiem więcej niż królowa Zjednoczonego Królestwa czy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów – odeszła monarchini, która była „od zawsze”, stanowiła część naszej zbiorowej wyobraźni i tożsamości.



Wicemistrzowie świata gościli wczoraj w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów | fot. Twitter/d

SIATKÓWKA \ Szef rządu spotkał się z wicemistrzami świata

Gratulacje dla siatkarzy

Jestem niesamowicie dumny i gratuluję naszym wspaniałym siatkarzom, panu trenerowi, panu kapitanowi – powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z reprezentacją Polski, która zdobyła srebrny medal mistrzostw świata. Wczoraj ogłoszono także przedłużenie współpracy Orlenu z PZPS.

Krzysztof Oliwa

Szef rządu przypomniał, że mistrzostwa odebrane Rosji zostały zorganizowane w Polsce i Słowenii. Impreza stała na bardzo wysokim poziomie organizacyjnym i dostarczyła wielu wspaniałych wrażeń i emocji. – Chciałem podziękować w imieniu wszystkich Polaków za te wspaniałe emocje, za wolę walki. Gdyby ktoś 10 lat temu powiedział, że srebro będzie dla nas niewystarczające, tobym go zapewnił, że bardzo się pomylił. Nie znam drugiej takiej dyscypliny zespołowej, w której byłyby taka dominacja Polaków. Złoto, srebro. Wspaniała gra, najcięższa droga do finału – podkreślił premier.

Pokazaliśmy klasę

Mateusz Morawiecki podczas spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jeszcze raz podziękował zawodnikom w imieniu wszystkich Polaków „za wolę walki, za pot, wysiłek, za profesjonalizm”. – Ubiegamy się teraz o organizację kolejnych mistrzostw świata w siatkówce, za cztery lata.

Mam nadzieję, że otrzymamy ten przywilej, bo pokazaliśmy klasę – zaznaczył.

Siatkarzom dziękował i gratulował także minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk. Przypomniał on również wcześniejszy sukces kadry trenera Nikoli Grbicia z tego sezonu – brązowy medal Ligi Narodów. – Zdobyliście srebrne medale po bardzo ciężkich bojach, po ciężkich mistrzostwach. W tym turnieju potwierdziliście to, że jesteście najlepsi. Jestem przekonany, że po brązie, który zdobyliście w Bolonii, po srebrze w finale mundialu, czekają was już tylko same złota, bo cel jest bardzo jasno określony – co impreza, to o stopień podium wyżej – podkreślił minister.

Misja została wykonana

Prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej zaznaczył, jak ważne było wsparcie rządu przy organizacji rozgrywek. – Chciałbym ogłosić, że misja, która została skierowana w naszym kierunku, a mianowicie zorganizowanie i zakończenie sukcesem mistrzostw świata, została wykonana. Możemy dzisiaj powiedzieć, że srebrny medal mundialu to jest ogromny sukces.

W moim imieniu, w imieniu wszystkich chłopaków, chciałem serdecznie podziękować za osobiste zaangażowanie w turniej, w to, że mógł się on odbywać w naszym wspaniałym kraju – podkreślił Sebastian Świderski.

Kapitan Biało-Czerwonych Bartosz Kurek przyznał, że w takich chwilach jak ta w kancelarii premiera zespół czuje, że jest drużyną wszystkich Polaków. – Jako kapitan mogę powiedzieć, że statek „polska siatkówka” obrał dobry kurs przed igrzyskami olimpijskimi w Paryżu. Postaramy się tę misję wykonać i przyjechać tutaj z medalem z jeszcze cenniejszego kruszcu – zapowiedział atakujący.

Przed spotkaniem premiera z siatkarzami ogłoszono przedłużenie współpracy Polskiego Związku Piłki Siatkowej z PKN Orlen. Koncern, informując we wtorek o przedłużeniu umowy z PZPS, podkreślił, że wspierał reprezentację mężczyzn w siatkówce m.in. podczas zakończonych właśnie mistrzostw świata. W komunikacie podano, że „ze świeżo upieczonymi wicemistrzami

świata” spotkał się prezes koncernu Daniel Obajtek.

Wsparcie do 2026 r.

PKN Orlen ogłosił jednocześnie, że przedłuża umowę z PZPS. „Reprezentacje Polski zarówno kobiet, jak i mężczyzn w siatkówce przez kolejne cztery lata będą mogły liczyć na wsparcie koncernu” – oznajmił PKN Orlen. Jak wyjaśniono w informacji, „koncern pozostanie sponsorem reprezentacji kobiet i mężczyzn – wszystkich kategorii wiekowych w piłce siatkowej, plażowej i halowej – do końca 2026 roku”.

– Jesteśmy największym sponsorem polskiego sportu i to się nie zmieni. Wręcz przeciwnie. Skala naszego zaangażowania systematycznie rośnie. Wspieramy już ok. 90 utalentowanych zawodników, ponad 70 klubów sportowych, 10 związków i dwa komitety. Do sponsoringu podchodzimy w sposób przemyślany i długofalowy – powiedział prezes PKN Orlen, cytowany w komunikacie koncernu. Obajtek zwrócił uwagę, że PKN Orlen angażuje się w projekty, które wzmacniają globalną rozpoznawal-

ność marki Orlen. – Aktywnie wspieramy także rozwój dyscyplin, które cieszą się popularnością wśród kibiców – zaznaczył.

PKN Orlen wspomniał, że zakończony w niedzielę turniej mistrzostw świata „po raz kolejny potwierdził, że Polacy kochają siatkówkę”. „Podczas każdego meczu Biało-Czerwonych hale w Katowicach i Gliwicach były wypełnione do ostatniego miejsca, a doping polskich kibiców ponownie był tematem dyskusji mediów na całym świecie” – podkreślono w informacji.

Jak przypomniał PKN Orlen, na przełomie września i października reprezentacja Polski kobiet w siatkówce zagra w mistrzostwach świata, które odbędą się w Polsce i Holandii – najlepsze zawodniczki będą rywalizować m.in. w halach w Gdańsku, Gliwicach i Łodzi podczas 40 spotkań. Orlen wspomniał jednocześnie, że jego współpraca z PZPS nie ogranicza się jedynie do ekspozycji logotypu na koszulkach drużyny narodowej podczas imprez międzynarodowych.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl**



SKÓRAŚ NA DŁUŻEJ

PIŁKA NOŻNA \ Pomocnik Michał Skóraś przedłużył kontrakt z Lechem Poznań do końca czerwca 2026 r. – poinformował klub. 22-letni piłkarz został w poniedziałek po raz pierwszy powołany do seniorskiej reprezentacji.

20

ŚRODA 14 WRZEŚNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Krzysztof Oliwa

W silnej grupie B rozgrywanej mecze pierwszego etapu ME w Kolonii Słowenia z fenomenalnym strzelcem Luką Dončićem z Dallas Mavericks (jest drugim strzelcem turnieju ze średnią 28 pkt) pokonała Niemców, Litwinów i wicemistrzów olimpijskich Francuzów. – Słowenia to zespół z innej półki, ale powalczyć można i trzeba, tak jak Belgowie. Polska wygląda ciekawie na tym turnieju. Słowenia to nie jest tylko Dončić, ważny jest też Dragič. Moim zdaniem nie jest już tak szybki jak pięć lat temu, gdy bazował właśnie na swojej szybkości. Słowenci grają od kilku lat na wielkich imprezach praktycznie w niezmiennym składzie. Widać, że świetnie się rozumieją. W spotkaniu z Belgią ewidentnie im nie szło, ale w pewnym momencie zdobyli 17 pkt z rzędu i było po sprawie – podkreślił Dominik Tomczyk.

11-krotny medalista mistrzostw kraju i najlepszy zawodnik finałów (MVP) z 1998 r. (wspólnie z Adamem Wójcikiem) nie porównuje sukcesu z Berlina do ME w 1997 r., gdy Biało-Czerwoni zajęli 7. miejsce. Po prostu cieszy się z awansu zespołu trenera Igora Miličića do ćwierćfinału. – Barcelona, Badalona to dawne czasy, nie ma co porównywać. Super, że w końcu mamy taki sukces

KOSZYKÓWKA \ Dziś Polska gra o półfinał Eurobasketu

Bój o marzenia

To już dziś. W środę o godz. 20.30 Polacy rozpoczną mecz ćwierćfinału Eurobasketu. Rywalem Biało-Czerwonych będzie faworyzowana Słowenia z fenomenalnym Luką Dončićem. Niezależnie od wyniku Polacy już i tak odnieśli wielki sukces. Po raz ostatni w najlepszej ósemce mistrzostw Starego Kontynentu byli 25 lat temu.



Polacy koszykarze w ćwierćfinale Eurobasketu zagrają ze Słowenią | fot. ANNEGRET HILSE/Reuters/Forum

Polaków w Europie. Od jakiegoś czasu, po mistrzostwach świata w Chinach (w 2019 r., gdzie Polska była ósma – przyp. red.), nie mieliśmy dobrej passy. Sukces trzeba wykorzystać do popularyzacji dyscypliny, żebyśmy nie czekali na kolej-

ny taki wynik ćwierć wieku – podkreślił.

Były skrzydłowy reprezentacji uważa, że poziom turnieju jest bardzo wysoki. Decydują o tym nie tylko gwiazdy NBA – Dončić, Grek Giannis Antetokounmpo czy Serb Nikola Jokić (jego za-

braknie w dalszej części, bo Włochy sensacyjnie wygrały z Serbią w 1/8 finału), lecz także poziom innych graczy.

Jego zdaniem liderzy reprezentacji Polski – kapitan Mateusz Ponitka i A.J. Slaughter – nie odstają poziomem od czołowych zawodników

Eurobasketu. – Naprawdę walka wygląda fajnie, przyjechali praktycznie wszyscy najlepsi z NBA, to przekłada się na wysoki poziom meczów. Reprezentację „ciągną” dwie osoby: Mateusz i A.J. Obydwaj prezentują europejski poziom. Reszta chłopaków się dostosowuje. Olek Balcerowski potrafi wiele pod koszem. Jasne, że popełnia błędy, ale widać, że umie wyciągać z nich wnioski – ocenił.

W opinii 48-letniego byłego kadrowicza Eurobasket jest wymagającym turniejem, w którym nietrudno o niespodzianki w fazie pucharowej. Jedną z nich sprawili Włosi, eliminując z dalszej walki wicemistrzów Europy, niepokonanych do niedziele Serbów. Włosi, czwarta drużyna grupy C w Mediolanie, wygrali w Berlinie z ekipą słynnego Svetislava Pešicia 94:86. Pešić doprowadził Jugosławię do złotego medalu MŚ (2002) oraz ME (2001), a wcześniej zdobył także złoto na Starym Kontynencie z... Niemcami w 1993 r. w Monachium. – Eurobasket jest coraz dłuższy. To naprawdę meczący i wymagający turniej. Trudno się przygotować trenerom i zawodnikom z meczu na mecz na kolejnego rywala. Za dużo jest grania i dlatego widać wahania formy. Koszykarze odczuwają przeciążenia i stąd niespodzianki. Serbia wyglądała bardzo dobrze... Teraz zostali Słowenia i Grecja, które moim zdaniem grały do tej pory bardzo dobrze – dodał.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) papieski dokument
- 6) jej nie wypada
- 7) jednostka dziedziczenia
- 8) kraj z Wilnem i Kownem
- 9) czeskie „tak”
- 10) szczyt masztu
- 12) amerykańska agencja

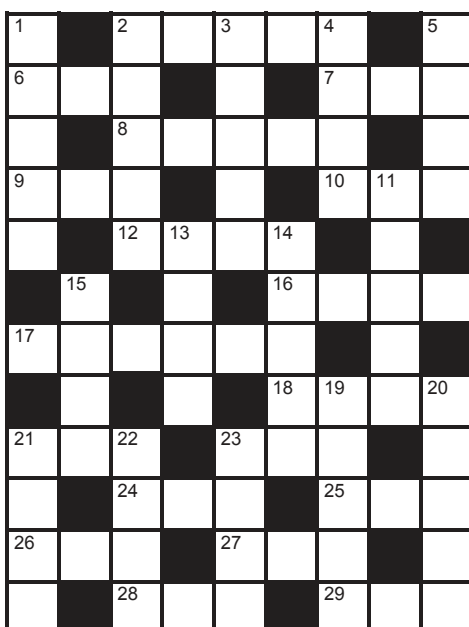
- 16) lubelska lub europejska
- 17) karciany nałóg
- 18) szukana w stogu siana

- 21) mały koń
- 23) talon, kupon
- 24) bóg wiatrów
- 25) mała Trojanowska
- 26) owocowy laszek
- 27) freudowska jaźń
- 28) brytyjskie lotnictwo
- 29) cześć dzieła

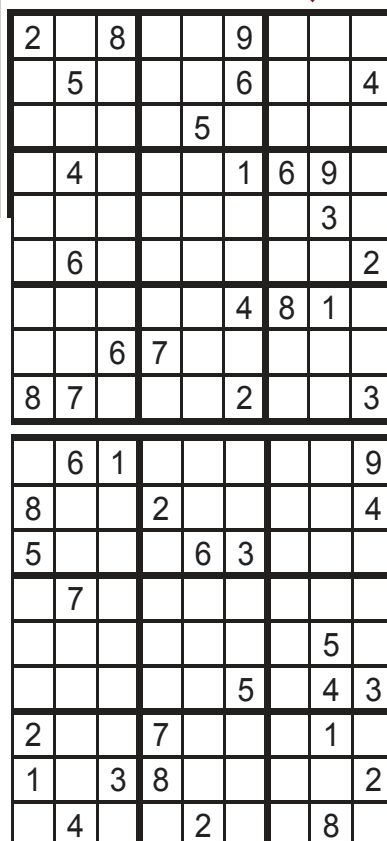
PIONOWO

- 1) kiermasz, targ
- 2) nadmuchiwana zabawka
- 3) kwiat na Nilu
- 4) pasiasty kamień
- 5) wążka światła lub siana
- 11) uparte zwierzę
- 13) inwazja, napad

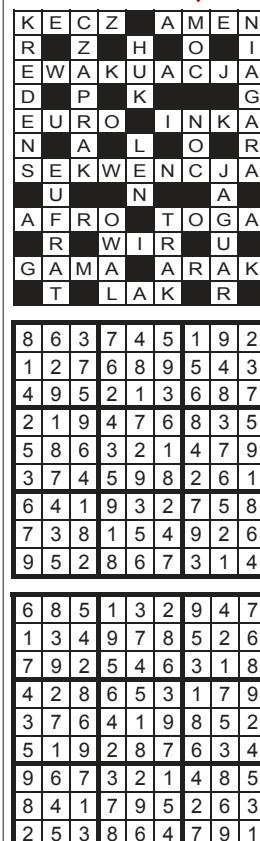
- 14) potocznie dźwięk
- 15) metropolia Azerbejdżanu
- 19) zakalec, nieudany wypiek
- 20) ostrzega przed niebezpieczeństwem
- 21) na głowie kolarza
- 22) drzewo z Libanu
- 23) efektowne kłamstwo



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Środa
14/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Instytucje kultury po pandemii
rozwijają skrzydła

s.2



ŚWIĄTNIKI SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WOŁYŃSKIEJ I KRESÓW WSCHODNICH

O tej historii nie wolno nam zapomnieć

Świątnickie spotkania są organizowane przez Towarzystwo Miłośników Kultury Kresowej | fot. TM/Gazeta Polska

Jubileuszowa, dziesiąta edycja wydarzenia zgromadziła kilkadziesiąt osób: Kresowian, zesłańców Sybiru, rodziny świadków historii oraz sympatyków kultury i historii Kresów.

Nikodem Prokociński

Po pandemii ponownie Kresowianie z całej Polski przyjechali do Świątnik na Międzynarodowe Spotkanie Miłośników Ziemi Wołyńskiej i Kresów Wschodnich.

Mszy świętej przewodniczył ks. Zbigniew Słobodecki, proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu. – Kresów nie udało się Rosjanom do końca „wyczyścić”. Również i dzisiaj próbuje się wyrwać wartości chrześcijańskie z serc młodego pokolenia. A my jako naród mamy stawać po stronie prawdy, bo tylko prawda nas wyzwoli. Zaś prawdą jest Jezus Chrystus. A ojczyzna to nasza matka. Niektórzy chcieliby powiedzieć, że Europa jest naszą matką, ale to nieprawda. Naszą matką jest Polska i to, co ją stanowi. Trudna historia i krew męczenników, która zrosiła ziemię kresową, ziemię syberyjską. A my jako ludzie wiary mamy dalej przekazywać te losy młodemu pokoleniu. W prze-

\\ Dzisiaj też próbuje się wyrwać wartości chrześcijańskie z serc młodego pokolenia. Jako naród mamy stawać po stronie prawdy \\

ciwnym razie naród zatraci swoją tożsamość i wolność – mówił w homilii ks. Słobodecki. Świątnickie spotkania są po to, by o tym przypominać i propagować historię Kresów. – Nie chodzi o to, by zaognić sytuację, ale następnemu pokoleniu przekazać prawdziwe losy naszych przodków. Dzisiaj żyjemy w innych czasach. Wydawać by się mogło, że ludobójstwo już nigdy nas nie dotknie. Widzimy, że to nieprawda. To, co się dzieje za wschodnią granicą, jest dowodem, że należy być czujnym, bo nic nie zostaje dane na zawsze – przemawiał

burmistrz miasta i gminy Sobótka Mirosław Jarosz.

Uczestnicy spotkania podkreślali, że Kresy łączą niezależnie od poglądów. – Każdy Polak czuje, że Kresy tworzą gen polskości, tam kształtowała się polskość i to, czym dziś jesteśmy jako naród. Trudno sobie wyobrazić kulturę Polski bez Kresów. Dziękuję za kultywowanie pamięci o Kresach Wschodnich i polskości – mówił poseł PiS Paweł Hreniak.

Wydarzenie miało charakter patriotyczny i międzypokoleniowy. Uczestniczyli w nim świadkowie historii, a także młodzież z pocztami sztandarowymi z lokalnych szkół. – Dzięki wam tu obecnym pamięć trwa i będzie trwała przez następne pokolenia – stwierdził Jarosław Kresa, wicewojewoda dolnośląski.

– Sybiraków żyje jeszcze ponad 8 tys. – poinformował Ryszard Janosz, prezes wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków. W tym roku w Świątnikach przed kościołem odsłonięto tablicę poświęconą zesłańcom Sybiru.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

**NAGRODY
MARSZAŁKA**

**Konserwatorzy
zabytków docenieni**

Marszałek wraz z Zarządem Województwa Dolnośląskiego docenili wieloletnie starania właścicieli zabytków. Każdy z laureatów przyczynił się do ocalenia cennych dzieł architektury i sztuki. Obiekty zrujnowane, opuszczone i zagrożone unicestwieniem, zostały podniesione z ruin i zaczęły świetnie funkcjonować jako miejsca działalności kulturalnej i edukacyjnej. Nagrodzeni są ambasadorami dziedzictwa Dolnego Śląska i pokazują, że cierpliwość, determinacja i codzienne zaangażowanie na rzecz zabytków przynosi spektakular-

ne efekty. Wśród laureatów byli: Fundacja „Twoje Dziedzictwo”, która ocaliła przed zniszczeniem dzieło architektury klasycyzmu, kościół projektu Langhansa, nazywany Perłą Żeliszowa. Zabytek funkcjonuje jako alternatywne centrum kultury i sztuki; Fundacja „Pałac Struga” utworzona przez właścicieli cennego zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego wraz z barokową oficyną; Adam Wawrzyniak, właściciel Zamku Piastowskiego w Prochowicach. Laureat wraz z rodziną od 2001 r. ratuje i przywraca dawny blask wspaniałej warowni z okresu średniowiecza i renesansu. Nagrody w Żeliszowie wręczał marszałek Krzysztof Maj.

(jw, UMD)



WÓJT GMINY JEMIELNO ODWOŁANA

REFERENDUM \ Anita Sierpowska została odwołana w referendum. W niedzielę do urn poszło 855 osób, co oznaczało frekwencję 36,7 proc. Za odwołaniem Sierpowskiej głosowało 785 osób, a przeciw były 63 osoby. Inicjatorzy referendum zarzucali odwołanej wójt m.in. brak konsultacji społecznych w ważnych sprawach, choćby budowy sortowni odpadów na terenie gminy.

foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KULTURA W NASZYM REGIONIE

Dolnoślązacy ruszyli nadrabiać popandemiczne zaległości kulturalne

Dolnośląskie instytucje kultury po trudnym okresie pandemii znów rozwijają skrzydła. Statystyki liczby widzów uczestniczących w wydarzeniach kulturalnych wskazują, jak wiele osób z zainteresowaniem wybiera kulturalną ofertę proponowaną przez instytucje kultury w naszym regionie.

Janusz Wolniak

Pierwsze półrocze 2022 r. było owocne dla regionalnych instytucji kultury. – Przez te pół roku zrealizowaliśmy wiele. Powstał profil Kulturalny Dolny Śląsk, na którym promujemy wydarzenia kulturalne w regionie. Udało się zawrzeć porozumienie z Kolejami Dolnośląskimi i stała rubryką w „Magazynie Pokładowym”, dostępnym dla wszystkich podróży, jest kultura. Opracowaliśmy schemat promocji kultury z uwzględnieniem, gdzie dojeżdżają pociągi KD. Mocno nam zależy na tym, aby podkreślać obecność kultury, komunikowanie jej. Dziękuję mediom, dziennikarzom, współpracownikom i dyrektorom instytucji

kultury za tę dobrą komunikację i współpracę. Kultura ma być stale obecna w przestrzeni publicznej, nie tylko aby wypełnić pustą przestrzeń, nie tylko dla rozrywki – mówi Krzysztof Maj, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

Wśród dolnośląskich instytucji kultury znajdziemy m.in.: muzea, teatry, filharmonie i kina. Różnorodna i bogata oferta programowa, repertoriowa i edukacyjna, zaproponowana w pierwszym półroczu 2022 r., przyciągnęła ponad 1,8 mln uczestników wydarzeń kulturalnych w całym regionie. Filharmonia Dolnośląska, Filharmonia Sudecka oraz Narodowe Forum Muzyki przygotowały dla melomanów łącznie 172 koncerty, dolnośląskie teatry zaprosiły gości

\\ Samorządowe instytucje kultury włączyły się także aktywnie w akcje wsparcia inicjowane po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Mieliśmy do czynienia z serią działań kierowanych do naszych wschodnich sąsiadów, które były okazją do pokazania wzajemnej życzliwości między naszymi narodami \\

na 397 przedstawień, w tym 18 premier, blisko 100 tys. osób odwiedziło nasze muzea! W Dolnośląskim Centrum Filmowym odbyło się 5485 pokazów filmowych, a Ośrodek Kultury i Sztuki przygotował dla dolnośląskiej publiczności festiwale, przedstawienia, wystawy, koncerty i pokazy filmowe, które trafiły do ponad 50 tys. odbiorców.

Dolnoślązacy chętnie sięgają także do literatury – w pierwszym półroczu 2022 r. wypożyczenia w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu to prawie 100 tys. pozycji. Nasze instytucje kultury prowadzą również działalność edukacyjną – z oferty skorzystało ok. 140 tys. mieszkańców Dolnego Śląska.



– Wracamy do stanu sprzed pandemii. Pamiętamy o tym, że obecna sytuacja też była wyjątkowa. Stęskniliśmy się za teatrem, filharmonią, kinem. Wraca mobilność. Nasze instytucje wracają do występów poza województwem – w Łodzi, w Sopocie. Powoli wychodzimy z postpandemicznej stagnacji. Dbamy również o to, żeby istnieć w europejskiej przestrzeni

WROCLAW



Plaga komarów

Uprzykrzają wieczorne spacery, nie pozwalają zasnąć – komary zaczęły kłuć na potęgę. Po spokojnym lecie, kiedy nie było ich we Wrocławiu prawie w ogóle, mieszkańcy nie spodziewali się takiego ataku we wrześniu. Zmieniły się jednak warunki pogodowe. Po suchych wakacjach pojawiły się ulewne i taki jest efekt. Akcja odkomarzania miała w tym roku podobny zasięg jak w zeszłym. Odbywała się metodą lotniczą (wzdłuż wrocławskich rzek) i metodą naziemną (opryski w parkach i na zieleńcach). Oprócz tego zarybiono 50 zbiorników i po raz pierwszy rozdawano przy różnych miejskich akcjach lawendę – mówi Monika Kali-

woda z Wydziału Środowiska Urzędu Miejskiego Wrocławia. – Wieczory są nie do wytrzymania – twierdzą ci mieszkający nad rzeką i blisko kanałów Odry. Podobnie jest na działkach ogrodniczych. W tym roku w akcję odkomarzania włączyły się gminy sąsiadujące z Wrocławiem: Siechnice i Jelcz-Laskowice. Zapach ma ogromne znaczenie w świecie owadów, dlatego ważne, aby otaczać się roślinami odstraszającymi komary. Warto sadzić: lawendę, miętę pieprzową, komarzęcę, kocimiętkę, bazylię, mirt, koper włoski czy surmię bignoniową.

(jw. PRW)

KAMPANIA SPOŁECZNA

Szczepienia dla ukraińskich dzieci

We Wrocławiu rusza kampania edukacyjna o obowiązkowych szczepieniach, skierowana do obywateli Ukrainy. Książeczka dla dzieci „Serhij się szczepi i krasnal Igiełka też”, animacje w pojazdach komunikacji miejskiej i w centrach obsługi mieszkańca – to elementy tej akcji.

Wrocław rozpoczął kampanię edukacyjną dla obywateli Ukrainy, którzy przyjechali do miasta po 24 lutego 2022 r. Ma ona na celu dotarcie z informacją o obowiązkowych, bezpłatnych szczepieniach dla wszystkich dzieci i młodzieży do 19. roku życia. Kampania jest finansowana przez UNICEF i prowadzona przez urząd miasta.

– Kalendarz szczepień w Polsce jest zbliżony do tego, który obowiązuje w Ukrainie. Okazuje się jednak, że stopień zaszczepienia tamtejszego społeczeństwa nie jest optymalny. Dlatego chcemy dotrzeć z informacją do jak największej liczby nowych mieszkańców Wrocławia – informuje Joanna Nyczak, dyrektor Wydziału Zdrowia UMW.



Kalendarz szczepień w Polsce jest zbliżony do tego, który obowiązuje w Ukrainie

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dzieci przebywające na terenie Polski w związku z wojną w Ukrainie powinny być szczepione w ramach aktualnego programu szczepień ochronnych. Szczepienia są bezpłatne i przeprowadzane na terenie placówek podstawowej opieki zdrowotnej.

– Najmłodszych należy zaszczepić z dwóch powodów. Po pierwsze, taki jest obowiązek. Po drugie i najistotniejsze, ze

względu na ich zdrowie i zagwarantowanie im odpowiedniej ochrony przed chorobami zakaźnymi i powikłaniami. Dzieci powinny być zaszczepione, aby móc chodzić do szkoły i bezpiecznie funkcjonować wśród rówieśników – przypomina lek. med. Edwin Kuźnik z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

(jw. UMW)



GRANT NA WAŻNY PROJEKT

ZDROWIE \ Czy terapia fagowa jest bezpieczna i skuteczna w leczeniu przewlekłego zapalenia zatok przynosowych? Zweryfikują to naukowcy z Uniwersytetu Medycznego. Otrzymali na ten projekt grant z Agencji Badań Medycznych: 15,5 mln zł.

fot. Pixabay/d



ODNALEŻLI ZAGUBIONEGO GRZYBIARZA

POLICJA \ W lesie pod Wołowem zaginął 91-letni mężczyzna. Policjanci od razu wytypowali miejsca, w których mógł znajdować się zaginiony. W jednym z nich zauważyli zagubionego seniora, całego i zdrowego, choć bardzo zmęczonego.

fot. Policja/d



Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdrój stara się o wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ni. Nasz młyn papierniczy stara się o wpisanie na listę światowego dziedzictwa UNESCO – mówi Olga Chrebor, dyrektor wydziału kultury UMWD.

Samorządowe instytucje kultury włączyły się także aktywnie w akcje wsparcia inicjowane po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Opera Wro-

clawska przebudowała swój repertuar, rezygnując z utworów rosyjskich, Narodowe Forum Muzyki udostępniało m.in. bilety dla obywateli Ukrainy za symboliczną złotówkę. Teatr im. Heleny Modrzejewskiej czy Teatr Polski we Wrocławiu wystawiały sztuki, a DCF przygotował ofertę filmową z napisa-

mi w języku ukraińskim. Muzea zaś organizowały liczne warsztaty dla dzieci z pograżonej wojną Ukrainy. Wszystko to tylko część serii działań kierowanych do naszych wschodnich sąsiadów, które były okazją do pokazania wzajemnej życzliwości między naszymi narodami.

NAUKA

Międzynarodowe warsztaty biomedyczne

40 osób z Polski, Słowacji, Portugalii i Wielkiej Brytanii bierze udział w kursie „Modern Topics and Methods in Biomedical Research”. To pierwsze tego typu spotkanie na Politechnice Wrocławskiej, organizowane w ramach unijnego programu Blended Intensive Programme.

Nasz kurs rozpoczęliśmy pod koniec sierpnia wykładami wprowadzającymi na platformie Zoom, a teraz przeszliśmy do najważniejszej części, czyli zajęć stacjonarnych – wyjaśnia dr inż. Joanna Bauer z Wydziału Podstawowych Problemów Techniki, inicjatorka i koordynatorka wydarzenia. Projekt zakończy się 14 października.

Za uczestnikami już pierwsze warsztaty w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu przy ul. Kamieńskiego, gdzie przygotowywali wizualizację DNA w żelu elektroforetycznym. – Odwiedzili także firmę Lipid System – dodaje dr inż. Joanna Bauer. – Tam zapoznawali się z technologią liposomalną, która jest używana



Podczas zajęć warsztatowych na PW | fot. mat. pras./d

przy produkcji najnowszej generacji kierunkowych nośników leków, wytwarzanych w oparciu o innowacyjne procesy produkcyjne inspirowane dynamiką molekularną.

Wysłuchali też kilku prelekcji poświęconych najnowszym technologiom i trendom stosowanym w medycynie.

Dr Jaroslav Varchola z Comenius University opowiadał z kolei o biologii kwantowej, biofizyce świadomości oraz kwantowej teorii mózgu. Natomiast

dr inż. Mateusz Popek z Wydziału Podstawowych Problemów Techniki wytłumaczył zastosowania wytwarzania addytywnego oraz druku 3D w medycynie.

W kolejnych dniach uczestnicy nie tylko poszerzą swoją wiedzę z zakresu medycyny 4P, ale także najnowszych trendów badawczych i technologii związanych z innowacyjną profilaktyką, diagnostyką i terapią.

(jw. PWt)

O TYM I OWYM

LITERATURA

„Ćwierć tysiąca fraszek o Wrocławiu”



fot. mat. pras./d

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na prezentację książki Dawida Kutryna pt. „Ćwierć tysiąca fraszek o Wrocławiu”. We fraszkach znajduje ogromne dziedzictwo Wrocławia. Rzeczy wielkie jak Hala Stulecia, ale też małe – jak nasze krasnale czy... ulubione pączki. W tych rymach przeplata się bogata, różnorodna historia miasta, łączącego konserwatyzm z modernizmem. Te lakoniczne opisy znaków szczególnych Wrocławia, paradoksalnie, kryją w sobie mnóstwo treści. Kto zechce, sam już do niej dotrze, fraszkami inspirowany. Swoją ścieżką i na swój sposób. Zachęcam do lektury. Dawid Kutryn (ur. 1993 r.) to absolwent Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, gdzie z wyróżnieniem ukończył studia magisterskie na Wydziale Nauk o Sporcie. Obecnie wykładowca tej uczelni. Z wykształcenia

menedżer sportu i organizacji sportowej, a ponadto prezenter i konferansjer. Dotychczas poprowadził kilkaset wydarzeń – także o charakterze międzynarodowym – o zróżnicowanej tematyce, w językach hiszpańskim i angielskim, współpracując z mediami, w tym stacjami telewizyjnymi. Wolne chwile upływają mu pod znakiem prowadzenia szkoleń z zakresu metodyki wystąpień publicznych, przygotowywania dysertacji doktorskiej i uczestnictwa w wydarzeniach sportowych w Polsce i za granicą. Miłośnik kultury latynoamerykańskiej, zafascynowany umiejscowieniem roli sportu w życiu społeczeństw. Po tomiku fraszek o jego rodzinnej Legnicy przyszła kolej na fraszki o Wrocławiu – kolejnym niezwykle istotnym mieście w jego życiorysie.

Klub Muzyki i Literatury, Wrocław, pl. Kościuszki 10, środa 14 września, godz. 18.

WYSTAWA

Satyrykon – Legnica 2022

W Muzeum Karykatury w Warszawie od 13 września oglądać można 45. Międzynarodową Wystawę Pokonkursową Satyrykon – Legnica 2022. Na ekspozycji zaprezentowane są prace z głównej kategorii konkursowej „Żart i Satyra”. Na tegoroczny 45. Satyrykon zgłoszono 2500 prac 764 autorów z 65 krajów świata. Do wystawy pokonkursowej zakwalifikowano 188 prac. Wystawa w Muzeum Karykatury to efekt dorocznego konkursu organizowanego przez Legnickie Centrum Kultury wspólnie z Fundacją Kulturalno-Społeczną Satyrykon.



Muzeum Karykatury, Warszawa, ul. Koźia 11, ekspozycja czynna do 23 października

fot. mat. pras./d



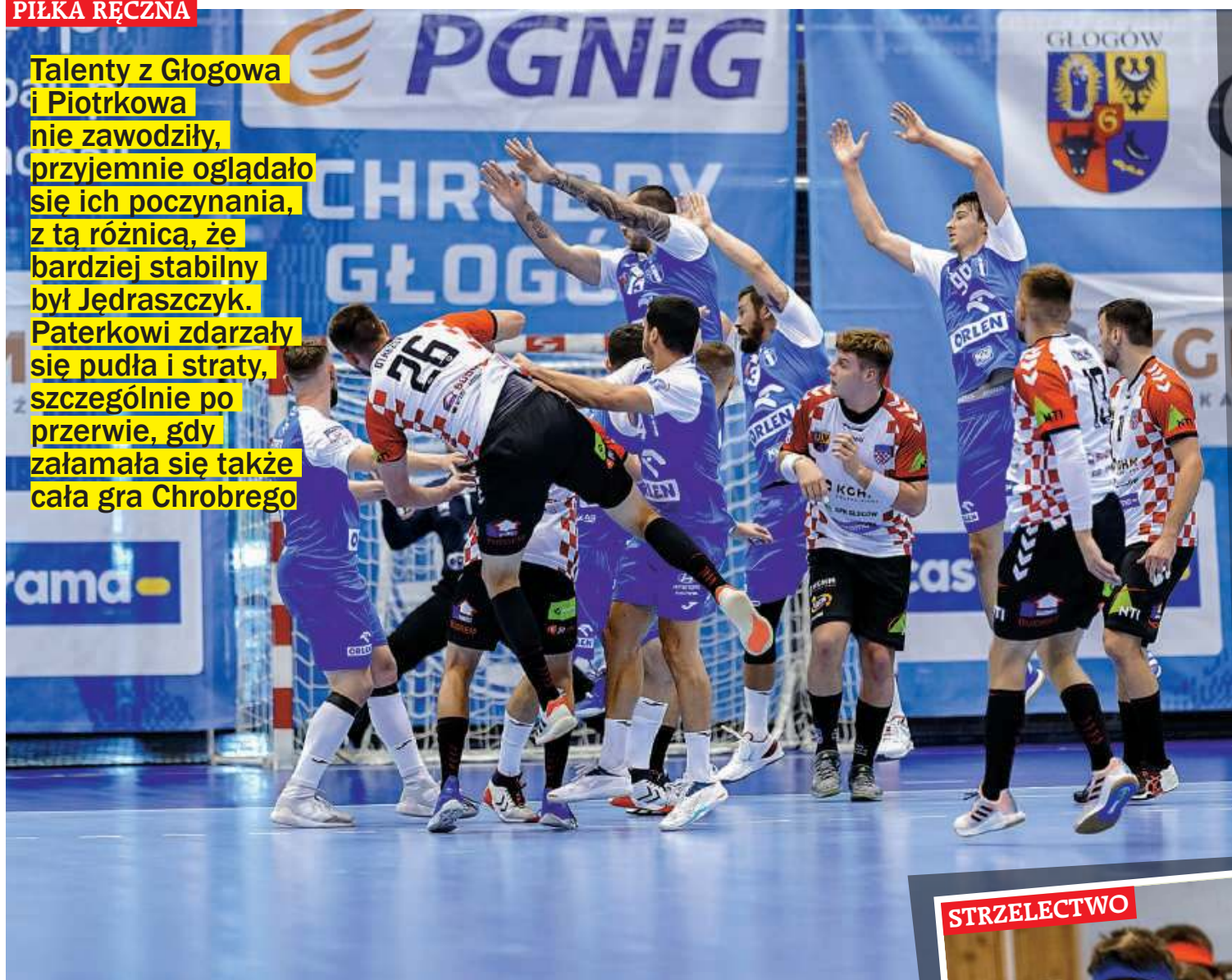
SUKCES WAŁBRZYSZANINA

PLYWANIE \ Uczniowski Klub Sportowy „Szafir” Wałbrzych, prowadzący szkolenie w zakresie pływania, pochwalił się dwoma sukcesami Macieja Króla. Ten wałbrzyski pływak reprezentował Dolny Śląsk na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w pływaniu. Z kolei w 22. Toyota Eko Półmaraton Wałbrzych zajął w swojej kategorii wiekowej drugie miejsce.

fot. Awf.wroc.pl/d

PIŁKA RĘCZNA

Talenty z Głogowa i Piotrkowa nie zawodziły, przyjemnie oglądało się ich poczynania, z tą różnicą, że bardziej stabilny był Jędraszczyk. Paterkowi zdarzały się pudła i straty, szczególnie po przerwie, gdy załamała się także cała gra Chrobrego



Chrobry tym meczem mocno rozczarował, szczególnie biorąc pod uwagę głośne deklaracje o ataku na szóste miejsce

fot. Chrobryhandball.pl/d

Głogowianie wysoko przegrali w Piotrkowie

Koncertowe 15 minut po przerwie w wykonaniu Piotrkowianina zapewniło niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad Chrobrym Głogów (33:26). W rolach głównych Piotr Jędraszczyk, Filip Surosz i Kacper Ligarzewski.

Bartłomiej Górski

Do obiecywano sobie po rywalizacji kończącej drugą kolejkę, i to nie tylko dlatego, że spotkały się dwie drużyny uznane za rewelację poprzednich rozgrywek. Uwagę skupiali liderzy Paweł Paterrek i Piotr Jędraszczyk, jedni z najbardziej obiecujących polskich graczy.

Talenty z Głogowa i Piotrkowa nie zawodziły, przyjemnie oglądało się ich poczynania, z tą różnicą, że bardziej stabilny był Jędraszczyk. Paterkowi zdarzały się pudła i straty, szczególnie po przerwie, gdy załamała się także cała gra Chrobrego. Reprezentacyjnemu środkowemu niestraszna była natomiast głogowska obrona, notorycznie przedzierał się przez centrum i praktycznie się nie mylił. W drugiej połowie całkowicie górował nad Paterkiem. Jędraszczyk nie przyćmił zupełnie swoich kolegów, cała drużyna sumiennie pracowała na ten efektowny sukces. Piotrkowianin kapitalnie wszedł w drugą połowę, funkcjonowało wszystko, poczynając od obrońców.

33:26

Piotrkowianin
Piotrków Trybunalski-
Chrobry Głogów

Wejście byłego reprezentanta Polski juniorów odmieniło mecz. Artur Kot radził sobie w bramce Piotrkowianina całkiem nieźle, ale to Kacper Ligarzewski zatrzaskał drzwi do bramki. Przez pierwsze 10 minut drugiej połowy wpuścił tylko jeden rzut, osiągał 70-80 proc. skuteczności! Bezradność Chrobrego biła po oczach i mało kto pamiętał, że do przerwy był remis. Jakiegokolwiek błędy w obronie uchodziły na sucho, bo Ligarzewski kontynuował swoje popisy. Nic nie zmieniły coraz ostrzejsze uwagi Witalija Nata, przewaga błyskawicznie urosła do 10 bramek. Duża w tym zasługa Jędraszczyka, który albo sam decydował się na rzut, albo dostrzegał kolegów.

Chrobry mocno rozczarował, szczególnie biorąc pod uwagę głośne deklaracje o ataku na szóste miejsce. Głogowianie nie mieli wiele do zaoferowania poza zrywami Paterka i kilkoma udanymi akcjami przez koło. Przy tak wyrównanej stawce w Superlidze, to zdecydowanie za mało jak na kandydata do czołowej ósemki.

SIATKÓWKA

Cuprum wygrywa we Wrocławiu

Siatkarze Cuprum triumfowali w turnieju Chemeko-System Cup, rozegranym w hali Orbita. Drugie miejsce zajęli zawodnicy miejscowej Gwardii. Triumfatora turnieju wyłoniło bezpośrednie starcie dolnośląskich drużyn, które w pierwszym dniu zawodów wygrały pewnie swoje spotkania – Cuprum 3:0 z MKS Będzin, a Gwardia 3:1 z MKST Astra Nowa Sól. Finałowy mecz lepiej rozpoczęli pierwszoligowcy z Wrocławia. Po wyrównanej grze losy pierwszego seta rozstrzygały się w samej końcówce, w której do 23 wygrali gospodarze. W drugiej i trzeciej partii inicjatywę przejął zespół z PlusLigi, który wygrał je kolejno do 17 i 16. W czwartej odsłonie Gwardia ponownie wróciła do dobrej gry i wygrywając do 21 doprowadziła do tie-breaku. Decydujący piąty set upłynął pod znakiem dominacji lubinian. Podopieczni Pawła Ruska pokonali rywali z Wrocławia 15:9, wygrywając mecz i cały turniej. Trzecie miejsce, po zwycięstwie na Astrą, zajął MKS Będzin.

STRZELECTWO



Wrocławianin z medalem

Polscy juniorzy zdobyli trzy medale w mistrzostwach Europy w strzelectwie sportowym, które odbywają się we Wrocławiu. Po najcenniejszy sięgnął Stanisław Kozłowski (Dwór Grunwaldzki Poznań), który był najlepszy w konkurencji pistolet dowolny 60 strzałów.

Konkurencja pistolet dowolny 60 strzałów została rozegrana jako Grand Prix Wrocławia. Kozłowski zdobył 538 pkt. Drugi był z takim samym dorobkiem punktowym Rumun Luca Joldea, a trzeci Łotysz Daniels Vilcins (530 pkt). Wcześniej po brąz w konkurencji karabin sportowy 60 strzałów w pozycji leżącej sięgnęła Maja Gawenda (Piaś Bieruń). Polka uzyskała wynik 624,5 pkt i srebro przegrała z reprezentantką Szwajcarii Giną Gyger o zaledwie 0,4 pkt. Najlepsza okazała się Caroline Lund z Norwegii (627,5 pkt). W ostatnim dniu rywalizacji juniorów srebrny medal zdobyła drużyna, w składzie której występował Maciej Ogórek ze Śląska Wrocław. W ekipie białoczerwonych w konkurencji karabin trzy postawy byli także: Michał Chojnowski (Kaliber Białystok) i Wiktor Sajdak (TKS LOK Tarnów). W finale polski zespół musiał uznać wyższość Francji, a trzecie miejsce zajęli Węgrzy.

(bg)

Środa
14/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

52 pracowników,
narażając się
na ostracyzm ze
strony swoich
przełożonych, zebrało
się na odwagę
i wystosowało
oficjalny list
z konkretnymi
i poważnymi
zarzutami. Tego nie
da się zamieść pod
dywan – mówi radny
Maciej Nowak

SIEDLCE AFERA W PEC

Awantura o ciepło

Ostatnio PEC ogłosiło podwyżkę cen ciepła o blisko 70 proc. | fot. Pixabay/d

Rozważamy zwołanie nadzwyczajnej sesji w sprawie sytuacji w Przedsiębiorstwie Energetycznym (PEC) – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Maciej Nowak, siedlecki radny (PiS). Kondycja PEC to wciąż jeden z głównych tematów w Siedlcach. Pracownicy zarzucają władzom spółki, że błędy w zarządzaniu mogą spowodować brak ciepła dla mieszkańców w zimie. Prezydent miasta i prezes komunalnej spółki nie widzą problemu.

Jarosław Molga

Po ogłoszeniu podwyżek cen za energię ciepłą w Siedlcach przez tamtejsze Przedsiębiorstwo Energetyczne okazało się, że... tej może zabraknąć.

Przypomnijmy, że w pracownicy PEC wystosowali do radnych list, w którym zarzucają władzom firmy brak właściwego zarządzania, wyłączanie kotłów z powodu remontów bez racjonalnej przyczyny. Boją się, że prowadzone remonty uniemożliwią zapewnienie ciepła mieszkańcom w sezonie grzewczym. Załoga nie wyklucza akcji protestacyjnej i zwróciła się do radnych o interwencję.

Po tej akcji pracowników zarząd spółki do zarzutów odniósł się lakonicznie, twierdząc, że są one bezpodstawne. Prezydent miasta Andrzej Sitnik ocenił, że wprawdzie władze spółki powinny lepiej informować pracowników o swoich

poczynaniach, ale zagrożenia nie widzi.

– Fakt, że prezydent nie widzi problemów w komunalnej spółce, nie jest niczym nowym. Praktycznie zawsze, gdy coś złego się dzieje, prezydent tego nie dostrzega. Tak było w przypadku Zakładu Utylizacji Odpadów [tam śledztwo prowadzi prokuratura, a prezes została zatrzymana przez CBA – przyp. red.], podobnie gdy były nieprawidłowości w przypadku Agencji Rozwoju Miasta – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Maciej Nowak, wiceprzewodniczący rady miasta.

Podkreśla, że sprawa jest poważna. – 52 pracowników, narażając się na ostracyzm ze strony swoich przełożonych, zebrało się na odwagę i wystosowało oficjalny list z konkretnymi i poważnymi zarzutami. Tego nie da się zamieść pod dywan przy pomocy przekazów medialnych, w których jedynie mówi się, że „jest dobrze”. A to właśnie jest jedyna reakcja pre-

zydenta i prezes spółki – mówi Nowak i zapowiada, że radni zamierzają zwołać nadzwyczajną sesję w sprawie PEC, na której będą domagać się konkretnych wyjaśnień i informacji o sytuacji podmiotu. Nowak podkreśla też, że sprawa jest tym bardziej bulwersująca, iż w sumie w ciągu roku PEC zwiększył ceny ciepła praktycznie o 100 proc.

Może się też okazać, że źle zaplanowane i przeprowadzone działania modernizacji zakładu spowodują konieczność oddania pieniędzy otrzymanych od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Jak pisał pracownicy w liście do radnych, spółka przebudowuje kotły przed upływem pięcioletniego okresu funkcjonowania poprzedniego projektu. To naraża ich zdaniem firmę na kary. Prezes PEC Marzena Komar twierdzi, że obecna modernizacja kotłów nie narusza warunków preferencyjnej pożyczki z funduszu.



fot. Wikipedia/d

KALENDARZ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

14 września 1944 r.

Czerwiaków jest nadal głównym celem nieustannych, zmasowanych ataków nieprzyjaciela. W tej sytuacji ppłk Jan Mazurkiewicz „Radosław” podejmuje decyzję przesunięcia sił powstańczych bliżej brzegu rzeki, dla utrzymania przyczółka. Zgodnie z planem do wieczora następuje koncentracja oddziałów na wielkim obszarze pomiędzy ulicami Okrag, Czerniakowską i Zagórną. Oddziały AK nacierają na pozycje niemieckie w pobliżu przejścia przez Al. Jerozolimskie. Powstańcy opanowują ruiny

„Cristalu” i spychają Niemców z parzystej strony Al. Jerozolimskich do Café Clubu na rogu Nowego Świata. Na Żoliborzu trwa silny napór wroga na Marymont. Niemcy atakują jednocześnie od strony Bielania, ulicami Słowackiego i Gdańskiej. Powstańcy tracą rozległy teren od Bielania do ul. Krasińskiego. Na Mokotowie lotnictwo niemieckie bombarduje redutę „Alkazar” na rogu Odyńca i Al. Niepodległości. Mimo to obrońcy nadal ją utrzymują. Gabinet Naczelnego Wodza w Londynie depeszą zawiadamia gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” o awansowaniu płk. dypl. Antoniego Chruściela „Montera” do stopnia generała brygady.

(oprac. jm)



ATAK WILKÓW

RÓŻAN \ W Róźnie w powiecie makowskim wilki zaatakowały stado krów. Jedna została zagryziona. Burmistrz Piotr Świdorski zwrócił się do mieszkańców, by nie pozostawiali stad bydła bez opieki. W ubiegłym roku Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie wypłaciła 115 tys. zł za szkody wyrządzone przez wilki. Najwięcej szkód dotyczyło powiatu przasnyskiego.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Niemy świadek ludobójstwa

Wracamy do tematu ratowania oficyny Kalinowskich przy ul. Płockiej 27a na warszawskiej Woli. Właściciel budynku dotrzymał słowa i usunął z dachu oraz elewacji oficyny drzewa samosiejki, rozsadzające od kilku lat konstrukcję zabytku. Sytuacja prawna posesji nadal jednak blokuje podjęcie jakichkolwiek prac remontowych, ocalających historyczną pamiątkę związaną z Powstaniem Warszawskim.

Janusz Sujecki

Piętrowa oficyna przy ul. Płockiej 27a jest jednym z ważniejszych obiektów związanych z martyrologią ludności cywilnej Woli w okresie Powstania Warszawskiego. Otaczający ją teren nazwany został niedawno skwerem Sierpnia 1944 r. Okoliczność ta zwraca dodatkowo uwagę wielu osób odwiedzających plac na samotny, pusty budynek, niosący w swych blisko stuletnich murach pamięć o tragicznym losie okolicznych mieszkańców. Oficyna przy Płockiej 27a, zbudowana dla Piotra i Heleny Kalinowskich, ukończona została w 1924 r. Na elewacji nadal znajdują się data „1924” oraz inicjały małżonków: „PHK”.

W okresie Powstania Warszawskiego przed oficyną Ka-

linowskich Niemcy rozstrzelali ponad 300 mieszkańców Woli. Ok. 30 osób zamordowano pod drzwiami klatki schodowej oficyny. Ośmiu mieszkańców okolicznych domów przeżyło egzekucję. Ukrywali się przez wiele dni w suterrenach domu Kalinowskich.

Na elewacji budynku nadal widnieją ślady ostrzału – obiekt nie był remontowany od 1945 r. Kalinowskim odebrano plac z oficyną, w której zakwaterowani zostali lokatorzy komunalni. Na fasadzie budynku nigdy nie pojawiła się tablica upamiętniająca egzekucję z 5 sierpnia 1944 r.

Pogarszający się stan techniczny domu doprowadził do wyłączenia go z eksploatacji. Spadkobiercy Kalinowskich odzyskali w końcu oficynę. Początkowo chcieli ją remontować, jednak trudna sytuacja

W okresie Powstania Warszawskiego przed oficyną Kalinowskich Niemcy rozstrzelali ponad 300 mieszkańców Woli. Ok. 30 osób zamordowano pod drzwiami klatki schodowej oficyny. Ośmiu mieszkańców okolicznych domów przeżyło egzekucję

rodzinna zmusiła ich do sprzedaży domu.

Nowy właściciel od początku zamierzał poddać historyczną pamiątkę rewaloryzacji. W ubiegłym roku dach i mury fasady oficyny porastały drzewa samosiejki, rozsadzające powoli konstrukcję budynku. Stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy nawiązało kontakt z właścicielem, który obiecał usunąć zagrożenie. Słowa dotrzymał – oficyna została oczyszczona z dziko rosnących drzew i zabezpieczona.

Plany właściciela Płockiej 27a nie uległy zmianie. Remont nie może się jednak rozpocząć z powodu skomplikowanej sytuacji prawnej. Nadal nie udało się uzyskać na drodze sądowej ustanowienia służebności drogi koniecznej. – Bez dostępu do drogi publicznej nie ruszy-



my – powiedział nam właściciel oficyny.

Dobrze zabezpieczony zabytek może oczekiwać na remont przez wiele lat. Przykładem

WARSZAWA

Remonty, zwężanie ulic... Paraliż zaplanowany

Stołeczni kierowcy stoją w korkach. Rozpoczęcie i wznowienie jesienią serii remontów paraliżuje miasto. Jednak nawet po skończeniu remontów sytuacja niewiele się poprawi. W przyszłości zwężone mają zostać planowo główne arterie w centrum Warszawy. Czekają nas przebudowa Alej Jerozolimskich czy Kruczej, a teraz okazuje się, że zwężona ma być także Marszałkowska na odcinku od Królewskiej do placu Bankowego.

Stało się to, co przewidywaliśmy na łamach „Dodatku Mazowieckiego” pod koniec wakacji. Wznowienie remontu na placu Trzech Krzyży, remont wiaduktu na Marywilskiej, wyznaczenie buspasa na Puławskiej, budowa tramwaju do Wilanowa, budowa tramwaju na Kasprzaka, zaślepienie Skierniewickiej, remont wiaduktów trasy Łazienkowskiej i szereg innych remontów spowodowały, że kierowcy stoją w korkach.

Korkują się także buspasy. Przykładem niewielki remont w godzinach porannych na ul. Filtrowej w ostatni piątek. Drogowcy usuwali jakąś awarię i w efekcie niemożliwy był skręt z Raszyńskiej w Filtrową w prawo, jadąc od strony Wawelskiej. Kierowcy musieli jechać do Nowogrodzkiej i objechać w ten sposób zakaz. Sznur samochodów czekających na skręt w prawo z Raszyńskiej w Nowogrodzką blokował buspas.

Szczyt remontowy zaplanowany przez miasto na jesień musiał się tak skończyć. Jednak nawet gdy remonty znikną, problemy komunikacyjne pozostaną. Wynika to z zaplanowanych przez miasto zmian na głównych arteriach w centrum Warszawy. Chodzi o zwężanie takich ulic, jak Aleje Jerozolimskie czy Krucza. W tym ostatnim wypadku trwa właśnie przetarg na projekt przebudowy. Pod koniec sierpnia otwarto koperty, oferty zgłosiły dwie firmy. Teraz do zwężenia dojdzie jeszcze Marszałkowska na odcinku od Królewskiej do placu Bankowego. Ma tam powstać ścieżka rowerowa kosztem pasa dla samochodów.

„8 września br. miejscy radni podjęli decyzję o przeznaczeniu dodatkowych środków na modernizację ul. Marszałkowskiej. Dzięki temu już niedługo wzrośnie ona o drogę dla rowerów. Ta zostanie wybudowana na odcinku między ul. Królew-

ską oraz pl. Bankowym. Miejsce potrzebne do jej wytyczenia zostanie wygospodarowane poprzez przeniesienie parkowania na jezdnię. Dalej na północ rowerzyści przejadą przez pl. Bankowy, a docelowo drogą rowerową wzdłuż ul. Andersa dojadą aż na Żoliborz” – informuje ZDM.



Szczyt zwężania głównych ulic od dawna krytykowane jest przez warszawskich radnych Prawa i Sprawiedliwości | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wart przytoczenia jest entuzjazm Zarządu Dróg Miejskich w tej sprawie, który przebiega z oficjalnego komunikatu ZDM: „Zlikwidujemy kolejny rowerowy teleport centrum stolicy. Projekt przebudowy jest już zatwierdzony. W najbliższym czasie ogłosimy prze-

targ na wykonanie prac w terenie”. Jednocześnie ani słowa o tym, że w ten sposób ZDM teleportuje kierowców z Marszałkowskiej.

Szczyt zwężania głównych ulic od dawna krytykowane jest przez warszawskich radnych Prawa i Sprawiedliwości. Podobnie jest w przypadku Marszałkowskiej. – To bardzo kontrowersyjna decyzja – powiedział w rozmowie z PAP wiceprzewodniczący miejskiej komisji infrastruktury i inwestycji, radny Maciej Binkowski. – Prezydent Rafał Trzaskowski cały czas prezentuje sytuację budżetową jako wręcz zawałową, awaryjną. Brakuje pieniędzy na rozpoczęcie inwestycji, choćby tramwaju na Modlińskiej, który miał jeździć w 2021 r., nie ma pieniędzy na godne finansowanie kierowców Miejskich Zakładów Autobusowych, przez co mamy kryzys z etatami. Tymczasem na wszystkie pomysły związane ze zwężeniami, czy to Marszałkowskiej, czy to Alej Jerozolimskich, czy ulicy Górczewskiej, znajdują się pieniądze. Na analizy, projekty, a potem wykonanie takich inwestycji – żyjemy się Binkowski.

Jarosław Molga



NARKOTYKI W WALIZCE

PRZEMYT \ Obywatel Tanzanii przemycił ponad 4 kg heroiny o wartości prawie miliona złotych. 49-latkę zatrzymano na Lotnisku Chopina. Mężczyzna przyleciał z Johannesburga. To w ostatnim czasie kolejny udaremniiony przemyt.

fot. Pixabay/d



REMONT WIADUKTU

PRZETARG \ Trzy firmy chcą remontować wiadukt mostu Poniatowskiego. Złożone oferty opiewają od 78 do 86 mln zł brutto. Rozstrzygnięcie powinno nastąpić za kilka tygodni. Od podpisania umowy wykonawca będzie miał 2 lata na roboty.

fot. Wikipedia/d



Oficyna Kalinowskich po usunięciu samosiejek i fragment elewacji z inicjałami małżonków Kalinowskich

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

mogą być choćby zrujnowane niegdyś kamienice ulicy Próżnej. Jednak w przypadku Płockiej 27a mamy do czynienia z blokadą, która może jeszcze

długo potrwać. O dalszym rozwoju sytuacji, mającej wpływ na los historycznej pamiątki, będzie systematycznie informowa-

ROZWÓJ TRANSPORTU LOTNICZEGO

Na wakacje z Radomia z kolejnym biurem podróży

Pierwsze loty z radomskiego lotniska mają się odbyć już wiosną przyszłego roku. Ostatnie tygodnie przynoszą kolejne informacje o kierunkach lotów i biurach podróży, które będą oferować wyjazdy wakacyjne z radomskiego lotniska. Już można kupować zagraniczne wycieczki, których wyloty będą odbywały się właśnie z Radomia.

Coraz więcej niewiadomych ws. organizacji lotów z przebudowywanego, a w sumie zbudowanego od nowa lotniska w Radomiu zostaje wyjaśnionych. Jedną z nich było to, że oprócz Itaki kolejnym biurem podróży, które zaoferuje wylot na zagraniczne wakacje z radomskiego lotniska, jest Neke- ra. Touroperator już rozpoczął sprzedaż wycieczek do Bułgarii, a wyloty będą właśnie z Radomia.

Wiadomo, że loty czarterowe będą wykonywały bułgarskie linie lotnicze European Air Charter. Jednak z biurem będzie można polecieć z Radomia także do Grecji, Turcji, Włoch czy Hiszpanii. Pierwsze wycieczki oferowane są od 16 czerwca przyszłego roku i dotyczą lotu do Burgas, a wczasy można wykupić docelowo w Słonecznym Brzegu,

**\\ Oprócz Itaki kolejnym biurem podróży, które oferuje wylot na zagraniczne wakacje z radomskiego lotniska, jest Nekera **

Arkutino, Duni, Kiten, Nessebe- rze, Sozopolu czy Pomorie.

Co ciekawe, biuro udostępniło też możliwość wykupienia bi- letu na lot czarterowy w okre- sie od maja do czerwca 2023 r.

na trasie Radom-Burgas-Ra- dom. Osoby, które zdecydują się wylecieć właśnie z Rado- mia, otrzymają od touroperato- ra pakiet zniżek.

Swoje oferty wakacyjne przedstawiła już Itaka. Touro- perator udostępnił możliwość wykupienia wczasów w Alba- nii, Bułgarii, Grecji, Hiszpanii oraz Turcji właśnie z wylotem z lotniska na radomskim Sad- kowie. Pierwszy czarter odbę- dzie się 4 czerwca, jego kieru- nek to Kreta.

Z lotniska Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca '76 będzie też latał PLL LOT, m.in. do trzech euro- pejskich stolic: Rzymu, Paryża i Kopenhagi. Loty będą odby- wały się trzy razy w tygodniu, a pasażerowie polecą boeinga- mi 737-800.

Natalia Karcz-Kaczkowska

RODZINNE

Mistrzowie rzemiosła w Wilanowie

Najbliższy weekend w Muzeum Pałacu Króla Jana III w warszawskim Wilanowie upłynie pod znakiem dawnych zawodów i technik wytwórczości. Wszystko za sprawą II Królewskiego Festiwalu Rzemiosła, który odbędzie się na przedpolu pałacu wilanowskiego.



fot. mat. pras. d

Uczestnicy mogą liczyć na interesujące spotkania z mistrzami rzemiosła, wymianę doświadczeń z twórcami, pokazy rekonstruktorskie oraz okazję do zakupu wyjątkowych wyrobów rękodzieła – zachęcają organizatorzy wydarzenia.

W trakcie festiwalu zapre- zentuje się ok. 50 wystawców. Kogo będzie można spotkać na II Królewskim Festiwa- lu Rzemiosła? Jak wyliczają organizatorzy, będzie można spotkać przedstawicieli daw- nych zawodów i artystów tworzących m.in.: pasy kon- tuszowe, ceramikę, biżuterię, zabawki, ikony, drzeworyty i grafiki. Poznacie mistrzów: kaligrafii, introligatorstwa, wycinanki, koronczarstwa, tkactwa, szklarstwa, stolar- stwa, kowalstwa, dziewiar- stwa, hafciarstwa, wikliniar- stwa, serowarstwa i karme- larstwa. Ponadto będzie moż- na porozmawiać z: modystką, farbiarką, szewcem, kaletni- kiem, mincerzem, płatnerzem, kotlarzem, drobnym handla- rzem i wytwórcą naturalnych kosmetyków według średnio- wiecznych receptur.

Podczas festiwalu można będzie kupić niepowtarzalny przedmiot lub zamówić pro- dukt dostosowany do indywi- dualnych potrzeb. Szczególną wartość stanowi też możli- wość nawiązania osobistego kontaktu z twórcami, obco- wania z ich dziełami i życio- wą pasją – czytamy na stronie organizatora.

Jednak warto pamiętać, że jeżeli będziemy chcieli coś ku- pić u wystawców, trzeba mieć przy sobie gotówkę, bo więk- szość z nich będzie prefero- wała ten rodzaj zapłaty. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Festiwalowi towarzyszą warsztaty kaligraficzne oraz

**\\ Podczas festiwalu można będzie kupić niepowtarzalny przedmiot lub zamówić produkt dostosowany do indywidualnych potrzeb. Szczególną wartość stanowi też możliwość nawiązania osobistego kontaktu z twórcami **

warsztaty wyplatania kó- szek. Warsztaty kaligraficzne będą się odbywały w sobotę 17 września w godz. 11–12.30 („Atramentowe stwory”) i w godz. 13.30–15 („Na usługach Jego Królewskiej Mości”) oraz w niedzielę 18 września w analogicznych godzinach co w sobotę („Święty Jerzy – historia rycerza z Kapado- cji” i „O sztuce tworzenia śred- niowiecznych manuskryp- tów”). Są one skierowane do dzieci powyżej 8 roku życia. Warsztaty są bezpłatne, ale należy wcześniej pobrać bez- płatną wejściówkę w kasie lub online.

Czym zaś są warsztaty wy- platania kószki? Chodzi o wyplatanie słomianych uli pszczelich. Za te warsztaty trzeba będzie już zapłacić, ich koszt to 300 zł za dwa spo- tkania (sobota i niedziela). Ich uczestnicy nauczą się wypla- tać kószki, które później za- biorą do domu. Ponadto bę- dzie można odkryć tajemni- ce tradycyjnego pszczelar- stwa i utrzymywania pszczół w kószce.

(oprac. NKK, mat.pras.)



Z MAZOWSZA DO KADRY

PIŁKA NOŻNA \ Trener młodzieżowej reprezentacji Polski (U-21) Michał Probiez ogłosił listę zawodników powołanych na towarzyskie mecze z Grecją (23 września, godz. 16.30, Białystok) i Łotwą (27 września, godz. 17.30, Suwałki). W kadrze znaleźli się bramkarz Legii Warszawa Kacper Tobiasz, a także napastnik Wisły Płock Dawid Kocyla.


 fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Legionistów czeka generalny test przed rozpoczęciem sezonu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gotowi do gry w lidze

Został jeszcze jeden sparing. W czwartek koszykarze Legii w generalnej próbie przed startem Energa Basket Ligi udadzą się do Włocławka, gdzie w hali Mistrzów zagrają z wicemistrzem Izraela, Bnei Herzliya. – Jesteśmy gotowi do sezonu – zapowiada Devyn Marble.

Krzysztof Oliwa

Przygotowania legionieści kończą wartościowym sparingiem. Izraelczycy przylecą do Polski na Anwil Basketball Cup, który w najbliższy weekend rozgrywany będzie we Włocławku. Początek spotkania, które będzie zamknięte dla publiczności, zaplanowano na godz. 17. Bnei Herzliya to aktualny wicemistrz Izraela i zdobywca Pucharu Izraela, a także uczestnik fazy grupowej Basketball Champions League w nadchodzącym sezonie.

Dla Legii będzie to ostatni sparing przed inauguracją rozgrywek Energa Basket Ligi, która czeka nas dokładnie tydzień później – w czwartek, 22 września, w Łańcucie.

W weekend wicemistrzowie Polski potwierdzili dobrą dyspozycję, wygrywając turniej Abramczyk Cup. – Wykonujemy dobrą pracę, realizujemy zagrywki, w defensywie sprawiamy rywalom dużo trudności i ich zatrzymujemy – powiedział cytowany przez oficjalną stronę klubu Marble.

W niedzielę legionieści rozprawili się z Treflem Sopot, zwyciężając 69:59. – To był fizyczny mecz, zagramyśmy z dobrym zespołem. Było ciężko, ale walczyliśmy do samego końca, graliśmy dobrze w obro-

nie. Na pewno musimy poprawić rzuty wolne, poza tym było całkiem nieźle. Zaczęliśmy co prawda nieco zbyt wolno, ale zawsze mamy mocną końcówkę i to się liczy najbardziej. Na pewno możemy i powinniśmy lepiej zaczynać mecze. To chyba najważniejsza rzecz do poprawy. Z pozostałymi aspektami radzimy sobie dobrze: wykonujemy dobrą pracę, realizujemy zagrywki, w defensywie sprawiamy rywalom dużo trudności i ich zatrzymujemy. Jestem gotowy do sezonu. To był długi i dobry, pożyteczny okres przygotowawczy. Myślę, że jesteśmy już gotowi do gry o punkty. Pracujemy, by osiągać kolejne sukcesy i zgarniać kolejne trofea – powiedział zawodnik Legii. Tymczasem znamy już dokładny terminarz dwóch pierwszy kolejek EBL. Wicemistrzowie Polski nowe rozgrywki rozpoczną w czwartek, 22 września, wyjazdowym meczem z Rawlplug Sokołem Łańcut. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30 i będzie transmitowane na antenie Polsatu Sport. Tydzień później, w czwartek, 29 września, legionieści podejmować będą w Warszawie zespół mistrza kraju, WKS Śląsk Wrocław. Ten mecz rozpocznie się o godz. 20 i pokaże go stacja Polsat Sport Extra.

69:59

 Legia Warszawa
–Trefl Sopot

SIATKÓWKA

Dwa mecze, dwa zwycięstwa

E.Leclerc Moya Radomka Radom pokonał Rolesskiego Grupę Azoty Tarnów 4:0 (25:22, 25:17, 29:27, 25:17) w sparingowym meczu. Dzień wcześniej radomianki zwyciężyły 3:1 (25:21, 25:23, 22:25, 25:20). Beniaminek Tauron Ligi był momentami wyrównanym rywalem dla wyżej notowanego rywala. – Były to bardzo pożyteczne dla nas sparingi. Z naszą grą na pewno nie było źle, ale mamy punkt odniesienia do tego, co mamy poprawiać. Trzeba jeszcze pracować. Pierwsze spotkanie było całkiem dobre w naszym wykonaniu. Dziś uciekły nam dwa sety, zawodniczki traciły seriami punkty. Skład E.Leclerc Moya Radomki został zbudowany z doświadczonych zawodniczek. Na pewno zespół przystąpi do rozgrywek z dużymi aspiracjami – powiedział trener tarnowskiej drużyny Marcin Wojtowicz. W kolejnym sparingu tarnowianki zagrają z DevelopResem Bella Dolina Rzeszów, a następnie wystąpią w turnieju w Wieliczce, gdzie swoje umiejętności zaprezentują m.in. bielszczanki.

LIGA MISTRZÓW



Szachtar na Legii

Dziś o godz. 18.45 na stadionie przy Łazienkowskiej rozgrywki Ligi Mistrzów zainauguruje Szachtar Donieck, podejmując Celtic Glasgow.

Do końca listopada drużyna i sztab zespołu z Doniecka będą się przygotowywać do meczów fazy grupowej Ligi Mistrzów UEFA, rozgrywanych na stadionie Legii, a także do spotkań ukraińskiej Premier Lihi w ośrodku treningowym, z którego na co dzień korzysta stołeczna drużyna. Legia Training Center będzie też miejscem, gdzie młodzieżowa drużyna FC Szachtara rozegra swoje mecze w ramach UEFA Youth League. FC Szachtar U-19 korzystał już z boisk na terenie kompleksu podczas turnieju Al-Abtal Cup w 2021 r.

Legia Training Center jest zlokalizowane w Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą, zostało oddane do użytku w 2020 r. i jest oceniane jako jeden z najlepszych obiektów w tej części Europy. Składa się z 9 boisk piłkarskich (7 naturalnych i 2 sztucznych), a także z budynku o powierzchni 9000 mkw., w którego skład wchodzi m.in.: kryta hala sportowa, prawie 400 mkw. siłowni, gabinety odnowy biologicznej, medyczne, centrum badawczo-rozwojowe oraz inna infrastruktura najwyższej jakości.

(krol)